

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 2(36)/2021

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 2(36)/2021

Krosno 2021

Redaktor naczelny:

prof. dr hab. Roman Pelczar

Redaktor prowadzący:

dr Jacek Cheda

Sekretarz redakcji:

dr Joanna Maj

Rada Programowa:

prof. dr hab. Pavol Dancák (Prešovská Univerzita)

prof. dr hab. n. med. Andrzej Denys (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)

prof. dr hab. Ryszard Henryk Kozłowski (Politechnika Krakowska)

prof. dr hab. Pavol Odaloš (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici)

prof. dr hab. Ludwig Selimski (Velikoturnovski Universitet Sv. Sv. Kiril i Metodii)

prof. dr hab. Jan Szreniawski (WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa)

Redaktor naukowy numeru:

dr Dorota Janulajtys

Redaktor językowy:

dr Renata Gliwa

dr Mirosława Światała-Cheda

Redaktor statystyczny:

dr Piotr Oleksiak

Czasopismo recenzowane

Skład, łamanie:

Katarzyna Chochołek

Projekt okładki:

Jakub Niedziela

© 2021 KTNiO

© 2021 RUTHENUS

Wydawnictwo RUTHENUS

ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno

tel. (13) 436 51 00, e-mail: ruthenus@ruthenus.pl

ISSN 2353-9917

SPIS TREŚCI

Od Redakcji <i>Dorota Janułąjtys</i>	7
---	---

ROZPRAWY NAUKOWE

Stan szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej Polskiej <i>Piotr Solarz</i>	13
--	----

Aktywność wolontarystyczna uczniów szkoły podstawowej <i>Maria Łukawska</i>	29
--	----

Aborcja w perspektywie pedagoga społecznego. (Przyczynek do dyskusji) <i>Rafał Adamczewski</i>	41
---	----

Utwór jako przedmiot ochrony w polskim prawie autorskim. Część 1. Pojęcie utworu na gruncie polskiego prawa autorskiego <i>Jacek Cheda</i>	61
--	----

Ochrona danych w działaniu jednostek Policji <i>Piotr Zalewski</i>	73
---	----

Edukacja w świecie cyfrowym <i>Magdalena Celeban</i>	85
---	----

Students' interpersonal relations and online hate in the pandemic school reality. Contemporary school problems <i>Dorota Janułąjtys</i>	95
---	----

Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi jako projekt eksperymentalnej szkoły zawodowej wspomagającej dopasowanie kwalifikacji niezbędnych na nowoczesnym rynku pracy <i>Bartosz Rzętkiewicz</i>	105
Jak opowiadać historie najmłodszym... czyli storytelling w przedszkolu i szkole <i>Jolanta Alagierska</i>	119
Motywacja a jakość pracy pracownika <i>Iwona Lis</i>	129
RECENZJE	
Recenzja pracy zbiorowej pod redakcją Artura Kołakowskiego, <i>Psychoterapia poznawczo-behawioralna dzieci i młodzieży. Przewodnik praktyka</i> , GWP, Sopot 2020, ss. 512 <i>Dorota Janulajtys</i>	147
Recenzja książki: Grazia Honegger Fresco, <i>Maria Montessori. Historia aktualna</i> , Warszawa 2020, ss. 366 <i>Jolanta Alagierska</i>	151

OD REDAKCJI

Dorota Janulajtys

Współczesne doświadczenia w obszarze prawnych, historycznych czy pedagogiczno-psychologicznych aspektów wsparcia, zostały poszerzone o dramatyczne wydarzenia rzeczywistości pandemicznej. Wiele instytucji i placówek oświatowych, współpracujących ze szkołami i centrami pracy pedagogicznej, doświadczyło trudnych decyzji i zmierzyło się z wieloma trudnościami psychospołecznymi i emocjonalnymi. Mimo wielu problemów okres ten obfitował jednak w naukowe introspekcje owych zjawisk, co przyniosło interesujące spostrzeżenia i wnioski naukowe.

Przekazujemy Państwu kolejny numer „Karpackiego Przeglądu Naukowego”, którego zawartość jest rezultatem wnikliwych obserwacji i inferencji. Tematyka oscyluje wokół kwestii prawych, społecznych i historycznych, prezentując zarówno analizy teoretyczne, jak i raporty z badań czy recenzje.

Pierwszym artykułem, który ukazuje kondycję szkolnictwa akademickiego w Polsce jest praca **Piotra Solarza** *Stan szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*. Autor dokonuje retrospekcji sytuacyjnej funkcjonowania uczelni w mniejszych i większych miastach. Wskazuje na wyjątkową rolę małej szkoły wyższej jako swoistego centrum nauki, kultury, sztuki i rozwoju. Wyjaśnia rolę wiodących ośrodków naukowych w ujęciu oczekiwań etyczno-organizacyjnych. Porusza trudny temat finansowania szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej, które od dawna jest przedmiotem zasadnej krytyki. Zwraca również uwagę na drogę reformowania trudnej sytuacji w szkolnictwie, dookreślając jednocześnie proces ewaluacji, internacjonalizację i demokratyzację ośrodków akademickich, rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego oraz kontekst uzyskiwania przez studentów kompetencji miękkich. Kolejnym z zaprezentowanych artykułów naukowych jest praca badawcza autorstwa **Marii Łukawskiej**, dotycząca *Aktywności wolontarystycznej uczniów szkoły podstawowej*. Autorka wyjaśnia głębokie znaczenie wolontariatu dla samorozwoju oraz wskazuje potrzebę prowadzenia działalności wolontarystycznej, ze względu na jej społeczny, lokalny a przede wszystkim wychowawczy charakter. Działalność w tym obszarze ma głębszy wymiar, przejawiany w duchowości oraz humanitaryzmie codziennych działań zarówno nauczycieli jak i uczniów. Dzięki opisywanym działaniom, uczniowie są częściej zaangażowani

w pomoc potrzebującym oraz starają się dostrzegać i poznawać problemy, z jakimi zmagają się ludzie z bliskiego otoczenia. W mniejszym stopniu są zdeterminowani do poszukiwania specjalistów wspierających działalność wolontarystyczną, czego powodem może być małe doświadczenie życiowe. Z kolei **Rafał Adamczewski** w artykule *Aborcja w perspektywie pedagoga społecznego. (Przyczynek do dyskusji)*, podejmuje niezwykle istotny, z perspektywy czasów, wątek aborcji, gdzie celem jest ukazanie mechanizmów psychologicznych i socjologicznych omawianego problemu. Rozważaniom poddana jest rozbieżność między prawem kobiety do decydowania o urodzeniu dziecka, a prawem nienarodzonego płodu do życia. Autor wskazuje, że hermeneutyczna rozmowa jest niezbędnym wstępem do prowadzenia konstruktywnego sporu, pozwalającego na zawarcie potencjalnego porozumienia w sprawie aborcji eugenicznej. Warunkiem koniecznym do podjęcia działań jest szeroko rozumiana wolność. Autorem kolejnego artykułu pt. *Utwór jako przedmiot ochrony w polskim prawie autorskim. Część 1. Pojęcie utworu na gruncie polskiego prawa autorskiego* jest **Jacek Cheda**. Zwraca on szczególną uwagę na znaczenie prawa autorskiego jako części prawa własności intelektualnej. Wyjaśnia, że pojęcie utworu, w węższym znaczeniu, jest zbiorem przepisów wydanych z myślą o ochronie praw jego twórców. Omawia również pozaprawne znaczenie utworu oraz jego ujęcie w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Porusza również ważną kwestię wytworów intelektu człowieka niebędących utworami. Dodaje, że muszą być tu jednak spełnione określone założenia. Należą do nich przede wszystkim przesłanka twórczości i indywidualności (o charakterze materialnym) oraz przesłanka ustalenia (o charakterze formalnym). **Piotr Zalewski** w artykule *Ochrona danych w działaniu jednostek Policji* wyjaśnia, że realizacja ustawowych zadań policyjnych, w większości przypadków, sprowadza się do pozyskiwania, przetwarzania i przechowywania informacji, które zawierają różne dane wrażliwe o osobach. Zwraca uwagę na współczesne problemy związane z cyberprzestrzenią. Nowym zjawiskiem, charakterystycznym dla XXI wieku stała się wszechobecna digitalizacja wielu sfer życia społecznego, co sprawiło, że w systemach informatycznych znalazły się różne dane o konkretnych osobach. Szczególne niebezpieczeństwo rodzi migracja danych w trakcie pandemii w obszarach szybko powstających nowych baz danych. Z kolei artykuł autorstwa **Magdaleny Celeban**, dotyczy *Edukacji w świecie cyfrowym*. Celem opracowania jest omówienie problematyki związanej z edukacją w zmieniającym się świecie. Autorka zastanawia się nad kwestią przyszłego wyglądu edukacji w nowej rzeczywistości. Musi być ona

tak zorganizowana, aby nadążała za gwałtownie rozwijającym się światem. Przypomina, że przed edukacją i oświatą stoją kolejne lata rozwoju technologii, sztucznej inteligencji, cyberprzestrzeni. Dlatego edukacja musi sobie odpowiedzieć na jedno podstawowe pytanie: Gdzie jest i dokąd zmierza? Artykuł **Doroty Janulaajtys** pt. *Students' interpersonal relations and online hate in the pandemic school reality. Contemporary school problems* ukazuje trudności emocjonalne dzieci i młodzieży w szkole w popandemicznej rzeczywistości. Autorka przybliży kwestię poczucia izolacji, osamotnienia oraz szerokiego zakresu dysfunkcji i problemów zdrowotnych dzieci czy młodzieży. Korzystając z literatury zagranicznej i polskiej ukazuje skomplikowany proces szkodliwego zagłębiania się w wirtualną rzeczywistość. Zwraca również szczególną uwagę na nieumiejętne korzystanie z cyberprzestrzeni oraz wyjaśnia, że strategią radzenia sobie z poczuciem samotności są obecnie media społecznościowe, będące substytutem kontaktu z człowiekiem. Problemy rodzą się wtedy, gdy wirtualny świat zostaje zinternalizowany w sposób bezwzględny i zaczyna zastępować doznania realne. **Bartosz Rzętkiewicz** w pracy *Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi jako projekt eksperymentalnej szkoły zawodowej wspomagającej dopasowanie kwalifikacji niezbędnych na nowoczesnym rynku pracy*, przedstawił zagadnienia związane ze współczesnym postrzeganiem szkół opartych o specjalistyczne podejście i przydatność zawodową na rynku pracy. Autor wskazał problemy w systemie kształcenia zawodowego w Polsce na tle wybranych europejskich krajów niemieckojęzycznych. Zaprezentował również nowoczesne technikum jako odpowiedź na zapotrzebowanie pracodawców na specjalistów z zakresu automatyki i robotyki. Kolejny artykuł dotyczy kwestii dzieci i procesu wychowania poprzez niestandardowe metody. **Jolanta Alagierska** w artykule *Jak opowiadać historie najmłodszym ...czyli storytelling w przedszkolu i szkole*, nawiązuje do wykorzystania w pracy z dziećmi storytellingu, który jest techniką pobudzającą wyobraźnię słuchaczy za pomocą opowiadania. Przekazywane w tym nurcie historie pobudzają emocje, wizualizują treści i sprawiają, że są łatwiejsze do przyjęcia. Ponadto stymulują do działania prawą półkulę mózgową co sprzyja szybszemu przyswajaniu wiedzy. Warto dodać, że lewą półkulę aktywuje tradycyjna nauka. Jednakże współdziałanie obu półkul przyczynia się do lepszego zapamiętywania nowych informacji w sposób szybszy i przyjemniejszy. Autorka dodaje, że przekazywana historia może być sygnałem dla naszego odbiorcy, że jest dla nas kimś ważnym. Autorką artykułu *Motywacja a jakość pracy pracownika* jest **Iwona Lis**. Dokonuje analizy procesu zarządzania motywacją oraz omawia czynniki

wpływające na poziom motywacji zespołu. Według Autorki motywowanie wymaga stworzenia w organizacji systemu logicznie spójnych i wzajemnie uzupełniających się czynników, obejmujących zarówno adekwatne finansowanie jak i stymulatory pozafinansowe. Dodaje, że mimo, różnorodnych teorii dotyczących motywacji, trudno jest stworzyć w praktyce uniwersalny system- satysfakcjonujący wszystkich. Niewątpliwie jednak istnieje ścisły związek między motywacją a jakością pracy.

W drugiej części prezentowane są recenzje monografii. Pierwsza z nich to recenzja pracy zbiorowej pod redakcją Artura Kołakowskiego, *Psychoterapia poznawczo-behawioralna dzieci i młodzieży. Przewodnik praktyka*, GWP, Sopot 2020, ss.512, przygotowana przez Dorotę Janułałtys. Kolejna recenzja została zaprezentowana przez Jolanę Alagierską. Jest to ciekawa opinia na temat książki autorstwa Grazia Honegger Fresco, *Maria Montessori. Historia aktualna*, Warszawa 2020, ss. 366.

Teksty naukowe, które zostały zaprezentowane w tym numerze „Karpackiego Przeglądu Naukowego” dotyczą szeroko pojętej problematyki psychospołecznej i prawnej. Stanowią niezwykle istotne ogniwo w dociekaniach uniwersyteckich i mogą stać się przyczynkiem do dalszych badań. Mamy nadzieję, że artykuły skłonią Państwa do głębszej refleksji i podjęcia dyskursu naukowego, oraz spotkają się z przychylnością i zainteresowaniem.

ROZPRAWY NAUKOWE

Stan szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej Polskiej

Piotr Solarz¹

Wstęp

Wejście w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce², tzw. Ustawy 2.0 zwanej również Konstytucją dla Nauki, zarówno wychwalanej, jak i powszechnie krytykowanej, zostało poprzedzone konsultacjami w środowisku naukowym na skalę tak dużą, że nie sposób już sobie wyobrazić kolejnych zmian nie poprzedzonych podobnymi działaniami. Właśnie owe konsultacje oraz zaangażowanie społeczności akademickich w tworzenie regulacji prawnych bezpośrednio ingerujących w życie naukowe naszego kraju – czego przykładem mogą być ostatnie działania związane ze zmianami na ministerialnej liście czasopism i wydawnictw – są jednym z najcenniejszych efektów wprowadzenia wspomnianej ustawy. Z pewnością też – zgodnie z intencją jej twórców – polska nauka i szkolnictwo wyższe potrzebują nieustannych bodźców do doskonalenia swych struktur, stąd też poniższe propozycje.

Mniejsze ośrodki akademickie

Reforma administracyjna z roku 1999 mimowolnie doprowadziła do stagnacji byłych miast wojewódzkich, które przestawszy być naturalnymi centrami regionu, poczęły z wolna tracić na znaczeniu. Ze stolicy województwa miasta te osunęły się do roli miasta powiatowego. Spada w nich liczba ludności, zwiększa się bezrobocie, gdyż wraz z likwidowanymi urzędami i instytucjami szczebla wojewódzkiego znikają miejsca pracy. Działania władz różnorakich szczebli, jakie możemy obserwować w ostatnich dekadach, starają się tę niekorzystną tendencję na wszelkie sposoby zahamować i odwrócić, ale polegają one przede wszystkim na tworzeniu kolejnych centrów handlowych. Niewątpliwie wzrost konsumpcji i jakości usług poprawia wskaźniki

1. Dr hab. Piotr Solarz, Wyższa Szkoła Zarządzania Personalem w Warszawie.

2. Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. z 2018 r. poz.1668 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: Prawem o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r.

ekonomiczne, nie jest natomiast w stanie, w dalekosiężnej perspektywie, zatrzymać postępującą depopulację, w tym tak szczególnie groźną w grupie ludzi młodych³.

Mniejsze ośrodki akademickie, stworzone na bazie istniejących już bądź nowoutworzone oraz ulokowane przede wszystkim w byłych miastach wojewódzkich, muszą odgrywać coraz ważniejszą rolę, aby poprzez swe efektywne działania, możliwość łatwego dostosowywania się do lokalnych potrzeb społeczno-gospodarczych kreować owe mniejsze miasta Polski na regionalne ośrodki budujące nową jakość kształcenia, edukujące społeczeństwo obywatelskie, a także przyczyniające się do wzbogacenia oraz uatrakcyjnienia rynku pracy. Pojawienie się takich regionalnych szkół wyższych przyczyni się do zahamowania odpływu młodych ludzi do metropolii, a także poza granice kraju.

Realizacja owych wyzwań możliwa będzie jedynie przy płynnej i harmonijnej współpracy władz danej uczelni z władzami samorządowymi i największymi pracodawcami konkretnego regionu. Bez spełnienia tego warunku nie będzie bowiem możliwości odpowiadania na zapotrzebowania otoczenia społeczno-gospodarczego szkoły wyższej w zakresie kształtowania oferty dydaktycznej. Z całą stanowczością należy podkreślić, że musi ona ściśle kooperować z potrzebami społeczno-gospodarczymi regionu. Czynnikiem determinującymi wspomnianą współpracę będzie identyfikacja danego ośrodka akademickiego z określonym regionem (ze wskazaniem do liczby powiatów). Mniejsze ośrodki akademickie muszą również oferować kształcenie w różnorodnych dziedzinach nauki, a zwłaszcza: dziedzinie nauk humanistycznych, dziedzinie nauk społecznych, dziedzinie inżynierijno-technicznej oraz w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowie.

Rola ostatniej dziedziny związana jest z koniecznością dostosowania się do zmian demograficznych społeczeństwa polskiego i wzrostu zapotrzebowania na zawody około medyczne (jej rola nie jest bynajmniej sprowadzona do uruchamiania kolejnych kierunków lekarskich, których prowadzenie powinno wiązać się z doskonałym zapleczem, w tym również kadrowym). Kształcenie na kierunkach związanych z dziedziną inżynierijno-techniczną oraz częściowo nauk ścisłych i przyrodniczych musi wiązać się z projektowaną rolą stymulacyjną rozwoju regionu, którego dany ośrodek akademicki będzie naturalnym centrum. Dopełnieniem tego musi być kształcenie

3 P. Solarz, *Społeczna rola uczelni poza dużą metropolią*, „Rzeczpospolita” z dnia 1 marca 2021 r., s. R2.

na kierunkach z zakresu nauk społecznych, również mogących wpływać na rozwój regionu. Absolutnie natomiast nie można lekceważyć kształcenia na kierunkach związanych z dziedziną nauk humanistycznych, co jest niestety obserwowane w ostatnich latach. Absolwenci kierunków związanych z humanistyką są bowiem cennym, chociaż nie docenianym, elementem życia gospodarczego, społecznego, kulturowego oraz naukowego regionu (patrz: *Szkolnictwo wyższe – „mała ojczyzna”*, s. 24). Przemysłana oraz tworzona w porozumieniu z władzami samorządowymi regionu (*conditio sine qua non!*) oferta dydaktyczna danego ośrodka akademickiego będzie odpowiedzią na wyzwania oraz oczekiwania zaplecza społeczno-gospodarczego. W znacznym stopniu zniweluje krzywdzące i niebezpieczne dla polskiego społeczeństwa obiegowe opinie o szkołach wyższych jako „kuźniach bezrobotnych”. Warto podkreślić też, że taki regionalny ośrodek akademicki będzie odpowiadał za wiele przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym, wychowawczym i kulturalnym, stanowiąc ważny ośrodek kulturotwórczy. Uwypuklana ostatnio (co jest rzeczą słuszną) społeczna odpowiedzialność nauki musi stać się priorytetem szkół wyższych wszelkich wariantów.

Odpowiedzialność naukowa ośrodków wiodących

Od dekad pojawia się w polskiej przestrzeni publicznej idea naukowych ośrodków wiodących. Myśl ta powinna zostać urzeczywistniona w racjonalny sposób, jako że potencjał naukowy naszego społeczeństwa nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistej (nie rankingowej) hierarchii w międzynarodowym życiu naukowym. Liczba wiodących ośrodków powinna wynosić minimum trzy, maksymalnie natomiast pięć. Jednostki owe muszą harmonijnie współdziałać z jednostkami (instytutami) Polskiej Akademii Nauk, gdyż jedynie wówczas potencjał owych środowisk zostanie w pełni wykorzystany. W tym celu musi zostać obniżone do minimum obciążenie dydaktyczne ośrodków wiodących, wraz z ustawową zamianą kryterium przyjęć na kierunki tam prowadzone (obowiązkowe egzaminy wstępne niebędące tożsame z wynikami matur). W celu zapobieżenia „zamknięcia” owych kierunków dla osób spoza kręgu ośrodków wiodących konieczne będzie wprowadzenie systemu stypendialnego wzorowanego na istniejącym obecnie w szkołach doktorskich. System też – przy wszystkich zastrzeżeniach – należy uznać za spełniający swą rolę.

Funkcjonowanie owych jednostek wiodących, a przede wszystkim działalność osób zatrudnionych w tych jednostkach powinna być oparta na zracjonalizowanych

i rozsądnych wymaganiach „korporacyjnych” (niestety obecnie tendencja taka jest obserwowana w jednostkach do tego nieprzygotowanych). Etatowi pracownicy wiodących ośrodków akademickich będą objęci jak najwyższymi wymaganiami połączonymi z jak najsurowszą oceną. Ich obowiązkiem będzie publikowanie wyłącznie w wysoko punktowanych czasopismach i wydawnictwach, z pulą publikacji obcojęzycznych. Rekompensatą będzie komfort pracy w niewielkich zespołach naukowych (ewentualnie dydaktycznych), semestry przeznaczone wyłącznie na pracę naukową oraz – rzecz konieczna – odpowiednia gratyfikacja finansowa⁴.

Ważnym elementem struktury wiodących ośrodków musi być wypracowanie narzędzi umożliwiających zatrudnianie specjalistów z kraju oraz z zagranicy w momencie wystąpienia uzasadnionej konieczności. Nie może zaistnieć sytuacja, że zatrudnienie jest związane z odejściem innego pracownika bądź – co gorsza – z redukcją zatrudnienia w ogóle. Uregulowanie polityki kadrowej zaowocuje również w owych ośrodkach znacznym (tak upragnionym przez wielu) ograniczeniem „chowu wsobnego”, czyli zatrudnianiem przede wszystkim własnych wychowanków (związane to także będzie z drastycznym obniżeniem kształcenia dydaktycznego w owych ośrodkach). Przywileje oraz oczekiwania związane z wiodącymi ośrodkami naukowymi wymagać będą sprecyzowanych oczekiwań etyczno-organizacyjnych, by nie uległy one degradacji i przekształceniu w bezpieczne synekury. Praca w ośrodkach wiodących będzie prawdziwym wyzwaniem, stresogennym i wyczerpującym, lecz niezbędnym dla awansu i utrzymania uzyskanej dzięki niemu w światowej hierarchii pozycji przez polską naukę. Zapewnienie odpowiednich standardów weryfikacji oraz oceny będzie najpoważniejszym wyzwaniem dla polskich elit politycznych i naukowych.

Finansowanie szkół wyższych

W ostatnich latach coraz częściej pojawia się nostalgia za płatną edukacją wyższą również w obszarze uczelni publicznych. Jako przykład podaje się uczelnie (najlepiej prywatne!) USA bądź Wielkiej Brytanii, gdzie czesne studentów stanowi znaczny procent budżetu danej uczelni, jako remedium na problemy finansowe – w prostym (aż nazbyt) rozumieniu – dobra uczelnia (oczywiście prywatna) będzie przyciągała kandydatów, a oni swymi opłatami zapewnią odpowiednie finansowanie oraz rozwój

4. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r.

swojego ośrodka akademickiego. Należy od razu podkreślić, że dwa najlepsze uniwersytety w Wielkiej Brytanii – Cambridge oraz Oxford – mają w pewnym zakresie charakter uczelni państwowych, natomiast rozwój szkolnictwa wyższego w USA szedł zupełnie inną drogą niż w Europie (metropolia nie była zainteresowana edukacją wyższą w koloniach). Marzenia więc, że wprowadzenie płatnych, prywatnych uczelni w kraju zaowocuje systemem polskich placówek typu Harvard czy Massachusetts Institute of Technology⁵, należy uznać za całkowitą mrzonkę. Niewątpliwie jednym z największych sukcesów europejskiej (w tym polskiej) myśli społecznej jest powszechna i bezpłatna nauka (w tym również na szczeblu wyższym).

Nie zmienia to faktu, że finansowanie szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej od dawna jest przedmiotem często zasadnej krytyki, a główną przyczyną bolączki z tym zagadnieniem związanej są nie tyle zbyt nikłe nakłady na finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki (z czym niestety również należy się zgodzić), ale sposób podziału na zasadzie „po równo”. Krytyka tego sposobu nie oznacza naturalnie, że należy go w sposób nagły i rewolucyjny zmienić, gdyż obowiązujący stan w najmniejszy sposób przyczynia się do wzrostu patologii w sferze szkolnictwa wyższego, ale należy system ów stopniowo reformować i zmieniać:

- Ośrodki akademickie w pierwszym rzędzie powinny mieć możliwość (nie OBO-WIĄZEK) zarobkowania i przeznaczania pozyskanych w ten sposób środków na cele przez siebie wyznaczone (głównie inwestycyjne oraz rozwijające naukę) oraz kumulować zyski z kilku lat. Będzie to wymuszało większą kontrolę ze strony chociażby Rady Uczelni, by system zarobkowania nie przerodził się w patologicznym system wyprowadzania funduszy z uczelni. Proceder taki powinien być zagrożony bardzo wysokimi karami.
- W związku z powyższym rozwijać i propagować należy partnerstwo publiczno-prywatne w ramach ośrodków akademickich (patrz też: „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych oraz społecznych”). Wkład środków ze strony przedsiębiorstw/instytucji państwowych oraz prywatnych powinien stanowić znaczący procent wpływów budżetu zwłaszcza ośrodków wiodących. Oczywiście kontrakt związany z takim rozwiązaniem powinien być szczegółowo i skrupulatnie rozliczony oraz skontrolowany.

5. <https://www.mit.edu>, data dostępu: 20.08.2021.

- Zwiększyć należy procent narzutów na granty wpływający do budżetu uczelni, naturalnie nie ze szkodą do grantobiorcy. Obecnie procent, jaki może uzyskać uczelnia wynosi 30%, natomiast powinien on być na poziomie minimum 50%. Jeszcze raz należy podkreślić, że bez szkody dla osoby składającej wniosek grantowy. Zwiększony potencjalny zysk dla uczelni spowoduje większe zaangażowania struktur podlegających władzom uczelnianym w formułowanie nurtów badawczych oraz zespołów w celu zdobycia grantów, przede wszystkim obowiązek formalnego przygotowania wniosków grantowych.
- System grantowy w Rzeczypospolitej jest wprawdzie daleki od ideału, ale spełnia w pewnym stopniu swoją rolę. Wymagana jest natomiast większa precyzja oraz przejrzystość systemu oceniania, która wyeliminuje rugowanie grantów pod często niezrozumiałymi podwodami (np. w ośrodku NN grant jest niepotrzebny, bo tam nie powinno się uprawiać nauki – to nie jest ocena, tylko krzywdząca, osobista opinia anonimowego recenzenta).
- Konieczne jest zwiększenie oraz doprecyzowanie wagi realizowanych przez konkretne ośrodki akademickie zadań związanych ze społeczną odpowiedzialnością nauki. Zadania takie – stosunkowo łatwe do weryfikacji – stymulują bowiem rozwój społeczny, kulturowo-edukacyjny, a także gospodarczy danego regionu, z tego powodu też powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w systemie finansowania polskich szkół wyższych.
- Zupełnie w naszym kraju niedocenianą przez władze uczelni (przywyczożajone do corocznych, naturalnie zbyt małych, subwencji ze strony państwa) jest konieczność tworzenia i wspierania środowisk absolwentów (stowarzyszenia, fundacje), którzy mogą przyczynić się do gromadzenia środków finansowych służących fundowaniu stypendiów, finansowaniu konkretnych projektów badawczych, a także projektów inwestycyjnych. W tym przypadku konieczna jest wspólna akcja władz uczelni oraz władz państwa w celu zmiany mentalności społeczeństwa polskiego⁶.

6. P. Solarz, *Jego absolutyzm rektor*, „Rzeczpospolita”, 27 lipca 2021 r., s. A7.

Problem ewaluacji

Ewaluacja polskich uczelni, w znaczeniu oceny nauczycieli akademickich oraz dyscyplin, jest sprawą ważną, a także bezdyskusyjną. Pewną refleksją można objąć fakt, czy słuszna była zmiana ewaluacji podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni (jako że każda uczelnia ma własne podstawowe jednostki organizacyjne w miejsce dawnych wydziałów) na rzecz ewaluacji dyscypliny, ale kwestia ta zostanie zweryfikowana przez rzeczywistość. Natomiast za całkowicie uzasadnioną należy uznać decyzję, że każdy nauczyciel akademicki (naukowy bądź badawczo-dydaktyczny) musi wykazać się przynajmniej czterema slotami (dokonaniami naukowymi) w okresie objętym ewaluacją. Nawet kiepska publikacja jest lepsza niż żadna – może bowiem zostać przedstawiona jako antyprzykład. Decyzja ta zweryfikuje rzeczywisty potencjał badawczy poszczególnych ośrodków akademickich, a także wyeliminuje osoby nieprowadzące badań i wykorzystujące de facto osiągnięcia „liderów”. O ile oczywiście władzom poszczególnych uczelni nie zabraknie odwagi, by po ewaluacji zweryfikować stan zatrudnienia i wykorzystania narzędzia prawne, które będą w ich ręku – czyli w uzasadnionych przypadkach rozwiązać umowy z osobami należącymi do grupy „NZero”.

Jednym z najważniejszych sposobów wypełniania obowiązków naukowych przez nauczyciela akademickiego są publikacje naukowe. W związku z tym ważna jest weryfikacja listy czasopism i wydawnictw, by obowiązek ten nie stał się pustym gestem (gospodarka wolnorynkowa spowodował bowiem, że druk książki stał się bardzo prosty, lecz często książki takiej nie można znaleźć w żadnej bibliotece bądź księgarni). Kontrowersje, jakie pojawiały się w związku z opublikowaną przez MNiSW (obecnie MEiN) listą czasopism i wydawnictw, z pewnością były sygnałem zaniepokojenia polskich środowisk naukowych, ale ostatnie regulacje ukazały, że możliwe są korekty owej listy. Ta kwestia powinna być priorytetowa – lista czasopism i wydawnictw musi być listą otwartą, ciągle weryfikowaną, gdzie poszczególne redakcje czasopism i wydawnictw mogą zgłaszać wnioski o zwiększenie punktacji, a stosowny organ będzie wnioski analizował, podobnie jak będzie analizował aktualny stan funkcjonowania poszczególnych czasopism i wydawnictw⁷.

Ważna jest również kwestia finansowania czasopism i wydawnictw. Musi zostać położony nacisk na pozyskiwanie środków zewnętrznych, ale jednocześnie należy ukrócić monopolistyczne zapędy poszczególnych władz rektorskich, zmierzające

7. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r.

do tego, by publikować można było i drukować (np. czasopismo naukowe) jedynie we własnym uczelnianym wydawnictwie. Sytuacja taka powoduje, że wspomniane wydawnictwa z prężnie działających instytucji mogą przekształcać się (i przekształcają) w spokojne synekury, działając deprymująco i demoralizująco na społeczność akademicką. Oparcie finansowania także wydawnictw uczelnianych na źródłach zewnętrznych będzie działało stymulująco na całe środowisko, a zarazem nie będzie uniemożliwiało inicjatyw często realizowanych przez absolwentów danego ośrodka akademickiego.

Kompetencje miękkie

Jednym z najważniejszych błędów związanych ze stanem szkolnictwa wyższego w naszym kraju jest utożsamianie studiów pierwszego stopnia i/bądź studiów drugiego stopnia z uzyskaniem uprawnień do wykonywania konkretnego zawodu (co jest karygodnym błędem) bądź łatwo weryfikowalnych kompetencji twardych (np. konkretne kompetencje specjalistyczne, wiedza merytoryczna). Utożsamienie studiów wyższych z uzyskiwaniem zawodu jest całkowitym wypaczeniem idei zwiększenia wskaźnika skolar0yzacji na etapie kształcenia wyższego. Sprowadzenie kształcenia wyższego do uzyskiwania zawodu jest powrotem do zasady terminowania czeladnika u mistrza, czyli zanegowaniem cywilizacyjnych zdobyczy Europy ostatnich dwóch stuleci.

Z pewnością natomiast należy w przypadku studiów wyższych położyć nacisk na pozyskiwanie przez studentów kompetencji miękkich (tożsamych w znacznej mierze z umiejętnościami oraz kompetencjami społecznymi efektów uczenia się). Logiczne myślenie, kreatywność, wypracowywanie kompromisów, dbałość o dobrą atmosferę i komunikację w zespole (= grupie studentów), komunikatywność oraz umiejętność pracy w grupie to jedne z licznych przykładów umiejętności i kompetencji przydatnych w życiu społecznym w odniesieniu zarówno do pracy na różnych i zmieniających się stanowiskach.

Standardy kształcenia obowiązujące w pewnych ściśle określonych zawodach (lekarz, lekarz dentyista, farmaceuta, pielęgniarzka, położna, diagnosta laboratoryjny, fizjoterapeuta, ratownik medyczny, lekarz weterynarii, architekt, nauczyciel) powodują, że wspomniana waga kompetencji miękkich nie niesie za sobą niebezpieczeństwa dla zdrowia bądź porządku publicznego. Zarazem kompetencje miękkie będą cennym dopełnieniem wspomnianych powyżej zawodów.

Realia XXI wieku, związane ze zmianami cywilizacyjnymi, demograficznymi, a także klimatycznymi wymagają społeczeństwa o wysokim procesie skolaryzacji również na etapie kształcenia wyższego. Musi to być społeczeństwo otwarte, tolerancyjne, lecz zarazem niewstydzące się swej przeszłości i tradycji, w umiejętny sposób asymilujące element napływowy, będący wartościowym dodatkiem do zastanej rzeczywistości. Bez odpowiedniej liczby osób z wyższym wykształceniem groźba społeczności ksenofobicznej, zamkniętej i nie potrafiącej reagować na nieuchronne zmiany XXI wieku rysuje się bardzo wyraźnie⁸.

Rola studentów w życiu polskich uczelni

Istotnym dla polskich uczelni jest zdecydowane zwiększenie upodmiotowienia studentów oraz dbałość o ich prawa wraz z podkreślaniami wagi studenckich obowiązków. Krótko – udział studentów nie może ograniczać się do wyselekcjonowanego udziału w obradach senatu czy Rady Uczelni, studenci muszą mieć poczucie odpowiedzialności za uczelnię oraz w owej odpowiedzialności aktywnie uczestniczyć.

Jedną z istotnych kwestii jest udział studentów w życiu naukowym. Warto podkreślić, że realne uczestnictwo w działalności naukowej może być również odpowiedzialnością na panującą powszechnie „punktozę”, obniżającą niestety poziom kształcenia i nauki polskich uczelni, zwłaszcza wśród studentów. W wyniku negatywnych działań ich pogląd na rolę nauki w życiu własnym oraz społecznym często ulega wypaczeniu już w latach studiów. Udział w życiu naukowym jest bowiem często sprowadzony do konieczności uzyskania ściśle określonej liczby publikacji i punktów, czego przykładem są peregrynacje konferencyjne studentów i doktorantów wygłaszających niedopracowane referaty, często nawet niezwiązane z tematyką danej konferencji (apogeum takich patologii jest udział tego samego dnia, bądź też dzień pod dniem na konferencjach w różnych ośrodkach kraju).

Odpowiedzią na taki, negatywny, stan rzeczy, może być powrót do klasycznego układu „mistrz-uczeń” w ramach doprecyzowanych standardów. Przykładem mogą być funkcjonujące na niektórych uczelniach programy typu „asystencja naukowa”, które bezkosztowo wprowadzają studenta w tajniki badań i pomagają tworzyć prace, publikowane następnie w recenzowanych periodykach bądź wydawnictwach.

8. P. Solarz, *Jego...*, s. A7.

Inną, bardzo ważną kwestią, jest aktywny udział studentów w tworzeniu oraz modyfikacji programów kształcenia na poszczególnych kierunkach. Studenci od samego początku muszą asystować i autoryzować przede wszystkim nowe kierunki studiów, gdyż również samorząd studencki powinien brać odpowiedzialność za ofertę edukacyjną kierowaną do swoich młodszych kolegów. Zaniedbaną oraz niedocenianą niszą na polskich uczelniach są również akademickie biura karier oraz inkubatory przedsiębiorczości. Z całą pewnością muszą one wypełniać cele, dla których zostały powołane – wspomagać inicjatywy studenckie w czasach studiów, pomagać w stracie zawodowy.

Internacjonalizacja polskiej nauki

Poziom internacjonalizacji polskiej nauki z pewnością nie jest satysfakcjonujący ani nie odpowiada możliwościom naszego kraju. Nie rekompensuje go też rozwijająca się w ostatnich dekadach wymiana w ramach programu Erasmus+, chociaż wagi programu nie należy deprecjonować i lekceważyć.

Jednym z najważniejszych wyzwań następnych lat będzie waga oraz rola zawieranych przez polskie ośrodki akademickie porozumień z ośrodkami akademickimi w Unii Europejskiej, z zachowaniem proporcji równoważności ośrodków. Negocjowanie oraz zawieranie takich umów, które jednak wydają się być koniecznością, będzie szczególnym wyzwaniem dla mniejszych ośrodków akademickich, dlatego tak ważne będzie zachowanie proporcji równoważności wspomnianych ośrodków. Współpraca konkretnych szkół wyższych powinna być w miarę możliwości skorelowana z uczelniami miastami partnerskimi polskich ośrodków, w których dana szkoła wyższa ma siedzibę. Będzie to wzmacniało rozwój regionu pod różnymi względami (naukowym, kulturowym, gospodarczym – turystyka, usługi), a zarazem pozwoli na wymianę i rozwój polskich osiągnięć naukowych w różnych dziedzinach naukowych związanych z kierunkami kształcenia danej uczelni. Naturalnie sugerowana współpraca na poziomie regionu będzie jedynie dopełnieniem, chociaż cennym, współpracy planowanej i kierowanej przez instytucje poziomu centralnego (ministerialnego), gdzie będzie miejsce zarówno dla uczelni wiodących, jak i mniejszych ośrodków. Dla tych ostatnich istotnym będzie fakt, że wsparcie ze strony państwa uchroni je przed ewentualnym dyskomfortem nie udźwignięcia zobowiązań, co mogłoby się wydarzyć w przypadku samodzielnej próby nawiązania współpracy z wiodącym ośrodkiem zagranicznym. Z kolei dla polskich wiodących ośrodków współpraca z mniejszymi

uczelniami w różnych częściach Europy i świata może być nieopłacalna z różnych względów. Sytuacja taka niewątpliwie wytwarza sporą niszę, która przez dekady była niezagospodarowana, generując straty nie tylko dla polskiej nauki.

Ważne będzie również, aby w przypadku nawiązania rzeczywistej i przynoszącej wymierne korzyści współpracy z uczelniami miast partnerskich macierzysty ośrodek w Polsce miał zapewnione wsparcie władz szczebla wojewódzkiego oraz centralnego.

Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych oraz społecznych

Partnerstwo Publiczno-Prywatne (dalej w skrócie: PPP), czyli „realizacja zadań publicznych, oparta na wieloletniej umowie określającej podział zadań i ryzyk pomiędzy podmiotem publicznym a partnerem prywatnym” jest coraz bardziej propagowana w polskim społeczeństwie, chociaż nie osiągnęła liczby, jaka powinna być (w poszczególnych województwach to od jednego do dwudziestu projektów), przy czym gros z nich odnosi się do kwestii związanych ze sportem, turystyką, ochroną zdrowia.

Koniecznym jest więc zwiększenie roli uczelni różnego typu w realizacji projektów PPP, a także ukazanie możliwości związanych z partnerstwem publiczno-prywatnym w zakresie nauk humanistycznych oraz społecznych. O ile bowiem projekty PPP w zakresie nauk inżynierskich, ścisłych, medycznych są zrozumiałe oraz społecznie akceptowane (np. najbliższe dekady wymuszą realizację takich projektów związanych z alternatywnymi źródłami energii), o tyle w zakresie nauk humanistycznych i społecznych może wywoływać przede wszystkim niezrozumienie odbiorców zarówno w skali regionu, jak i kraju. Należy jednak podkreślić, że aspekt ten jest szczególnie niedoceniany, a jego realizacja może w istotny sposób przyczynić się do wzmocnienia dobrostanu społeczno-kulturowego danego regionu oraz do wzmocnienia realizacji zadań związanych ze społeczną odpowiedzialnością nauki. Obserwowane od lat wydarzenia i imprezy, lokalne inicjatywy związane z odtwarzaniem dawnych rzemiosł, tradycji, kuchni, rozwój lokalnych mediów ukazują, jak wielki potencjał spoczywa w poszczególnych regionach. Skanalizowanie oraz wspomoczenie różnych działań wzmocni nie tylko wspomniany dobrostan, lecz przyczyni się również do rozwoju gospodarczego, np. poprzez wzmocnienie turystyki (przykładem może być rażąco w ostatnich dekadach brak taniej bazy noclegowej na wzór dawnych schronisk młodzieżowych).

Lokalne, niewielkie wydawnictwa, społeczne i prywatne muzea, ośrodki odtwórstwa również z aspektem edukacyjnym mogą być jednym z elementów stymulujących rozwój polskiej prowincji, która nigdy i w żaden sposób nie zyska satysfakcjonującego wsparcia z ośrodków centralnych, aczkolwiek inicjatywy rządowe nadal są i będą potrzebne (np. projekt SOWA – Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności – wspólne przedsięwzięcie Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Centrum Nauki Kopernik)⁹. Jednak projekty tego typu nadal będą ewenementem, który nie zagości w każdym mniejszym ośrodku.

Szkolnictwo wyższe – „mała ojczyzna”

Rosnąca globalizacja społeczeństw XXI wieku nie przekreśliła poczucia dumy narodowej, a wręcz przeciwnie można uznać, że w pewnych kręgach doprowadza do zachowań niemalże szowinistycznych.

O ile ksenofobii oraz nietolerancji można zaradzić nawet na szczeblach centralnych, a z pewnością odpowiednimi regulacjami prawnymi i edukacyjnymi, o tyle niepokojące mogą wydawać się zaniedbania w kultywowaniu dziejów oraz tradycji związanych z „małą ojczyzną”, często do tragicznych wydarzeń II wojny światowej będącą przykładem funkcjonowania różnorodnych środowisk. Rola ośrodków akademickich w pielęgnowaniu dziejów oraz tradycji „małej ojczyzny” nie może zostać niezauważona. W tym przypadku naturalnie szczególne zadania przypadną kręgom związanym z naukami humanistycznymi oraz społecznymi, aczkolwiek efekty działań przekładać będą się również na rozwój gospodarczy (turystyka) regionu. Badania nad historią oraz kulturą regionalną muszą znaleźć stosowne i odpowiednie odzwierciedlenia w polskim systemie szkolnictwa wyższego, także w systemie ewaluacji. Deprecjonowanie oraz pomijanie tychże badań jawi się jako kardynalne zaniedbanie, które owocuje następnie w całym powiązanim ze sobą świecie nauki. Dzieje, kultura, życie społeczno-gospodarcze danego regionu są również idealną wprawką dla rozwoju badań naukowych społeczności studenckiej, zarazem przyczynią się do wzrostu lokalnej integracji oraz poczucia tożsamości, wpływając ograniczająco na procesy depopulacyjne ośrodków regionalnych, a także przyczyniając się do procesów asymilujących nieuchronnych w XXI wieku migrantów. Działania takie mogą także scementować

9. <https://kopernik.org.pl>, data dostępu: 20.08.2021.

związki pomiędzy mniejszym ośrodkiem akademickim a jego absolwentami oraz zapleczem społeczno-gospodarczym, co zaprocentuje większą liczbą realizowanych projektów PPP. Uwypuklą także efekty społecznej odpowiedzialności nauki – inne dla wiodących ośrodków, inne dla mniejszych, ale waga ich jest porównywalna.

Demokratyzacja uczelni wyższych

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r. wprowadza istotne zwiększenie autonomii uczelni w rozumieniu wzmocnienia władzy i woli rektora. Zgodnie z ideą twórców regulacji prawnej zaniepokojonych trwaniem uczelni jako federacji na wpół niezależnych wydziałów (podstawowych jednostek organizacyjnych) zamiana ta przyniosła oczekiwany skutek. O ile jednak można zgodzić się, z myślą, że to rektor danej uczelni powinien mieć ostatnie oraz decydujące słowo w kształtowaniu przyszłości jednostki, za którą ponosi całkowitą odpowiedzialność, to jednak brak w niniejszej ustawie zapisu o wybieralności władz jednostek organizacyjnych zapisanych w statucie danej uczelni uznać należy za krok nieprzemyślany. Władze pochodzące z mianowania (bądź konkursu) nie są reprezentantem danego środowiska i mogą przyczynić się do destrukcji uczelni, nie zaś jej wzmocnienia. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że część uczelni pozostawiło wybory władz niższego szczebla. Zauważyć jednak należy, że wymóg ten kategorycznie powinien zostać wprowadzony poprzez decyzję najwyższych czynników i wpisany do znowelizowanego Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r.

Podsumowanie

Zarysowane powyżej przykłady mogą stanowić podstawę do kompleksowego przedstawienia stanu polskiego szkolnictwa wszystkich szczebli oraz wskazania antidotum na najbardziej palące bolączki. Niezmiernie ważne jest, by z minionych dekad zaczerpnąć wszystkie dobre elementy i powtórnie wprowadzić je do polskiej edukacji. Obecnie stoimy u progu największego kryzysu polskiego społeczeństwa, podobnego do wieku XVIII oraz wobec wyzwań, jaki niosą nieuniknione zmiany (klimatyczne, demograficzne, cywilizacyjne). Dobrze skonstruowana ścieżka edukacyjna (od etapu przedszkola do szkolnictwa wyższego) jest jednym z najważniejszych elementów przygotowujących Polskę do zmierzenia się z wyzwaniami XXI wieku. Przedstawione

powyżej projekty rozwiązań muszą naturalnie zostać skonfrontowane z rzeczywistością i poddane nieuchronnym modyfikacjom oraz uzupełnieniom. Brak prostych i jednoznacznych odpowiedzi nie zwalnia polskiego środowiska akademickiego od działań na rzecz poprawy i wzmocnienia polskiej nauki i szkolnictwa wyższego.

Streszczenie

Stan szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej Polskiej

W niniejszym artykule Autor scharakteryzował stan szkolnictwa wyższego w Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawił prawne podstawy tworzenia i funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Następnie omówił miejsce małych i wiodących ośrodków akademickich w naszym kraju. W dalszej części artykułu poddał analizie problematykę ewaluacji polskich uczelni, zarówno pod kątem oceny nauczycieli akademickich oraz dyscyplin naukowych, jak i programów nauczania. Zwrócił uwagę na internacjonalizację polskiej nauki, scharakteryzował rolę studentów w życiu polskich uczelni, również studentów zagranicznych. Ukazał rolę, jaką szkoła wyższa odgrywa w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W tym celu przedstawił rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych oraz społecznych, ukazał proces demokratyzacji uczelni wyższych i ich wpływ na tworzenie i funkcjonowanie „małych ojczyzn”. W podsumowaniu Autor podjął próbę odpowiedzi na pytanie, jak wygląda obecnie system kształcenia wyższego w naszym kraju i jakie powinny być kierunki jego zmian w najbliższych latach.

Słowa kluczowe: szkoła wyższa, system szkolnictwa wyższego, prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Summary

The state of higher education in the Republic of Poland

In this article, the author has characterized the state of higher education in the Republic of Poland. He presented the legal basis for the creation and operation of the higher education system in our country. Then he discussed the place of small and leading academic centers in our country. In the further part of the article, he analyzed the issues of evaluation of Polish universities, both in terms of the evaluation of academic teachers and scientific disciplines, as well as curricula. He drew attention

to the internationalization of Polish science, characterized the role of students in the life of Polish universities, including foreign students. He showed the role that the university plays in building a civil society. To this end, he presented the development of public-private partnership, especially in the field of humanities and social sciences, showed the process of democratization of universities and their impact on the creation and functioning of „small homelands”. Summarizing, the author made an attempt to answer the question of what the higher education system in our country looks like today and what should be the directions of its changes in the coming years.

Keywords: university, higher education system, law on higher education and science.

Bibliografia

- Solarz P., *Społeczna rola uczelni poza dużą metropolią*, „Rzeczpospolita”, 1 marca 2021 r., s. R2.
- <https://www.mit.edu>, data dostępu: 20.08.2021
- Solarz P., *Jego absolutyzm rektor*, „Rzeczpospolita”, 27 lipca 2021 r., s. A7.
- <https://kopernik.org.pl>, data dostępu: 20.08.2021

Wykaz aktów prawnych

- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. z 2018 r. poz.1668 z późniejszymi zmianami.

Aktywność wolontarystyczna uczniów szkoły podstawowej

Maria Łukawska¹

Wprowadzenie

Wolontariat to dobrowolna, bezpłatna i świadoma aktywność człowieka skierowana na innych członków społeczeństwa lub na całą populację ludzką. Działalność ta wykracza poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Wolontariuszem zaś jest osoba, która dobrowolnie, świadomie i bez wynagrodzenia pracuje na rzecz osób, organizacji pozarządowych i instytucji społecznych². W Słowniku synonimów odnajdujemy 32 określenia odnoszące się do terminu wolontariusz. Są to m.in.: „dobroczyńca”, „społecznik”, „aktywista”³. Niektóre z przytoczonych tutaj określeń niejednoznacznie określają rolę wolontariusza. Mam tu na myśli m.in.: „karmiciel”, „zbawca” czy „chlebodawca”⁴. Za wolontariusza nie można uznać osoby, która pomaga własnej babci, ale wolontariuszem jest ktoś, kto z własnej woli udziela pomocy starszej osobie w hospicjum czy domu pomocy społecznej.

W szkole jest wielu takich uczniów, którzy wyrażają chęć zrobienia czegoś dobrego czy pożytecznego dla innych, okazują potrzebę kontaktu z ludźmi, a tym samym pragną nawiązania nowych znajomości. Nie tylko młodzież, ale również uczniowie (w tym dzieci w wieku wczesnoszkolnym) w szkole podstawowej również przejawiają zainteresowanie działalnością charytatywną czy humanitarną. Prowadzone na terenie szkoły różnego rodzaju akcje są najlepszym przykładem na rozwijanie takiej aktywności wśród dzieci.

Młodzieżą kierują nieco inne motywy niż dziećmi w wieku szkolnym. Są to np.: chęć spłacenia dobra, które kiedyś od kogoś otrzymali czy chęć zdobycia nowych umiejętności oraz doświadczeń życiowych i zawodowych lub przesłanki religijne. Młodsze dzieci uczą się postaw szacunku, wyrozumiałości i wrażliwości. Obserwując działalność starszych rówieśników, uczestnicząc w organizowaniu i realizowaniu szeregu

1. Dr Maria Łukawska, Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu.

2. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wolontariat>, data dostępu: 16.04.2019.

3. A. Dąbrówka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, Świat Książki, Warszawa 1997, s. 20.

4. Tamże, s. 20.

akcji wolontariackich na terenie szkoły i najbliższego środowiska czy przypatrując się efektom pracy prowadzonej przez młodzież podejmując decyzję o uczestniczeniu w takiej działalności, która z całą pewnością przynosi jednostce uznanie i osobistą satysfakcję.

Wolontariat w Polsce intensywnie rozwija się od 1990 roku, chociaż jest on zjawiskiem znacznie mniej powszechnym niż w krajach zachodnich. Odwołując się do statystyki, w 2016 roku w Polsce było około 18% wolontariuszy⁵. Opierając się na danych statystycznych należy uznać, że najwięcej osób dorosłych zajmujących się działalnością wolontarystyczną zanotowano w 2005 roku. Było ich 23,2%. W następnych latach zarejestrowano zmniejszenie się liczby aktywnych wolontariuszy. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się w zwiększającej się migracji, czy też malejącej świadomości tego, czym jest wolontariat.

Zdaniem B. Kromolickiej wolontariat uznawany jest za fenomen naszych czasów. Autorka uważa, że: „Nieustanne dawanie części siebie – własnego czasu, własnych sił, wiedzy i umiejętności na rzecz, w służbie innemu daje szansę na to, by życie było udane, a społeczeństwo złożone z ludzi aktywnych rozwijało się pomyślnie”⁶.

Celem zrozumienia i przybliżenia istoty wolontariatu od września 2017 roku do szkół wprowadzono kształcenie wiedzy i umiejętności wolontarystycznych. Aktywność taka przejawiana jest nie tylko przez osoby dorosłe, ale również młodzież i dzieci, które coraz częściej angażują się w akcje kierowane przez osoby dorosłe na terenie szkoły, sklepów czy na ulicy. Działalność wolontarystyczna prowadzona jest też np. przez organizacje wiejskie typu: Koła Gospodyń Wiejskich. Nowe przepisy dotyczące realizacji wolontariatu w szkole regulują m.in.: kształtowanie postaw prospołecznych, zapewnienia uczniom warunków do działalności wolontarystycznej, powołania w szkole rady wolontariatu oraz zawarcie w statucie informacji o sposobie organizacji i realizacji działalności wolontariatu, czyli określenia organizacji wewnątrzszkolnego systemu doradztwa zawodowego, współdziałania ze stowarzyszeniami i różnorodnymi organizacjami w zakresie działalności innowacyjnej, wytyczenie zakresu zadań nauczycieli i wyznaczenie organizacji wolontariatu w szkole.

Zadaniem szkoły jest rozwijanie i kształcenie w młodym człowieku kompetencji, które będą wykorzystywane w dorosłym życiu. Wolontariat potęguje postawę otwarto-

5. <http://fakty.ngo.pl/wolontariat>, data dostępu: 16.04.2019.

6. B. Kromolicka, *Wolontariat*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI w.*, t. VII, Warszawa 2008, s. 230.

ści i wrażliwości na potrzeby innych ludzi, jest okazją do budowania świata wartości, rozwija zainteresowania, jest sposobem na konstruktywne spędzanie wolnego czasu. Wolontariat ułatwia też współpracę szkoły z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz potrzebujących, rozbudowuje potencjał szkoły i korzystnie wpływa na integrację nauczycieli, uczniów i rodziców. Wolontariat wspiera podstawowe funkcje szkoły, jakimi są funkcja: dydaktyczna, wychowawcza i opiekuńcza. W tym miejscu odwołano się do publikacji M. Miszteli, która przytacza rozumienie powyższych funkcji przez pryzmat wolontariatu. Mając na uwadze funkcję dydaktyczną, autorka uważa, że „szkolny wolontariat jest szansą dla wolontariuszy na zdobycie nowej wiedzy i nowych umiejętności”⁷. Przytaczając rozumienie funkcji wychowawczej twierdzi, że „wolontariat przyczynia się do kształtowania postaw prospołecznych młodzieży”⁸. Funkcja opiekuńcza zaś przejawia się w możliwości wyjścia „naprzeciw potrzebom uczniów pochodzących z ubogich rodzin, których rodzice potrzebują pomocy i wsparcia”⁹.

Jak wynika z powyższego zaangażowanie wolontariatu może być rozpatrywane w dwóch wymiarach, a mianowicie intra- i interpersonalnym. Zatem człowiek realizuje się wewnętrznie angażując i doskonaląc swój potencjał, jak i na zewnątrz poprzez doświadczanie kontaktu z drugim człowiekiem potrzebującym wsparcia i ochrony.

Istotną rolę w działalności wolontariatu w szkole odgrywają nauczyciele czuwający nad przebiegiem pracy wolontariuszy. Dzięki zaangażowaniu uczniów mają możliwość lepszego poznania ich zainteresowań, możliwości i zachowań, a tym samym w perspektywie rozumieją ich postawy i usposobienie.

Poniżej przybliżono formy działalności wolontarystycznej prowadzonej na terenie szkół i przytoczono wyniki badań przeprowadzonych na populacji uczniów klas IV–VII szkoły podstawowej. Badaniami objęto też nauczycieli odpowiedzialnych za prowadzenie wolontariatu w szkole.

7. M. Misztala (red.), *Wolontariat w szkole. Organizacja i prowadzenie szkolnego wolontariatu*, Wyd. Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Warszawa 2012, s. 6.

8. Tamże, s. 8.

9. Tamże, s. 9.

Działalność wolontarystyczna prowadzona na terenie szkół

Aktualnie na terenie szkół prowadzona jest działalność o charakterze wolontarystycznym. Działalność ta przejawia się w różnych obszarach aktywności. Obejmuje swym zasięgiem działalność sportową, społeczną, religijną, pracę z młodzieżą, osobami starszymi, niepełnosprawnymi czy skierowaną na rzecz środowiska i żyjących w nim zwierząt. Proponowane formy oddziaływania wolontariatu realizowane w szkole służą wzajemnej pomocy, rozwijaniu własnych zainteresowań, poznawaniu świata, zdobywaniu nowych doświadczeń w różnych dziedzinach życia i aktywnemu rozwiązywaniu problemów lokalowych.

W szkole prowadzone są dwa rodzaje wolontariatu, a mianowicie: indywidualny i grupowy. Dzięki zaangażowaniu w działalność wolontarystyczną uczniowie uczą się tolerancji, odpowiedzialności, współpracy, wzbudzania zaufania społecznego. Nabywają też umiejętności wyrażania uczuć i panowania nad emocjami, poszerzają wiedzę, kształcą kompetencje społeczne i interpersonalne. Przynależność do wolontariatu wyzwała w uczniach cechy opiekuńczości, zaradności, wytrzymałości, waleczności, wrażliwości, empatii czy szacunku do podopiecznych. Wolontariat realizowany w szkole wzmacnia zdolności uczniów do słuchania innych, uczy punktualności, działania zespołowego, konsekwencji i solidarności. Wolontariat przysposabia też do odpowiedzialnego wejścia w dorosłe życie. Zdaniem R. Kowal „wolontariat szkolny stanowi szansę dla młodego pokolenia na rozwijanie wiedzy, umiejętności i kompetencji”¹⁰. A. Polek uważa, że „wolontariat to szkoła życia, której dzieci i młodzież nie nauczą się w żadnym innym miejscu, to szkoła dojrzałości i bycia dorosłym”¹¹. Autorka twierdzi, że nic nie przemawia do młodych ludzi tak, jak autentyczny kontakt z ludźmi przeżywającymi ból i cierpienie.

Szkoła podstawowa jest miejscem, gdzie można zaszcześcić aktywność pomocową w młodym człowieku, aby w przyszłości chciał pomagać potrzebującym, inicjować działania w środowisku lokalnym, czy wspierać inicjatywy charytatywne i kulturalne.

Osoby niepełnoletnie mogą prowadzić działalność wolontarystyczną za zgodą prawnych opiekunów. W publikacji M. Miszteli zamieszczono informację, że „system

10. R. Kowal, *Działalność wolontariacka w palcówkach oświatowych*, „Hejnał Oświatowy” 2017, nr 2/160, s. 4.

11. A. Polek, *Wolontariat – szkołą życia*, „Hejnał Oświatowy” 2017, nr 2/160, s. 23.

prawny umożliwiają współpracę z nieletnim wolontariuszem¹². Uczniowie wyposażeni w wiedzę na temat wolontariatu „mogą podpisać porozumienia o wykonywanie świadczeń wolontarystycznych z opiekunem prawnym, poznają obszary, w których mogą pomagać oraz formy pomocy”¹³.

W szkole podstawowej formy działań wolontarystycznych przejawiają się w następujących aktywnościach:

1. Udział w akcjach prowadzonych na terenie kraju: Góra Grosza; zbiórka odzieży, makulatury, nakrętek; zbieranie środków finansowych na rzecz finałów WOŚP; udział w akcjach: „Sprzątanie świata” i „Cała Polska czyta dzieciom”.
2. Realizacja uroczystości lokalnych: wpieranie Domów Dziecka poprzez gromadzenie zabawek, odzieży, kosmetyków, książek i pomocy szkolnych; zbieranie zabawek dla szpitala dziecięcego i karetka pogotowia; pomaganie schroniskom dla zwierząt poprzez gromadzenie karmy, zabawek i kocyków; udział w akcji „Pomóżmy zwierzętom leśnym” – zbieranie kasztanów i żołądki (również ziemniaków, buraków) dla zwierząt leśnych; występy okolicznościowe dla Domów Pomocy Społecznej (przygotowanie kartek świątecznych, pamiątek okolicznościowych, jasełka, przedstawienia wielkanocne, z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dzień Seniora i in.); uroczystości i poczęstunki dla emerytów i rencistów, byłych pracowników oświaty; udział w akcji „Sprzątanie lasu”; porządkowanie grobów znanych i nieznanymi żołnierzy oraz pomników pamięci narodowej; zbiórka żywności w punktach handlowych dla osób potrzebujących; pakowanie zakupów w marketach.
3. Aktywność skierowana poza granice kraju: przygotowanie pomocy szkolnych i książek dla dzieci na Ukrainie.
4. Działalność na terenie szkoły: pomoc uczniów przy realizacji zadań prowadzonych przez Stowarzyszenie „Kopernikus” działające przy szkole (warsztaty dla dzieci sprawnościowe, zręcznościowe, kulinarne, wycieczki krajoznawcze); organizacja festynów rodzinnych, kiermaszy szkolnych, przedstawień okolicznościowych; pomoc w lekcjach młodszym uczniom i dzieciom z rodzin patologicznych oraz z Domów Dziecka uczących się na terenie szkoły (uczenie obsługi komputera, konstruktywnego spędzania czasu wolnego, wspólne czytanie lektur);

12. M. Misztala (red.), *Wolontariat w szkole. Organizacja i prowadzenie szkolnego klubu wolontariusza*, Wydawnictwo Lepszych Dni, Warszawa 2006, s. 8.

13. Tamże, s. 8.

w okresach przedświątecznych przygotowywanie paczek dla rodzin potrzebujących; pomoc przy organizacji i prowadzeniu uroczystości szkolnych i klasowych typu: andrzejki, mikołajki, Dni Otwarte Szkoły; grupowe wykonanie i wysyłanie kartek świątecznych dla dzieci przebywających w hospicjum.

5. Akcje jednorazowe: zbieranie środków finansowych dla rodzin poszkodowanych w powodzi; dla dziecka przewlekle chorego.

Na terenie szkół działają koła wolontarystyczne skupiające uczniów chętnych do prowadzenia działalności pomocowej. Nadzorowane są one przez nauczycieli, którzy wspólnie z uczniami tworzą plan, program lub projekt działań wolontarystycznych, na którym opiera się działalność prospołeczna o charakterze filantropijnym, charytatywnym i dobroczynnym. Zaleca się, aby działalność taka była monitorowana, gdyż dzięki takiemu podejściu można zweryfikować niedostatki, zaostriżyć dynamikę i konsekwentnie egzekwować rezultaty prowadzonego postępowania. Istotne jest też to, aby działalność kół opierała się na Kodeksie etycznym wolontariusza i była nagradzana. Stworzenie skutecznego systemu motywacyjnego wolontariuszy nie jest proste, ponieważ wolontariusz nie pobiera wynagrodzenia finansowego za świadczone przez siebie usługi. Najbardziej uniwersalnymi formami motywowania i nagradzania wolontariuszy są m.in.: dobre słowo, wręczanie gadżetów z logo organizacji, upominków i nagród, udział w formalnych i nieformalnych spotkaniach zespołu i o ile to możliwe włączanie w proces decyzyjny. Ponadto obchodzenie Dnia Wolontariusza, dbanie o osobisty rozwój i pomoc w zdobywaniu nowych umiejętności, eksponowanie nazwiska wolontariusza w raporcie rocznym organizacji, pochwały i wyróżnienia czy udział w szkoleniach.

Badania własne

Badaniami objęto 104 uczniów klas IV–VII i dziesięciu nauczycieli – opiekunów szkolnych wolontariatów ze szkół podstawowych. Wśród badanych uczniów było 45 dziewczynek i 59 chłopców. Strukturę badanych grup z uwzględnieniem płci uczniów przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Struktura badanych grup

Klasa	Płeć				Ogółem
	Dziewczęta		Chłopcy		
	N	%	N	%	N (%)
IV	12	44	15	56	27
V	12	48	13	52	25
VI	10	38,5	16	61,5	26
VII	11	42	15	58	26
Razem	45	43	59	57	104

Źródło: Badania własne

Badania przeprowadzono na terenie szkoły podczas lekcji. Uczniów poinformowano o celu i przebiegu pomiaru. W badaniu wzięli udział tylko chętni uczniowie. Powiadomiono ich również o anonimowym charakterze badań. Uczniowie samodzielnie czytali polecenia i uzupełniali ankietę. Należy podkreślić, że nie wszyscy badani uczniowie należą do szkolnych kół wolontariatu, ale wiedzą, że koła takie istnieją na terenie szkoły. Uczniowie orientują się też w działalności prowadzonej przez wolontariuszy. Są świadomi, że obecnie szkoły zobowiązane są do prowadzenia działalności o charakterze wolontarystycznym. Mimo że młodzież formalnie nie należy do wolontariatu, jednak często angażuje się w akcje charytatywne prowadzone na terenie szkoły.

Dla uczniów przygotowano krótką ankietę, zawierającą trzy pytania zaopatrzone w kafeterię odpowiedzi. Pytania odnosiły się do umiejętności i wiedzy, jaką uczniowie mogą uzyskać działając w szkolnym wolontariacie lub prowadząc aktywność wolontarystyczną oraz określenia istoty zmian wobec osób potrzebujących. Analizując poszczególne pytania poniżej przytoczono ich kafeterię z uwzględnieniem danych liczbowych i procentowych.

Nauczycieli – opiekunów szkolnych wolontariatów poproszono o dokonanie hierarchizacji podanych zdań, będących odpowiedzią na pytanie: Co nauczycielowi daje prowadzenie wolontariatu? Nauczyciele indywidualnie wypełniali arkusz ankiety w swoich szkołach. Klasyfikacji takiej dokonywało 10 nauczycieli z różnych szkół podstawowych mieszczących się na terenie miasta i wsi. Wśród przedstawicieli pe-

dagogicznych było 7 pań i 3 panów. Odwołując się do analizy tego pytania poniżej zaprezentowano wyniki przedstawiające liczbę uzyskanych punktów dla podanych sformułowań.

W pierwszej kolejności przytoczono wyniki uzyskane dzięki odpowiedziom, których udzielili uczniowie, a następnie przywołano dane wypracowane przez grupę nauczycieli.

W ankiecie zapytano wszystkich uczniów, nie tylko tych, którzy szczególnie udzielają się w szkolnym wolontariacie o umiejętności, jakie daje im aktywność wolontarystyczna. Wśród odpowiedzi najczęściej wybierano możliwość pracy z dziećmi (62,5%) oraz komunikację międzyludzką (52%). Obserwując aktywność uczniów starszych dostrzegają się, że uczniowie ci chętnie pomagają młodszym rówieśnikom poprzez np. oferowanie pomocy w odrabianiu lekcji na terenie szkoły. Mimo wzrostu i powszechnego dostępu do komunikacji medialnej uczniowie zainteresowani są utrzymywaniem bezpośredniej komunikacji interpersonalnej z innymi ludźmi. Ponad 49% badanych wybrało „udzielanie pierwszej pomocy”. Powodem takiej decyzji mogły być prowadzone w klasach lekcje z zakresu pierwszej pomocy i zainteresowanie uczniów taką formą pracy. Uczniowie klas IV–VII zaangażowani są też w prowadzenie różnych akcji charytatywnych na terenie szkoły (46%). Badane dzieci najmniej zainteresowane były wyborem takich umiejętności, jak: praca z osobami starszymi (20%) i niepełnosprawnymi (6%). Obserwując zachowania dzieci z klas integracyjnych możemy wnioskować jednak, że dzieci udzielają pomocy potrzebującym niepełnosprawnym rówieśnikom. Pomoc ta przejawia się w noszeniu plecaków z książkami czy wsparciem w przemieszczaniu się między klasami. Spośród kafeterii odnoszącej się do nowej wiedzy wolontariuszy, najczęściej wybierano problemy świata (54%), następnie godność człowieka (52%) i cierpienie ludzkie (49%). Dostrzegamy zatem, że uczniowie mają świadomość problemów uwidaczniających się na świecie, że razi ich poniżanie innych, są wrażliwi na krzywdę i cierpienie ludzkie. Wśród odpowiedzi znalazły się również: bezdomność i choroby – wybrało tak po 34% badanych, głód (19%), niepełnosprawność (6%). Żaden z respondentów nie wybrał możliwości odpowiedzi „uchodźctwo”. Przytoczone wybory nieco kłócą się z wcześniejszymi, gdyż głód i choroby to też cierpienie ludzkie, a jednak tylko niektórzy uczniowie nie zainteresowali się tymi aspektami życia ludzkiego. Zupełnie pominieli też problem uchodźstwa. Być może zbyt często na ten temat słyszy się mało przychylnie opinie w mediach i uchodźcy są traktowani jako potencjalni zamachowcy. Wsłuchując się

w dyskusje dzieci prowadzone podczas przerw wnioskują, że decyzja takiej oceny „uchodźstwa” spowodowana jest przede wszystkim wsłuchiowaniem się młodych ludzi w głos społeczeństwa i najbliższej rodziny na temat przyjmowania w naszym kraju ludzi innych narodowości, przede wszystkim Irańczyków.

Uczniów zapytano też o istotę zmian wobec potrzebujących. Spośród czterech możliwych odpowiedzi mogli wybrać tylko tę, która ich zdaniem jest najważniejsza. Najwięcej wyborów miało związek z hasłem „pomagam częściej”. Tak wybrało ponad 71% badanych. Tylko 25 osób (24%) określiło, że stara się poznać problemy innych ludzi. Niewiele wyborów przyznano hasłom: „przygotowuję się do pomocy” (niemal 3%) i „szukam specjalistów, dzięki którym będzie możliwa lepsza pomoc” (niespełna 2%).

Analizując ostatnie pytanie możemy wnioskować, że dzięki aktywności wolontarystycznej prowadzonej na terenie szkoły uczniowie są częściej zaangażowani w niesienie pomocy potrzebującym i starają się dostrzegać i poznawać problemy, z jakimi zmagają się ludzie z najbliższego otoczenia. W mniejszym stopniu są zaangażowani w szukanie specjalistów wspierających działalność wolontarystyczną. Powodem takiego stanu rzeczy może być małe doświadczenie życiowe sprzyjające takim poczynaniom. Sądzę jednak, że gdyby była możliwość wyboru kilku opcji, prawdopodobnie więcej osób wybrałoby hasło: „przygotowuję się do pomocy”.

W dziesięciu szkołach (zarówno miejskich, jak i wiejskich) zapytano nauczycieli – opiekunów szkolnego wolontariatu, co daje im prowadzenie tego typu działalności? Po uporządkowaniu odpowiedzi od najważniejszej do najmniej ważnej na pierwszym miejscu znalazła się „satisfakcja”. Wszyscy badani nauczycieli umieścili ją na pierwszym miejscu, zatem suma uzyskanych punktów to 80. Następnie na wysokim poziomie znalazły się też: „poczucie, że robię coś pożytecznego” – 64 punkty, z czego pięciu nauczycieli przyznało po 7 punktów, czterech po 6 punktów i jeden – 5 punktów. Odpowiedź „radość” znalazła się na trzecim miejscu z punktacją 46. Zanotowano tutaj trzech nauczycieli, którzy przyznali temu hasłu po 4 punkty; dwóch, którzy opowiedzieli się za 7 punktami i pięciu, którzy przydzielili po 6 punktów. W następnej kolejności znalazły się: „wiera w młodych ludzi” (41 pkt) oraz na ostatniej pozycji: „szansa doskonalenia siebie” (24 pkt), nauka pokory (17 pkt) i uzupełnienie energii życiowej (24 pkt). Na czołowych miejscach znalazły się przede wszystkim cechy intrapsychiczne, które wpływają dobre samopoczucie jednostki. Nauczyciele wierzą też w młodych ludzi obserwując ich starania i podjęty trud. Twierdzą, że konstruktywne

wykorzystanie czasu wolnego z całą pewnością w przyszłości wpłynie pozytywnie na wybór upragnionego zawodu i wzbogaci człowieka w pożądane cechy sprzyjające jego wszechstronnemu rozwojowi i prowadzeniu satysfakcjonującego i szczęśliwego życia.

Podsumowanie

Aktywność wolontarystyczna to nie tylko pomaganie innym, ale również zdobywanie doświadczenia życiowego i zawodowego, to działalność społeczna, którą można się zarazić i przekazywać ją innym. Działalność taka wzbogaca życie i przynosi wiele radości. Wolontariat wyzwała w młodych ludziach otwartość, troskliwość, uczy konsekwencji w podejmowaniu wyzwań, empatii i tolerancji wobec innych.

Zadaniem pedagogów jest zachęcanie młodych ludzi do podejmowania trudu niesienia pomocy, wdrażania do dostrzegania cierpienia innych i reagowania na nie, uczenia pokonywania barier społecznych, narodowych, rasowych czy religijnych. Wolontariat daje możliwość realizowania się w wielu dziedzinach życia, nie działa wybiórczo. Niezależnie od osiągniętych rezultatów w nauce, uzdolnień czy możliwości daje szansę wszystkim uczniom. Pozwala im poczuć się docenionym, spełnionym i potrzebnym. Wolontariat staje się zatem sposobem samorealizacji umożliwiając własną identyfikację i sprzyja budowaniu tożsamości. Takie zaangażowanie sprawia, że młody człowiek zaczyna odnosić się z szacunkiem do tego, co go otacza. Zdaniem R. Kowal „To dzięki wolontariuszom ujawnia się prawdziwy potencjał szkoły i możliwość jej oddziaływania”¹⁴. Autorka twierdzi, że działalność wolontarystyczna uaktywnia dialog nauczyciel-uczeń, który sprzyja wzajemnemu zbliżeniu, zrozumieniu i spojrzeniu na ucznia z nieco innej perspektywy.

Wolontariat jest sposobem indywidualnego oddziaływania na młodych ludzi, a co za tym idzie na całą społeczność szkolną i lokalną. Stanowi motor napędowy wielu grup społecznych ukazując ich wewnętrzny potencjał.

Odwołując się do wyników badań i obserwacji prowadzonej w szkole należy uznać, że wielu młodych ludzi jest zainteresowanych spędzaniem wolnego czasu w taki sposób, który dawałby uznanie i osobistą satysfakcję. Spośród badanych uczniów nawet ci, którzy na co dzień nie są czynnymi wolontariuszami wyrażali chęć i potrzebę bycia

14. R. Kowal, *Działalność wolontariacka w pałcówkach oświatowych*, „Hejnał Oświatowy” 2017, nr 2/160, s. 6.

użytecznym. Wielu uczniów nie jest znanych ze swej pomysłowości, operatywności i skuteczności w działaniu dopóki nie dopuścimy ich wykazania się tymi cechami w warunkach życia codziennego nie stawiając przy tym szkolnych ocen, a jedynie chwając i zachęcając do prowadzenia aktywności mającej wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny.

Etykietowanie uczniów słowami: „Jesteś zły, agresywny. Nie jesteś nic wart!” nie jest w tym obszarze na miejscu. Uczniów należy zainteresować nauką, wciągnąć w wir pracy, zarazić niesieniem pomocy, pokazać, jak należy postępować, aby odkryć w nich pozytywne spojrzenie na świat, wzbudzić aktywność i zmobilizować do działania i kreatywności. Uczeń prawidłowo zmobilizowany i uaktywniony potrafi dać z siebie wszystko.

Rola wolontariatu szkolnego ma nie tylko charakter społeczny i lokalny. Ma nieco głębszy wymiar przejawiany w duchowości i jakże ważnej roli wychowawczej. Jak słusznie głosi przesłanie tej konferencji: „Pomagając innym, pomagasz sobie!”, dlatego starajmy się wdrażać młodych ludzi do niesienia pomocy potrzebującym, starszym, chorym czy niepełnosprawnym. Uczmy ich, aby nie przechodzili obojętnie obok krzywdy, bólu i cierpienia ludzkiego. Sprawmy, aby dostrzegali problemy współczesnego świata w otaczającym ich środowisku, aby bezinteresownie i z własnej woli potrafili pokłonić się nędzy, ubóstwu, nieszczęściom, niedostatkom czy kalectwu i chorobom.

Streszczenie

Aktywność wolontarystyczna uczniów szkoły podstawowej

Przedmiotem publikacji jest zjawisko prowadzenia aktywności wolontarystycznej przez uczniów klas IV–VII szkoły podstawowej. Odwołując się do literatury przedmiotu przywołano pojęcia: wolontariat i wolontariusz. Przytoczono formy działalności wolontarystycznej prowadzonej na terenie szkół. Zasadniczym przedmiotem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań własnych ukazujących rolę wolontariatu w życiu młodych ludzi, zinterpretowanie wiedzy i umiejętności pomocowych oraz ujawnienie istoty zmian wobec osób potrzebujących.

Słowa kluczowe: wolontariat, działalność wolontarystyczna, szkoła podstawowa.

Summary

Volunteer activity among primary school students

The subject matter of the article is the phenomenon of volunteering among students from grade 4 through grade 7. Referring to the subject literature, such concepts as voluntary service and a volunteer were recalled. The forms of voluntary service performed in schools were mentioned. The main subject of the article is to present the results of the own research disclosing the role of volunteering in young people's life, interpret knowledge and aid skills and reveal the essence of changes towards people in need.

Keywords: voluntary service, volunteer activity, primary school.

Bibliografia

- Dąbrowka A., Geller E., Turczyn R., *Słownik synonimów*, Świat Książki, Warszawa 1997.
- Kowal R., *Działalność wolontariacka w palcówkach oświatowych*, „Hejnał Oświatowy” 2017, nr 2/160.
- Kromolicka B., *Wolontariat*, [w:] Pilch T. (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI w.*, t. VII, Warszawa 2008.
- Misztala M. (red.), *Wolontariat w szkole. Organizacja i prowadzenie szkolnego klubu wolontariusza*, Wydawnictwo Lepszych Dni, Warszawa 2006.
- Misztala M. (red.), *Wolontariat w szkole. Organizacja i prowadzenie szkolnego wolontariatu*, Wyd. Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Warszawa 2012.
- Polek A., *Wolontariat – szkołą życia*, „Hejnał Oświatowy” 2017, nr 2/160.
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wolontariat>, data dostępu: 16.04.2019.
- <http://fakty.ngo.pl/wolontariat>, data dostępu: 16.04.2019.

Aborcja w perspektywie pedagoga społecznego. (Przyczynek do dyskusji)

Rafał Adamczewski¹

Wstęp

- Jesteś za aborcją?
- Nie.
- To dlaczego popierasz Ogólnopolski Strajk Kobiet?
- Ponieważ jestem za wolnością wyboru.

Wydaje się, że ten krótki, wymyślony – aczkolwiek dalece prawdopodobny – dialog oddaje istotę sporu zapoczątkowanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. stwierdzającym, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Uchylając potrzebę i chęć wikłania się w jakikolwiek polityczny wymiar owej polemiki przypomnijmy tylko, że opublikowanie wspomnianego wyroku uniemożliwia przeprowadzanie aborcji eugenicznej, a więc takiej, do której przesłankami było „(...) duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (...)”². Schorzeniami, które kwalifikowały się do aborcji były: zespół Downa, zespół Edwardsa, zespół Patau, zespół Warkany’ego oraz acefalia i mikrocefalia³. Musimy w tym miejscu wyjaśnić kategorię pojęciową aborcji eugenicznej, a także skrótkowo zarysować przywołane wyżej schorzenia. Jak podaje Roman Tokarczyk, aborcję rozumieć należy jako poronienie, co według tego autora „oznacza spontanicznie lub sztucznie wywołane usunięcie embrionu albo

1. Dr Rafał Adamczewski, adiunkt, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi.

2. Fragment art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: ustawą o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

3. Podają za: <https://zdrowie.wprost.pl/dziecko/ciaza/10379931/aborcja-eugeniczna-co-oznacza-to-pojecie.html>, data dostępu: 11.11.2020.

plodu, powodując jego śmierć⁴. R. Tokarczyk wskazuje, że „zaczynem sporu o aborcję jest konflikt między uprawnieniem ciężarnej kobiety do podejmowania decyzji w swoich sprawach a prawem do życia nienarodzonego płodu⁵. Jedną z przesłanek dopuszczalności aborcji, która zakwestionowana została przez ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma charakter eugeniczny. R. Tokarczyk stwierdza, iż tego typu przesłanki „są szczególnie kontrowersyjne, rodzą pytania kto miałby o tym decydować (rodzice, lekarz), sprzeciwiają się regulującej roli natury w rozrodczości⁶. Do tej kwestii wrócimy w dalszej części naszych rozważań. Obecnie zasygnalizujemy jeszcze, czym charakteryzują się schorzenia, których wykrycie dopuszcza przerwanie ciąży.

Zespół Edwardsa – w tym przypadku rokowania są niepomysłne, a „większość ciąży kończy się obumarciem płodu bądź porodem przedwczesnym⁷. Dziecko z zespołem Edwardsa charakteryzuje się nieprawidłowościami w budowie układów i narządów wewnętrznych. Występują: małogłowie i deformacja kończyn (dodatkowe palce), przepuklina rdzeniowa, ubytki w przegrodzie międzykomorowej i międzyprzedsionkowej, wodonercze, wnetrostwo i spodziectwo, brak kości promieniowej przedramienia, wiotkość krtani, przepuklina przeponowa, zwężenie przełyku, dwunastnicy, odbytu. Noworodki z zespołem Edwardsa mają zaburzony odruch ssania, wobec czego muszą być karmione pozajelitowo, bądź też poprzez sondę wprowadzoną do żołądka⁸.

Zespół Patau – charakteryzuje go rozszczep wargi i/lub podniebienia, małoocze albo brak oczu, dodatkowe palce dłoni i stóp. U dzieci z zespołem Patau stwierdza się wadę mózgu w postaci zaburzenia rozwoju przedomózgowia. Charakterystyczne są także nieprawidłowości w budowie narządów wewnętrznych (ubytek przegrody międzykomorowej i międzyprzedsionkowej, prawostronne położenie serca, wielotorbielowość nerek, nerka podkowiasta oraz podwójny moczowód. Występują też nieprawidłowości w budowie narządów płciowych⁹. Jak podają Karolina A. Pesz i Ro-

4. R. Tokarczyk, *Normatywne ujęcie antykoncepcji*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, tom XII, s. 219.

5. Tamże.

6. Tamże, s. 226.

7. <https://www.medicover.pl/o-zdrowiu/zespol-edwardsa--przyczyny-powstawania-objawy-leczenie,6276,n,192>, data dostępu: 11.11.2020.

8. Tamże.

9. Zob. K. A. Pesz, R. Śmigiel, *Dziecko z zespołem Patau (trisomią chromosomu 13)*, [w:] B. Cytowska, B. Winczura, A. Stawarski (red.), *Dzieci chore, niepełnosprawne i z utrudnieniami w rozwoju*, Kraków 2008, s. 16.

bert Śmiegiel, „z danych opublikowanych w ostatnich latach w literaturze przedmiotu wynika, że około jedna czwarta noworodków, które przychodzą na świat z zespołem Patau, umiera podczas pierwszej doby od urodzenia, a około połowa w pierwszym tygodniu życia (...)”¹⁰.

Zespół Warkany’ego – może przybierać dwie postaci. W pierwszym przypadku, gdy występuje pełna trisomia 8 chromosomu, dziecko umiera jeszcze w życiu płodowym. W przypadku drugim mamy do czynienia z mozaicyzmem. Wówczas urodzone dziecko ma większe szanse na przeżycie, przy czym należy zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa wystąpienia licznych nieprawidłowości w budowie i funkcjonowaniu narządów¹¹.

Acefalia – inaczej bezmózgowie jest śmiertelną wadą rozwojową. W tym schorzeniu nie wykształcają się półkule mózgowe, ani mózdzek. Część dzieci z acefalią rodzi się martwych, pozostałe żyją maksymalnie do kilku dni¹².

Mikrocefalia – schorzenie zwane także małogłowiem. Objawami mikrocefalii są: niski wzrost (czasem karłowatość), deformacje w obrębie twarzoczaszki, opóźnienia w rozwoju, nieprawidłowości w funkcjonowaniu układu neurologicznego. Często występuje utrata funkcji motorycznych, pojawiają się także problemy z utrzymywaniem równowagi. Trzeba tu zaznaczyć, że wiele dzieci z mikrocefalią nie przejawia trudności w nauce, ma prawidłowy iloraz inteligencji. Część dzieci z małogłowiem nie ma problemów z aktywnością fizyczną oraz codziennym funkcjonowaniem¹³.

Zespół Downa – temu schorzeniu towarzyszą liczne wady narządów wewnętrznych, wielopoziomowe zaburzenia metaboliczne, niepełnosprawność intelektualna różnego stopnia. Cechą charakterystyczną zespołu Downa jest uogólnione opóźnienie wzrostu mózgu (możemy mówić tutaj o małomózgowiu). U osób z zespołem Downa występuje duże ryzyko zachorowania na Alzheimera. Znaczna część osób dotkniętych tym schorzeniem (między 45% a 60%) ma zdiagnozowane wady serca¹⁴.

10. Tamże, s. 18.

11. <https://dzidziusiowo.pl/ciaza-i-porod/badania/2956-wady-genetyczne-plodu>, data dostępu: 11.11.2020.

12. <https://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/uklad-nerwowy/anencefalia-bezmozgowie-wadacewy-nerwowej-aa-yjex-rkPt-kWgs.html>, data dostępu: 12.11.2020.

13. <https://portal.abczdrowie.pl/mikrocefalia-objawy-przyczyny>, data dostępu: 12.11.2020.

14. L. Sadowska, M. Mysłek-Prucnal, A.M. Choińska, A. Mazur, *Diagnostyka i terapia dzieci z zespołem Downa w świetle badań własnych i przeglądu literatury przedmiotu*, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2009, nr 1, s. 8–13.

Konkludując należy stwierdzić, że o ile dzieci, a potem także dorośli, z dwoma ostatnimi schorzeniami (mikrocefalia i zespół Downa) potrzebują, w codziennym życiu, wsparcia i opieki ze strony rodziców bądź opiekunów, o tyle w przypadku zespołu Edwardsa, Patau, Warkany'ego i acefalii rokowania są raczej niepomysłne. Dzieci te albo urodzą się martwe, albo też umrą w niedługim czasie po urodzeniu z uwagi na występujące wielowodzie. Kończąc ten być może przydługi wstęp wróćmy raz jeszcze do uwagi R. Tokarczyka stwierdzającego, że istotą sporu, który zamierzamy poddać analizom, jest rozbieżność między prawem kobiety do decydowania o urodzeniu dziecka, a prawem nienarodzonego płodu do życia. Dodać tu jeszcze można, że zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis dotyczy dużego prawdopodobieństwa „(...) ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (...)”¹⁵. Wyodrębniwszy istotę toczącego się sporu musimy przejść do jego analizy. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie mechanizmów psychologicznych i socjologicznych tego konfliktu oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest jeszcze w tej sprawie porozumienie. Przyjrzyjmy się zatem argumentom obydwu stron.

Dialog jako spór i rozmowa

Punktem wyjścia do tej części rozważań będzie rozumienie dialogu zaproponowane przez Roberta Kwaśnicę. Autor ten wskazuje na dwa jego rodzaje. Pierwszy z nich nazywa konstruktywnym sporem bądź sporem zorientowanym na porozumienie i uzgadnianie różnic, drugi hermeneutyczną rozmową, wymianą doświadczenia umożliwiającą rozumienie różnic lub też rozmową poszukującą źródeł doświadczanego sensu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze sporem kształtującym się w ramach porządku czynu. Przypadek drugi wskazuje na rozmowę mieszczącą się w porządku rozumienia¹⁶. Obydwa rodzaje dialogu zaproponowane przez R. Kwaśnicę charakteryzują istotne odmienności. Aby móc skorzystać z nich przy analizie interesującego nas zagadnienia, musimy wpierw przybliżyć ich istotę.

15. Fragment art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

16. Zob. R. Kwaśnica, *Ku dialogowi w pedagogice*, [w:] R. Kwaśnica, J. Semków (red.), *Ku dialogowi w pedagogice: IV Forum Pedagogów*, Wrocław 1995, s. 13–15.

Konstruktywny spór służy usuwaniu różnic. Ma on postać dyskusji „(...) prowadzonej z kulturą w atmosferze życzliwości i wzajemnego poszanowania poglądów, uznającej prymat rzeczowych racji i siły argumentów przed wszelkimi innymi okolicznościami charakteryzującymi uczestników sporu (...)”¹⁷. Ten rodzaj dialogu ma na celu wypracowanie wspólnego stanowiska, mniej bądź bardziej akceptowanego kompromisu. W związku z tym, iż jest on zorientowany na porozumienie, służy możliwości rozszerzenia zbiorowego działania¹⁸. Ustawa, której jeden z artykułów został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją powstała w wyniku takiego właśnie porozumienia. Przyjęto wówczas, że w kwestii ewentualnej dopuszczalności przerywania ciąży należy podjąć jakieś decyzje, które w przyszłości będą umożliwiały jakiegokolwiek w tym zakresie działania. Racje światopoglądowe zeszły niejako na dalszy plan, bowiem uznano, że niezbędny jest kompromis. Mówiąc inaczej, obydwie strony dialogu zdecydowały się z określonych racji (wyznawanych poglądów), przemawiających za możliwością aborcji bądź możliwość taką wykluczających, zrezygnować, aby dojść do porozumienia. Okazało się jednak, że ów kompromis – przez jego zagorzałych przeciwników określany mianem zgnięgo – nie wszystkim odpowiada. Zaczęły pojawiać się głosy o potrzebie zaostrzenia obowiązujących w tym zakresie przepisów. Z drugiej zaś strony dało się słyszeć głosy nawołujące do ich zliberalizowania. Zwolennicy¹⁹ oraz przeciwnicy aborcji zaczęli przedstawiać swoje racje potwierdzające jedno bądź drugie stanowisko. Widocznym stało się wówczas, że różnice artykułowane przez obydwie strony sporu wywodzą się z porządku rozumienia, nie zaś z porządku czynu, mimo iż „(...) dają znać o sobie w działaniu (...)”²⁰. Jak zauważa R. Kwaśnica, „umieściwszy je w tym porządku dostrzegamy, że nie da się ich po prostu usunąć i że muszą pozostać różnicami, gdyż ujawnia się w nich nasza nieusuwalna odmienność w sposobie doświadczania świata i własnego istnienia, w sposobie tworzenia sensu”²¹. W przypadku sporu – jak już sygnalizowaliśmy – sta-

17. Tamże, s. 13.

18. Tamże.

19. W tym miejscu potrzebne jest uściślenie. Otóż zwrot „zwolennicy aborcji” nie w pełni adekwatny do rzeczywistości. Wśród osób protestujących mamy także przeciwników aborcji (przynajmniej na poziomie deklaracyjnym), którzy nie opowiadają się za aborcją, ale za prawem do niej uznając, że kobieta (czasem kobieta i mężczyzna) powinna mieć w tym zakresie prawo do decydowania.

20. R. Kwaśnica, *Ku dialogowi...*, s. 14..

21. Tamże.

ramy się usunąć dzielące nas różnice. Przyjmujemy jednocześnie, że „(...) świat jest ten sam, dla partnera sporu i dla mnie, nasze poglądy o nim są jednak inne; różnie odzwierciedlamy to, co obiektywnie (niezależnie od nas) istnieje, w takiej samej dla każdego z nas postaci”²². Jeśli jest tak zatem, że o tym samym fragmencie naszego wspólnego (ludzkiego) życia mówimy inaczej, mamy inną wiedzę o tym, co jest od nas niezależne, to zapewne ktoś z nas się myli, bądź też obie strony sporu pozostają w błędzie. Musimy więc zweryfikować prawdziwość naszej wiedzy, aby – jak chce tego spór prowadzony w porządku czynu – dojść do porozumienia²³.

Problem jednak w tym, że brak nam obiektywnej wiedzy, z którą moglibyśmy zestawić nasz punkt widzenia. Oczywiście pomijamy w tym miejscu medycynę, ta dostarcza nam obiektywnej wiedzy na temat rozwoju człowieka. Możemy tak uczynić, gdyż istotą sporu – przypomnijmy – nie jest pytanie o to, „kiedy zaczyna się człowiek”? Spór dotyczy prawa kobiety (w wielu przypadkach również mężczyzny) do podjęcia decyzji o urodzeniu nieuleczalnie chorego dziecka lub, jak ma to niejednokrotnie miejsce, do urodzenia dziecka martwego. Przeciwnicy aborcji twierdzą, że należy chronić życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Uważają jednocześnie, że aborcja z przyczyn eugenicznych powinna zostać zakazana prawnie. Odwołują się przy tym do nauki Kościoła rzymskokatolickiego, która – jak jest powszechnie wiadomo – czerpie przede wszystkim z Biblii oraz z dzieł Ojców Kościoła. Można też wskazać na bliższe nam opracowania. Jednym z nich będzie niewątpliwie „Miłość i odpowiedzialność” Karola Wojtyły, drugim encyklika Papieża Pawła VI *Humanae vitae* dotycząca zasad moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego. I nie ma w tym oczywiście nic nadzwyczajnego. Należy jednak zaznaczyć, że zasygnalizowane tu źródła, do których odwołują się przeciwnicy aborcji nie są – i być nie muszą – uznawane przez osoby niewierzące. Co prawda Papież Paweł VI pisząc swą encyklikę zwraca się nie tylko do katolików, ale także „(...) do wszystkich Ludzi dobrej woli”²⁴. Nie będziemy poruszać tu treści wspomnianej encykliki, czy dzieła K. Wojtyły, gdyż wykracza to poza ramy niniejszych rozważań. Wspomnijmy jedynie, że oczywistym jest stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii dopuszczalności przerywania ciąży. Wybrzmiewa

22. Tamże, s. 17.

23. Tamże, s. 17–18.

24. Encyklika Papieża Pawła VI *Humanae vitae* o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/humane.html, data dostępu: 15.11.2020.

ono jasno i stanowczo zwłaszcza w Deklaracji o przerywaniu ciąży, dokumencie opublikowanym w 1974 r. przez Kongregację Nauki Wiary. Trudno oczekiwać, aby jakikolwiek duchowny przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego godził się na sztuczne poronienie. Trzeba jednak pamiętać, iż nie wszyscy uznają naukę tegoż Kościoła za jedynie słuszną. Co więcej, nie dla wszystkich Biblia jest świętą i ponadczasową księgą, a jej treści uniwersalne. Nie oznacza to oczywiście, że wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego nie mogą prowadzić dialogu z osobami spoza Kościoła. Mogą i powinni, zwłaszcza jeśli przyjmujemy, że kwestia ochrony życia ludzkiego, od poczęcia po naturalną śmierć, jest im szczególnie bliska. Mogą i powinni – powtórzmy to z całą mocą – jednak nie w sposób, w jaki obecnie się to odbywa.

Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest szczególnym, jak się wydaje, kompromisem. Przystępując do dialogu, którego istotą była wspomniana ustawa, jego partnerzy przedstawiali swoje odrębne, pozostające wobec siebie w opozycji, stanowiska. Zawarty kompromis nie zatarł, rzecz jasna, owych odrębności. One były, są i będą; konstytuują bowiem każdą ze stron dialogu. Mimo jednak nich, a może raczej dzięki nim właśnie, udało się ustanowić konsensus. Było to możliwe, ponieważ przyjęli oni stanowisko, zgodnie z którym: „(...) tak spostrzeganych różnic nie odbieramy, jako okoliczność negatywną (jako przeszkody utrudniające działanie), lecz pozytywną. Są czymś pozytywnym, bowiem każda z nich jest zapowiedzią (sygnałem) innego sensu, każda jest świadectwem mówiącym, że poza granicami naszego świata istnieje świat inny (innych ludzi, kultur, innego czasu), i że dzięki rozmowie możemy wykroczyć poza te granice. Różnice zapowiadają taką możliwość, dając nadzieję, że w rozmowie uda się nam dostrzec ograniczoność własnej prawdy i otworzyć na prawdę dotąd nam niedostępną”²⁵. W tak rozumianym dialogu nie staramy się ukazać prawdziwości naszej wiedzy. Nie twierdzimy, że nasza wiedza jest jedynie słuszną i prawdziwą. W zamian próbujemy – jak podaje R. Kwaśnica – dociec, jaką prawdę i dlaczego taką a nie inną wyrażają nasi partnerzy dialogu²⁶. Poprzez tak prowadzoną rozmowę, a nie spór mający na celu przekonanie rozmówcy do swoich racji, „(...) możemy wykraczać poza granice własnej prawdy i bierzemy udział w dzianiu się (w ujawnianiu) tej prawdy, która nas wspólnie ogarnia mimo dzielących nas różnic”²⁷.

25. R. Kwaśnica, *Ku dialogowi...*, s. 25.

26. Tamże, s. 25–26.

27. Tamże, s. 24.

Własną prawdę, własny punkt widzenia – w naszym przypadku w kontekście aborcji – możemy starać się komuś narzucić siłą. Z taką sytuacją mamy obecnie do czynienia. Zwolennicy zakazu aborcji (wydaje się, że nie tylko z przyczyn eugenicznych, ale w ogóle), forsują swoje stanowisko bez zwracania uwagi na to, co do powiedzenia mają osoby myślące inaczej. Ekspozujemy wówczas dzielące nas różnice, jednak nie po to, by odkryć „(...) ukrytą za nimi zrozumiałość świata, uczyć się od nich prawdy o sobie i o wspólnocie komunikacyjnej, do której należymy”²⁸, lecz, aby przeforsować nasze stanowisko wskazując, że głoszona przez nas prawda jest jedyna i niepowtarzalna. Taki stan rzeczy musi, i wywołuje, silną reakcję drugiej strony. Emocje wywołane próbą narzucenia nam swojego stanowiska sprawiają, że staramy się bronić swojej autonomii oraz prawa do samostanowienia. Przyjrzyjmy się temu nieco bliżej.

Agresja, gniew, reaktancja

Jak już wspominaliśmy, zwolennicy zakazu aborcji głosząc swoje racje odwołują się m.in. do nauki Kościoła rzymskokatolickiego. Przyjmują oni tym samym – w sposób całkowicie nieuzasadniony – że pełni on w dalszym ciągu rolę Nauczyciela i Wychowawcy. Okazuje się jednak, na co uwagę zwraca Mirosława Nowak-Dziemianowicz, że Kościół wraz z rodziną i szkołą tracą na znaczeniu, gdyż „(...) żyją w świecie swoich nierealnych, zorientowanych na przyszłość oczekiwań, które nie pozwalają im dostrzec i zrozumieć zjawisk składających się na naszą współczesność”²⁹.

Zjawisko zarysowane przez przywołaną autorkę Zbigniew Kwieciński określa mianem przesunięcia socjalizacyjnego pisząc, że „(...) rodzina, szkoła i Kościół tracą na zakresie i sile swoich wpływów na rzecz grupy rówieśniczej i mass mediów (...)”³⁰. Nie oznacza to – rzecz jasna – iż powinniśmy odrzucić naukę Kościoła rzymskokatolickiego. Chodzi raczej o to, by przedstawiciele tego Kościoła uznali, że ich Prawda nie jest jedyną, że jest prawdą jedną z wielu możliwych do przedstawiania podczas rozmowy. Przypomnijmy tylko, że chodzi o rozmowę rozumianą w specyficzny sposób. Jak

28. Tamże, s. 25.

29. M. Nowak-Dziemianowicz, *Rodzice jako nieformalni doradcy. Kilka uwag o wychowaniu w rodzinie*, [w:] B. Wojtasik, A. Kargulowa (red.), *Doradca – profesja, pasja, powołanie*, Warszawa 2003, s. 226.

30. Z. Kwieciński, *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, [w:] Z. Kwieciński, *Tropy – ślady – próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Poznań-Olsztyn 2000, s. 90.

pisze R. Kwaśnica, tak pojmowana rozmowa „(...) umożliwia nam (...) wchodzenie do innego świata, gdy się toczy – przebywamy w nim, gdy dobiega kresu – wracamy do świata własnego. Ale – jeśli była udana – wracamy już nie tacy sami, lecz jakoś przeobrażeni, jakoś odmienieni w rozumieniu świata, w doświadczaniu jego prawdy i bogatsi w prawdę o nas samych³¹.

Dzisiaj wydaje się, że przeciwnicy aborcji nie chcą wejść do świata protestujących, nie chcą poznać argumentów swoich interlokutorów. W zamian proponują, a w zasadzie przedstawiają bez prawa do analizy i ewentualnego odrzucenia, swoją prawdę. Zachowanie takie wywołują opór nazywany przez Jacka Brehm'a reaktancją, której istotę stanowi zagrożenie „(...) osobistej wolności jednostki, a dokładniej percepcja takiego zagrożenia³². Każdy z nas ma swoje poglądy, przekonania i opinie, których stara się usilnie bronić. Bez wątplenia wśród nich wymienić możemy kwestię samostanowienia³³. Poczucie zagrożenia (realnego czy jedynie antycypowanego) prawa do samostanowienia wywołuje w nas silne emocje oraz potrzebę jego obrony. W naszym przypadku pojawia się zagrożenie możliwości poddania się zabiegowi aborcji z przyczyn eugenicznych oraz samodzielnego decydowania w tej sprawie. Istotne jest tu – podkreślmy – samo zagrożenie możliwości. Przypomnijmy, że w protestach, które objęły większe i mniejsze miasta Polski nie biorą udziału wyłącznie osoby będące zwolennikami aborcji. Wśród protestujących są przecież również ci, dla których ważna jest nie tyle możliwość poddanie się temu zabiegowi, co raczej prawo do podjęcia decyzji w tej sprawie. Zablockowanie tej możliwości wyboru, decydowania w ważnych dla siebie sprawach wywołuje wspomnianą reaktancję. Jak pisze Sławomir Pasikowski, „człowiek w stanie reaktancji sprzeciwia się zewnętrznym naciskom, wytycznym, zaleceniom, angażuje w zakazane działania i trudno poddaje się perswazji³⁴. Trudno dziwić się reakcji protestujących, bowiem David G. Myers uczula nas, że „ludzie cenią swoje poczucie wolności i sprawstwa. Dlatego często podnoszą bunt, gdy presja

31. R. Kwaśnica, *Ku dialogowi...*, s. 25.

32. S. Pasikowski, *Opór indywidualny. Teorie, klasyfikacje i diagnozowanie w ujęciu psychologicznym*, „Teraźniejszość – człowiek – edukacja” 2014, nr 68(4), s. 43.

33. Akcentujemy tu samostanowienie, nie zaś ustosunkowanie się do kwestii aborcji, gdyż – jak już wyjaśnialiśmy – część osób protestuje nie dla tego, że popiera aborcję eugeniczną, ale z uwagi na potrzebę autonomii w podejmowaniu najważniejszych dla siebie decyzji.

34. S. Pasikowski, *Opór...*, s. 43.

społeczna staje się na tyle wyraźna, że zagraża ich poczuciu wolności³⁵. Autor ten wskazuje, że podejmujemy opór, aby potwierdzić i/lub obronić poczucie własnej wolności³⁶. Konkluzja D.G. Myersa stanowi kolejne potwierdzenie tezy przemawiającej za tym, iż czynnikiem, który połączył protestujących jest – w dużej mierze – zagrożenie poczucia wolności.

Warto przywołać jeszcze jedno spostrzeżenie przywołanego autora stwierdzającego, że „opór może się przerodzić w powstanie”³⁷. Oczywiście powstanie (rebelia) nie pojawia się nagle. Można przyjąć, że poczucie wolności ma charakter indywidualny. Kiedy jednak pojawia się zagrożenie wolności wyboru (niezależnie od tego, co uczynimy jego przedmiotem) można domniemywać, że nasza wolność jest zagrożona także w innych ważnych dla nas kwestiach. Dochodzimy wówczas do wniosku, że nie jest to już nasz indywidualny problem i warto podjąć działania zbiorowe. W analizowanych protestach zauważalne jest, że nie mamy do czynienia z masowymi, ale osobnymi działaniami pojedynczych jednostek. Nie są to też zachowania zbiorowe (podejmowane w jednej przestrzeni i jednej sytuacji, przy czym nadal indywidualnie)³⁸. Wydaje się, iż obecnie możemy już mówić o działaniach zbiorowych, które cechują: jedna przestrzeń, doświadczanie tej samej sytuacji oraz wspólne działanie. „Taka wspólna aktywność – pisze Piotr Sztompka – pojawia się wtedy, gdy ludzie zdają sobie sprawę, że celów, jakie sobie postawili nie da się zrealizować w pojedynkę, a jedynie razem z innymi, z udziałem innych, przy pomocy innych”³⁹. To właśnie widzimy podczas licznych protestów zapoczątkowanych wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Warto zaznaczyć, że ze wspomnianych działań zbiorowych wyłania się ruch społeczny, który możemy nazwać proaborcyjnym, choć stosowniejsza wydaje się nazwa „ruch zwolenników wyboru w zakresie aborcji”. Zaproponowana nazwa jest oczywiście zbyt długa, może też nazbyt skomplikowana. Akcentujemy tu jednak ów wybór, by podkreślić – o czym była już wielokrotnie mowa – że w marszach widocznych na ulicach naszych miast uczestniczą nie tylko zwolennicy aborcji, ale także osoby, dla których istotną wartością jest wolność i prawo wyboru (samostanowienia). Wspominając o ruchach społecznych musimy zaznaczyć, za P. Sztompką, że „(...) są one

35. D.G. Myers, *Psychologia społeczna*, Poznań 2003, s. 303.

36. Tamże.

37. Tamże, s. 304.

38. Zob. szerzej, P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2009, s. 149–153.

39. Tamże, s. 155.

ukierunkowane na szczególnie cel, jakim jest zrealizowanie jakiegoś rodzaju zmiany społecznej⁴⁰.

Pora w tym miejscu zasygnalizować jedną istotną kwestię, która zdaje się być szczególnie ważna dla przedmiotu naszych rozważań. Wskazaliśmy, że protestujący przeciwko zaostrzeniu przepisów dotyczących możliwości przerywania ciąży stworzyli – być może całkowicie niezależnie od swojej woli i zamierzeń – ruch społeczny. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku przeciwników aborcji. Można zaryzykować tezę, że antyaborcyjny ruch społeczny skupia ludzi, którym przyświeca jeden, jasno i głośno artykułowany, cel: wprowadzenie w przepisach prawnych zmian zmierzających w kierunku zakazu aborcji. I tu wracamy „na moment” do punktu wyjścia naszych rozważań o różnicach konstytuujących dialog osadzony w porządku rozumienia. Zazaczyliśmy wówczas, że uczestnicy dialogu rozumianego w kategoriach hermeneutycznej rozmowy nie zmierzają do usuwania pojawiających się między nimi różnic. Nie mają też na celu przekonywania (przekonania) partnerów dialogu, nie chcą również narzucać im swojego punktu widzenia. Chcą natomiast podzielić się z drugą stroną swoimi przemyśleniami, refleksjami, swoim sposobem widzenia, doświadczenia i rozumienia świata.

Niestety obecnie, zamiast partnerów dyskusji widzimy adwersarzy, częściej nawet wrogów, którzy nie są już chyba zainteresowani jakimkolwiek dialogiem. Jedna strona żąda przywrócenia *status quo ante*, druga uważa, że zmiany w tym zakresie powinny iść jeszcze dalej. Bez wątplenia zwolenników zakazu aborcji nazwać możemy ruchem reformatorskim. Ich celem jest dokonanie „(...) modyfikacji zastanych sposobów postępowania, w szczególności przez zmianę norm regulujących postępowanie właściwe czy pożądanę⁴¹. Jak podaje P. Sztompka, w takich sytuacjach „przeważnie chodzi o normy prawne (...)”⁴².

Problem w tym, że również zwolenników liberalizacji przepisów antyaborcyjnych, a więc osób, które domagają się szerszych praw w tym zakresie, nazwać możemy ruchem reformatorskim. Mamy zatem do czynienia „ze zderzeniem” dwóch silnych (być może radykalnych w swych działaniach) ruchów reformatorskich. Efekt owego „zderzenia” widoczny jest na ulicach większych i mniejszych miejscowości w Polsce.

40. Tamże, s. 158.

41. Tamże, s. 161.

42. Tamże.

Cechą charakterystyczną ruchów, o których tu mówimy jest to, że swoich członków rekrutują one w poprzek wszelkich podziałów społecznych. Nie ma więc znaczenia wykształcenie, wykonywany zawód, status ekonomiczny, a także sympatie i antypatie polityczne. Trzeba jednak zaznaczyć, że w grupie protestującej przeciwko zaostrzeniu przepisów antyaborcyjnych mamy także przeciwników obecnie rządzących ugrupowań politycznych. Nie będziemy rozwijać tego wątku, jest on bowiem poboczny w naszych rozważaniach. Wskażemy jedynie, że postulaty tej grupy mają charakter postmaterialistyczny, uniwersalny, rzec można ogólnoludzki⁴³.

Protestującym przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego sprzyja, i jednocześnie ich mobilizuje, dający wsparcie kontekst strukturalny. Chodzi tu o „(...) niepewność co do przyszłości społeczeństwa, nieprzejrzystość jego funkcjonowania, rozchwianie systemu norm i wartości (...)”⁴⁴. Wydaje się, że protestującym towarzyszy poczucie relatywnej deprawacji w zakresie przysługującej im wolności. Ponadto – podkreślmy to szczególnie – wspomniany wyrok stanowił dla protestujących zdarzenie inicjujące działania, które możemy obserwować⁴⁵. Pierwsze protesty pokazały, że inni myślą podobnie, że również nie zgadzają się z tym, co dzieje się dookoła nas. Paraliżująca ich dotychczas i powstrzymująca przed działaniami pluralistyczna ignorancja uległa przełamaniu. „Nagle okazuje się – pisze P. Sztompka – że tak jak ja, myślą i czują inni. Możemy więc działać razem”⁴⁶. Bez wątpienia mechanizmy, które zasygnalizowaliśmy powyżej występują również w grupie zwolenników zaostrzenia przepisów antyaborcyjnych. Ich kontrruch stawia sobie nie tyle obronę *status quo*, co raczej daleko idące zmiany w tym fragmencie naszej społecznej rzeczywistości. To bez wątpienia pobudza do działania stronę przeciwną i zaostrza podejmowane przez jej członków reakcje. Utrudnia tym samym możliwość porozumienia. Brak dialogu z osobami protestującymi przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego jeszcze przed jego wydaniem sprawić może, że kontestacja częściowa odnosząca się do kwestii aborcji przerodzi się w kontestację totalną. Bez wątpienia przyczynia się do tego niezadowolony z polityki wewnętrznej i zewnętrznej realizowanej przez obecnie rządzących. Spostrzeżenie to zdaje się być niezwykle ważne, ponieważ kontestacja

43. Tamże, s. 163–164.

44. Także, s. 166.

45. Tamże, s. 166–167.

46. Tamże, s. 168.

częściowa „nie ma w swoich założeniach charakteru destrukcyjnego⁴⁷” w przeciwieństwie do kontestacji totalnej, która – jak podaje Paweł Rudnicki – jest „(...) skierowana antykulturowo, antysystemowo, negująca wszelkie wartości istniejącej rzeczywistości (...)”⁴⁸. Jeśli przyjmiemy, że przeciwnicy aborcji dostrzegają totalność działań kontestatorów społecznej rzeczywistości w Polsce, to nie może dziwić, iż uznają oni potrzebę obrony zagrożonych – ich zdaniem – wartości. I znów musimy wskazać, że wspomniane zagrożenie istotnych wartości dostrzegają również „buntownicy” i dlatego też wychodzą na ulice. Jedna i druga strona broni zatem swoich racji. Czy w wymianie argumentów, która dziś nie przypomina już dialogu, a raczej walkę, możliwe jest jeszcze porozumienie? Czy przypadkiem ciosy zadawane przez obydwie strony sporu nie oddalają nas od niego wciągając w bratobójczą wojnę? Kończąc nasze rozważania spróbujemy zastanowić się nad tymi właśnie zagadnieniami.

Czy możliwe jest jeszcze porozumienie?

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od przywołania dwóch rodzajów dialogu. Z naszych dotychczasowych rozważań wynika, że zawarcie kompromisu w sprawie aborcji, co zaowocowało uregulowaniami prawnymi w tym zakresie, możliwe było dzięki porozumieniu. Zwolennicy oraz przeciwnicy aborcji uznali, w toku konstruktywnego sporu, że porozumienie możliwe jest jedynie wtedy, gdy obydwie strony zrezygnują z części swoich postulatów. Tak też się stało. Obecnie przeciwnicy aborcji twierdzą, że zawarty przed laty kompromis należy zmienić. Z porządku czynu dialog przeniesiony został do porządku rozumienia. Nie mamy już tym samym do czynienia z konstruktywnym sporem, lecz z hermeneutyczną rozmową. Rzecz jednak w tym, że w przypadku tego typu rozmowy przedstawiamy prawdę, która – powtórzmy za R. Kwaśnicą – jest warunkowa i niejawna. Obydwie zasygnalizowane cechy prawdy uzależnione są od naszego przedrozumienia. Ma ono wpływ na prawdę i ją warunkuje. Prawda, o której tu mowa jest niejawna, gdyż „(...) kryje się za tym wszystkim, co z poczuciem oczywistości przyjmujemy będąc we władzy przedrozumienia”⁴⁹.

47. P. Rudnicki, *Oblicza buntu w biografjach kontestatorów. Refleksyjność – wyzwalające uczenie się – zmiana*, Wrocław 2009, s. 36.

48. Tamże.

49. R. Kwaśnica, *Ku dialogowi...*, s. 24.

Źródłem przedrozumienia warunkującego naszą prawdę „(...) jest nasze zado-
wienie w tradycji, nasze pierwotne obeznanie ze światem. To ono jest tym, co nas
ogrania i określa, ono określa granice możliwego rozumienia i dostępnego w tych
granicach sensu. Ono dostarcza nam pojęć, którymi myślimy, określa zasób kultu-
rowych oczywistości, z którego czerpiemy wzorce i kategorie interpretacji, język,
którym mówimy i który narzuca nam takie, a nie inne widzenie świata”⁵⁰. Niestety, jak
zauważył cytowany autor, jest ono pozytywne i negatywne zarazem. Przedrozumienie
pozwala nam w ogóle poznać świat, nadać mu sens, zrozumieć. Niestety jednocze-
śnie „(...) zamyka naszą wiedzę w granicach jakiejś perspektywy interpretacyjnej,
w horyzoncie dostępnego w jej ramach sensu”⁵¹. Z tego też powodu przyjmujemy
osobliwy sposób myślenia o aborcji. Przeciwnicy aborcji, zamykając się w chrześci-
jańskiej perspektywie interpretacyjnej i zapominając jednocześnie o kierującym nimi
przedrozumieniu, przyjmują apriorycznie, że nie ma nic poza przyjętym przez nich
horyzontem myślenia. Sądzą więc, że zwolennicy aborcji protestując na ulicach i do-
magając się przepisów pozwalających na zabijanie nienarodzonych dzieci działają nie
tylko niezgodnie z Biblią, ale w zasadzie niezgodnie z ogólnoludzkimi i powszechnie
obowiązującymi zasadami moralnymi. A zatem, myślą, mówią i działają źle.

Konstruktywny spór, jeśli obie strony mogłyby się go podjąć, być może doprowa-
dziłby do konsensusu. Niestety – na tym etapie „działań wojennych” – nie jest on
możliwy. Ani jedna, ani druga strona nie cofną się i nie zrezygnują ze swych postu-
latów. Co więcej, widzimy, że stanowiska oponentów się radykalizują. Wśród prze-
ciwników aborcji pojawia się pomysł całkowitego jej zakazania. Zwolennicy wskazują
na potrzebę wprowadzenia aborcji „na życzenie”. Ci pierwsi zaczynają podejmować
działania na rzecz obrony przed „ideologią LGBT”, drudzy natomiast postulują odej-
ście aktualnie rządzących. Spór, polemika, konflikt, scysja, starcie, dysonans, mimo
iż pierwotnie dotyczyły aborcji, odnoszą się obecnie do innych już kwestii, czasem
zupełnie odległych od tego, co stało się ich katalizatorem. Taki stan rzeczy sprawia, że
trudno wyobrazić sobie porozumienie. Hermeneutyczna rozmowa, jeśli przyjmijemy
jej założenia, pozwala wyjść poza własny, zastany horyzont myślenia. Potrzebna jest
tylko autorefleksja dotycząca przywołanego wyżej przedrozumienia. Lecz problem

50. Tamże, s. 21–22.

51. Tamże, s. 21.

w tym, że strona opowiadająca się za opublikowaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego zdaje się tej autorefleksji nie przejawiać.

Próbując odpowiedzieć na pytanie o możliwość porozumienia między zwaśnionymi stronami sporu należy zwrócić jeszcze uwagę na racjonalności, z jakich wyrastają sposoby widzenia, rozumienia i usensowniania świata przez zwolenników, jak i przeciwników aborcji. Przypomnijmy tylko, że w interesującym nas tu kontekście racjonalność ujmować będziemy jako kategorię egzystencjalną. W tym więc znaczeniu coś, co jest racjonalne (w naszym przypadku opowiadanie się za bądź przeciw aborcji) „(...) oznacza (...) rozumne, czyli po prostu – znajdujące uzasadnienie na gruncie rozumienia rzeczywistości, jakim kieruje się podmiot działający. Tu racjonalność (...) jest indywidualną koncepcją, w ramach której każdy z nas doświadcza świata: to, co dla jednego człowieka jest racjonalne (w sensie - uzasadnione przez jego rozumienie rzeczywistości), dla drugiego może okazać się irracjonalne, czyli nie znajdujące uzasadnienia w ramach jego koncepcji doświadczania świata”⁵². A zatem, mówiąc inaczej, racjonalne działanie (zachowanie) człowieka będzie tak właśnie oceniane, jeśli zostanie usankcjonowane, w sensie uprawomocnione, za pomocą koncepcji, którą posługuje się człowiek doświadczając otaczającego świata⁵³. Wprowadzenie kategorii pojęciowej racjonalności wydaje się uzasadnione, bowiem – jak pisze R. Kwaśnica – „w ujęciu statycznym struktura racjonalności jest perspektywą interpretacyjną (czy inaczej – perspektywą hermeneutyczną), w ramach której dochodzimy do rozumienia swojej sytuacji, w obrębie której dokonuje się usensownienie świata”⁵⁴. W perspektywie tej znaczenia nabierają porządek wartości (odnoszących się do orientacji aksjologicznej człowieka), kategorie opisu rzeczywistości oraz założenia interpretacyjne, które odnoszą się do sposobu, w jaki istnieje ludzka rzeczywistość i w jaki jest ona człowiekowi dostępna⁵⁵. Sposób, w jaki doświadczamy świata zależny jest oczywiście od uwarunkowań kulturowych i społecznych (w Polsce zauważyć można częste odwoływanie się do kultury chrześcijańskiej) oraz od każdego z nas. Człowiek, mimo wspomnianych uwarunkowań, które determinują sposób usensowniania świata jest – a przynajmniej może być – wolny, a co za tym idzie, może kreować własną racjonalność. Ujmując to jeszcze inaczej: możemy poddać się kulturowemu

52. R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, Wrocław 2007, s. 19.

53. Tamże.

54. Tamże, s. 29.

55. Tamże, s. 31.

i społecznemu zniewoleniu lub też – jeśli dostrzegamy i odczuwamy taką potrzebę – uwolnić się od krępujących nas uwarunkowań. Istotą jest tu nie tyle alternatywa zniewolenie społeczne i kulturowe versus wolność od tych uwarunkowań, co raczej sama świadomość wyboru, która daje nam poczucie wolności.

Z tego, co przed chwilą powiedzieliśmy wynika, że udział w protestach nie musi oznaczać opowiedzenia się za aborcją. Jest to raczej opowiedzenie się za prawem wyboru, za wolnością właśnie⁵⁶. Niestety mówiąc o wolności możemy przywołać Józefa Tischnera konstatującego, iż jest ona dla nas Polaków „nieszczęsnym darem”. „Czy nie stajemy się dziś ofiarami nowego, nie znanego nam dotąd lęku – leku przed wolnością”⁵⁷? – pyta niezjący już niestety filozof. J. Tischner wskazuje, że winą za wszechobecny konsumpcjonizm, powszechną pornografię oraz interesującą nas tu aborcję obarczamy wolność. „Może się mylę – pisze przywołany autor – ale często – bardzo często – widzę, jak nasz lęk przed wolnością staje się większy niż lęk przed przemocą”⁵⁸. Widać to wyraźnie, gdy wobec protestujących używa się siły, stosuje przemoc słowną i fizyczną. Siłą właśnie próbuje się narzucić wartość jaką jest życie od poczęcia aż po naturalną śmierć. Nie negując tej wartości możemy powiedzieć, za J. Tischnerem, że wolność w chrześcijaństwie jest traktowana jako wybranie będące „(...) sposobem przyswajania wartości. Wybierając wartość sprawiam, że wartość staje się «moja», a ja «jej»”⁵⁹.

Jeśli chcemy, aby życie – od poczęcia po naturalną śmierć – stanowiło wartość, także dla zwolenników aborcji, nie powinniśmy narzucam im tego siłą (a z tym w zasadzie mamy obecnie do czynienia). Powinniśmy raczej zachęcać do hermeneutycznej rozmowy pozwalającej wyjść poza własny horyzont myślenia i rozumienia świata. Być może początkowo nie dojdziemy do porozumienia, nie jest to bowiem istotą tak rozumianego dialogu. Z pewnością jednak będziemy mogli przedstawić nasz punkt widzenia partnerowi dialogu, a on będzie mógł przedstawić nam swój. W dialogu tym każdy z nas będzie czuł się wolny, a co za tym idzie będzie mógł być sobą. Jest tak, ponieważ – jak ujął to J. Tischner – „nie można być sobą, jeśli się nie jest wolnym”⁶⁰.

56. Tamże, s. 37–39.

57. J. Tischner, *Nieszczęśny dar wolności*, Kraków 2015, s. 8.

58. Tamże.

59. Tamże, s. 288.

60. Tamże.

Podsumowanie

Hermeneutyczna rozmowa wydaje się niezbędnym wstępem do konstruktywnego sporu pozwalającego na zawarcie potencjalnego porozumienia w interesującej nas tutaj sprawie aborcji eugenicznej. Warunkiem koniecznym jest tu jeszcze wolność. Niestety przeciwnicy aborcji zdają się być „zanurzeni” w racjonalności adaptacyjnej, przez co kultura chrześcijańska, do której tak chętnie się odwołują, ujmowana jest „(...) jako zbiór obowiązujących wzorców zachowań, zbiór sprawdzonych reguł działania oraz sposobów interpretowania świata, umożliwiających i ułatwiających przystosowanie się do obowiązujących w tym świecie konwencji”⁶¹. Jest to więc zbiór zakazów, nakazów, oczekiwań oraz wymagań, które należy spełnić.

Co więcej, zakorzeniecie w racjonalności adaptacyjnej sprawia, że drugi człowiek (jego poglądy, postawy, sposób ujmowania świata) nie jest postrzegany przez nas w kategoriach podmiotu, który warto poznać, w szczególności zaś jego indywidualną koncepcję doświadczania świata, lecz przedmiotu. Uprzedmiotowienie to sprawia, że człowiek „(...) może okazać się czynnikiem sprzyjającym realizacji zamierzonych celów, czynnikiem utrudniającym ich osiągnięcie, bądź wreszcie – może on nie mieć znaczenia z punktu widzenia podjętego działania”⁶². Z tego też powodu pojawiające się liczne przejawy agresji słownej i fizycznej kierowane wobec protestujących przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. Są oni przecież czynnikiem utrudniającym realizację idei całkowitego zakazu aborcji. Nie tylko tej, z przyczyn eugenicznych. Z powyższych powodów porozumienie, o które pytamy jest raczej mało prawdopodobne. Owo prawdopodobieństwo zmniejsza się w sposób znaczący, gdy jeszcze dodamy tutaj przedmiotowe traktowanie samego siebie. Nawet jeśli, jak zaznacza R. Kwaśnica, wydaje się to nam jako niedorzeczne, przeciwnicy aborcji instrumentalizują także siebie. Dla nich – powiedzmy to wyraźnie – istotne jest osiągnięcie założonego celu, a więc wprowadzenie zakazu aborcji. W takim przypadku porozumienie nie jest możliwe.

61. R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności...*, s. 86.

62. Tamże.

Streszczenie

Aborcja w perspektywie pedagoga społecznego. (Przyczynek do dyskusji)

Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie aborcji, który stał się impulsem do licznych manifestacji. Osoby biorące udział w demonstracjach organizowanych w największych miastach Polski oraz w mniejszych miejscowościach wyrażają swoje niezadowolenie. Zapewne protestom tym towarzyszy wątek polityczny. Problematyka aborcji ma także wymiar etyczny oraz teologiczny. „Zderzają się ze sobą” dwa przeciwstawne systemy wartości, dwie wizje świata oraz funkcjonującego w nim człowieka. Uchylając warstwę polityczną zdarzenia warto zastanowić się, jakie wartości przyświecają obydwu stronom sporu oraz jakimi posługują się one argumentami. Warto zapytać, co do powiedzenia mają przeciwnicy orzeczenia TK oraz jego zwolennicy. Jest to niewątpliwie obszar do eksplorowania przez pedagoga społecznego.

Słowa kluczowe: aborcja, dialog, rozmowa, porządek czynu, porządek rozumienia

Summary

Abortion in the perspective of a social educator. (Contribution to the discussion)

The Constitutional Tribunal issued a judgment on abortion, which became the impetus for numerous demonstrations. People taking part in demonstrations organized in the largest Polish cities and in smaller towns express their dissatisfaction. These protests are probably accompanied by a political thread. The issue of abortion also has an ethical and theological dimension. Two opposing systems of values 'collide' with each other, two visions of the world and the human being functioning in it. When evading the political layer of the event, it is worth considering what values are guided by both sides of the dispute and what arguments they use. It is worth asking what the opponents of the Constitutional Tribunal's ruling and its supporters have to say. This is undoubtedly an area to be explored by the social educator.

Keywords: abortion, dialogue, conversation, order of action, order of understanding

Bibliografia

- *Encyklika Papieża Pawła VI Humanae vitae o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/humane.html, data dostępu: 15.11.2020.
- <https://dzidziusiowo.pl/ciaza-i-porod/badania/2956-wady-genetyczne-plodu>, data dostępu: 11.11.2020.
- <https://portal.abczdrowie.pl/mikrocefalia-objawy-przyczyny>, data dostępu: 12.11.2020.
- <https://www.medicover.pl/o-zdrowiu/zespol-edwardsa--przyczyny-powstawania-objawy-leczenie,6276,n,192>, data dostępu: 11.11.2020.
- <https://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/uklad-nerwowy/anencefalia-bezmozgowie-wada-cewy-nerwowej-aa-yJex-rkPt-kWgs.html>, data dostępu: 12.11.2020.
- <https://zdrowie.wprost.pl/dziecko/ciaza/10379931/aborcja-eugeniczna-co-oznacza-to-pojecie.html>, data dostępu: 11.11.2020.
- Kwaśnica R., *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, Wrocław 2007.
- Kwaśnica R., *Ku dialogowi w pedagogice*, [w:] R. Kwaśnica, J. Semków (red.), *Ku dialogowi w pedagogice: IV Forum Pedagogów*, Wrocław 1995.
- Kwieciński Z., *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, [w:] Z. Kwieciński, *Tropy – ślady – próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Poznań-Olsztyn 2000,
- Myers D. G., *Psychologia społeczna*, Poznań 2003.
- Nowak-Dziemianowicz M., *Rodzice jako nieformalni doradcy. Kilka uwag o wychowaniu w rodzinie*, [w:] B. Wojtasik, A. Kargulowa (red.), *Doradca – profesja, pasja, powołanie*, Warszawa 2003.
- Pasikowski S., *Opór indywidualny. Teorie, klasyfikacje i diagnozowanie w ujęciu psychologicznym*, „*Teraźniejszość – człowiek – edukacja*” 2014, nr 68(4).
- Pesz K. A., Śmigiel R., *Dziecko z zespołem Patau (trisomią chromosomu 13)*, [w:] B. Cytowska B., Winczura, A. Stawarski (red.), *Dzieci chore, niepełnosprawne i z trudnościami w rozwoju*, Kraków 2008.
- Rudnicki P., *Oblicza buntu w biografjach kontestatorów. Refleksyjność – wyzwalające uczenie się – zmiana*, Wrocław 2009.
- Sadowska L., Mysłek-Prucnal M., Choińska A. M., Mazur A., *Diagnostyka i terapia dzieci z zespołem Downa w świetle badań własnych i przeglądu literatury przedmiotu*, „*Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego*” 2009, nr 1.

- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2009.
- Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 2015.
- Tokarczyk R., *Normatywne ujęcie antykoncepcji*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, tom XII.

Wykaz aktów prawnych

- Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 z późniejszymi zmianami.

Utwór jako przedmiot ochrony w polskim prawie autorskim. Część 1. Pojęcie utworu na gruncie polskiego prawa autorskiego

Jacek Cheda¹

Wstęp

Prawo autorskie stanowi część prawa własności intelektualnej i oznacza – w węższym znaczeniu – zbiór przepisów wydanych z myślą o ochronie interesów twórców oraz stosunków prawnych związanych z tworzeniem utworów, korzystaniem z nich i ich ochroną. W szerszym znaczeniu pojęcie to obejmuje także regulacje odnoszące się do tzw. praw pokrewnych, a więc praw wyłącznych, przyznanych m.in. artystom, wykonawcom, producentom fonogramów, nadawcom radiowym i telewizyjnym². Jest to dział w prawie cywilnym, który obejmuje głównie normy, które znajdują się w ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych³, jak również normy zamieszczone w umowach międzynarodowych. Prawo autorskie jest bezwzględnym prawem podmiotowym, które wynika z przyczyny stworzenia utworu w postaci zdanej do postrzegania przez osoby trzecie⁴. Co do zasady, prawa autorskie stanowią ogół praw, które przysługują twórcy utworu. Również jest w tym prawo twórcy do decydowania o sposobie korzystania z utworu oraz czerpania z niego korzyści. Twórcą, w myśl art. 8 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest osoba, której nazwisko jest widoczne na egzemplarzach utworu bądź też, której nazwisko zostało podane do publicznej wiadomości w związku z rozpowszechnianiem utworu. Dlatego też, z punktu widzenia stosowania przepisów prawa autorskiego, istotną kwestią do rozstrzygnięcia jest zrozumienie podmiotowej i przedmiotowej

1. Dr Jacek Cheda, adiunkt Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania, Mentoris Centrum Edukacyjno-Logopedyczne.

2. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2019, s. 19.

3. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz. U. nr 24 poz. 83 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

4. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2009, s. 29.

strony prawa autorskiego, określenie kim jest twórca i jakie wytwory ludzkiego intelektu możemy nazwać utworami⁵.

Celem cyklu dwóch artykułów jest omówienie istoty utworu jako przedmiotu prawa autorskiego oraz scharakteryzowanie kategorii i rodzajów utworów na gruncie polskiego prawa wewnętrznego.

Pozaprawne pojęcie utworu

Jak wskazał W. Machała: „utwór jest pojęciem kluczowym i fundamentalnym dla całego systemu instytucji prawno-autorskich, ponieważ jego stworzenie jest przesłanką sine qua non powstania stosunku prawnego, którego treścią jest prawo autorskie”⁶. Nie sposób nie zgodzić się z tym poglądem, jednak jednoznaczna odpowiedź na pytanie czym jest utwór nie jest prosta. W powszechnym rozumieniu utwór najczęściej jest natomiast rozumiany jako dzieło sztuki lub obiekt o walorach artystycznych. Encyklopedie oraz słowniki definiują zaś utwór jako „wytwór pracy artysty – pisarza bądź muzyka”⁷. Jest wynikiem nie tylko działań artystycznych (książka, film, obraz, piosenka), ale też naukowych (artykuły naukowe, opracowania) oraz dziennikarskich (teksty w prasie tradycyjnej lub online)⁸. Przedmiotem prawa autorskiego może być zatem na przykład dany utwór muzyczny, obraz, rzeźba, plan budynku, gra komputerowa, fotografia, scenariusz filmu czy też wykład akademicki. Jednakże, jak stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny: warunkiem, aby wykładowi można było przypisać cechy utworu, jest spełnienie przezeń wyłącznie naukowego, niestandardowego charakteru, niepowtarzalności, wypełnienie kryteriów twórczego i indywidualnego dzieła naukowego, a nie – posiadania charakteru odtwórczego,

5. Warto także pamiętać, że innym przedmiotem ochrony prawnej jest „twórczość”, która jest dobrem osobistym, które podlega ochronie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Twórczość nie jest tym samym co utwór, który jest efektem procesu twórczego, M. Poźniak-Niedzielska (red.), J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2006, s. 19.

6. W. Machała, *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2013, s. 3.

7. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1196.

8. *Krótki kurs własności intelektualnej. Materiały dla uczelni, Zakres przedmiotowy prawa autorskiego: utwory, rodzaje utworów, prawa pokrewne*, <https://prawokultury.pl/kurs/dozwolony-uzytek-publiczny>, data dostępu: 1.08.2020.

polegającego jedynie na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania”⁹.

Pojęcie utworu w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych

W myśl art. 1 z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Przedmiot ten jest określany jako utwór. Co oznacza, że w sensie prawnym aktywna twórczość autora jest traktowana jako utwór bez względu na cel jego powstania, a także wartość materialną czy też artystyczną. Jego ochrona zaczyna obowiązywać, gdy są spełnione dwa warunki. Kiedy ma jakąkolwiek postać ustaloną (nawet, jeśli ma niedokończoną formę) oraz ma indywidualny charakter działalności twórczej. Przykładem mogą być tutaj obrazy, przedstawiające ten sam widok centrum miasta, ale stworzone przez różnych artystów. Każdy z tych utworów będzie miał swój indywidualny charakter związany ze stylem tworzenia malarza¹⁰. W art. 1 ust. 1 zawarta zatem została definicja syntetyczna utworu o charakterze opisowym, natomiast w ust. 2 zastosowano definicję zakresową, która nie jest jednak ani definicją pełną, ani niepełną, lecz przykładową. Dodatkowo, o tym, czy dany twór jest utworem w rozumieniu ustawy nie decyduje wola stron, zamiar stworzenia utworu, czy poddania rezultatu swej pracy ochronie prawnoautorskiej, lecz ustalenia faktyczne, odnoszące się do tego, czy dany wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie¹¹.

Należy zaznaczyć, że obecny sposób zdefiniowania utworu oraz przedmiotu prawa autorskiego na gruncie obecnej ustawy o prawie autorskim nie stanowi efektu realizacji zobowiązań międzynarodowych, lecz wynika z w pełni suwerennej decyzji ustawodawcy. Trzeba bowiem wspomnieć, że ani wiążące Polskę konwencje międzynarodowe, ani prawo Unii Europejskiej nie posługują się definicją syntetyczną utworu

9. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt II GSK 3661/17.

10. *Krótki kurs własności intelektualnej, Materiały dla uczelni, Zakres przedmiotowy prawa autorskiego: utwory, rodzaje utworów, prawa pokrewne*, <https://prawokultury.pl/kurs/dozwolony-uzytek-publiczny>, data dostępu: 1.08.2020.

11. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 stycznia 2020 roku, sygn. akt II GSK 2651/17.

i nie stawiają państwom członkowskim żadnych wymogów w tym zakresie i odmienna jest także praktyka ustawodawstw krajowych w tej materii¹². Utwór przekształca się w przedmiot ochrony w chwili stwierdzenia w dowolnej postaci. Postanowienie nie oznacza, iż ma on być skończony. Sporo utworów nigdy nie zostaje ukończonych, pomimo tego posiadają pełną ochronę prawnoautorską. Prawo domaga się jedynie zaistnienia utworu w takiej postaci, która da możliwość opisanie jego formy, charakteru czy przymiotów indywidualizujących. Przykładem może być tutaj proces powstawania rzeźby z gliny. Jest to proces ciągły. Twory, takie jak rysunki wstępne czy szkice, które pojawiają się na etapie czynności projektowych, zdecydowanie objęte są ochroną. Również nieukończone i porzucone dzieło przez autora, jest chronione¹³. Ważnym jest, aby utwór był przejawem działalności twórczej. Co to znaczy, że chroniony jest przejaw działalności twórczej? Jak stwierdził Sąd Najwyższy w 2006 r.: „charakter twórczy jako immanentna cecha utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 Prawo autorskie jest przejawem intelektualnej działalności człowieka, jakkolwiek nie każdy proces intelektualny prowadzi do powstania rezultatu o cechach twórczych. Praca intelektualna o charakterze twórczym jest przeciwieństwem pracy o charakterze technicznym, która polega na wykonywaniu czynności wymagających jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia określonych narzędzi, surowców i technologii. Cechą pracy w charakterze technicznym jest przewidywalność i powtarzalność osiągniętego rezultatu. Proces tworzenia, w przeciwieństwie do pracy technicznej, polega na tym, że rezultat podejmowanego działania stanowi projekcję wyobraźni osoby, od której pochodzi, zmierzając do wypełniania tych elementów wykonywanego zadania, które nie są jedynie wynikiem zastosowania określonej wiedzy, sprawności, surowców, urządzeń bądź technologii. W tym ujęciu twórczość jako angażująca wyobraźnię twórcy ma charakter subiektywny. Tak rozumiana twórczość powinna być odróżniona od podobnego znaczenia używanego w sferze własności przemysłowej, np. w odniesieniu do wynalazków. Twórczość jest tu bowiem pojmowana w sposób zobiiektywizowany i oparty na kryterium wartości w ustaleniu określonej prawidłowości, zależności lub cech. Twórczością w zakresie wynalazków będzie np. dokonanie wynalazku w znaczeniu sformułowania nowej, czyli wcześniej nieznannej i nadającej się do zawodowego

12. R. M. Sarbiński, Art. 1, [w]: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2019.

13. Tamże, s. 24.

lub komercyjnego zastosowania procedury prowadzącej do osiągnięcia określonego rezultatu produkcyjnego¹⁴.

Jeśli chodzi o ochronę w sferze przepisów prawa autorskiego, bez znaczenia jest to, czy utwór ma jakieś przeznaczenie, czy wagę materialną, dlatego strzeżone przez prawo są również dzieła nieskomercjalizowane, sporządzane na własny użytek lub w sekrecie¹⁵. Prawo chroni jedynie formę uzewnętrznienia dzieła, lecz nie jego ideę. Przykładem może być ochrona danej książki jako utworu literackiego, a nie koncepcję na książkę w formie zarysu wydarzeń, które będą w niej opisane¹⁶. Wiersz określamy utworem wyłącznie wtedy, gdy możemy go przeczytać albo wysłuchać, z kolei piosenka — w przypadku, gdy możemy ją usłyszeć. W prawdzie określenie „forma ustalona” ma dosyć szerokie znaczenie, lecz w praktyce wystarczy uznać, iż utworem jest wiadomość uzewnętrzniona w jakiejś formie — na przykład, nagranie na dysku, plik na komputerze, obraz na kliszy, notacja na kartce papieru oraz także jako wykonanie, które nie posiada materialnego nośnika (np. zaśpiewanie)¹⁷.

Jak już była mowa, utwór jest przedmiotem prawa autorskiego. Jest dobrem o charakterze niematerialnym, dlatego należy odróżnić utwór od nośnika, na którym został zapisany, utrwalony. Przeglądając się temu zagadnieniu z perspektywy prawnej, należy stwierdzić, że utworem nie można nazwać egzemplarza płyty CD, na której zostało zapisane dzieło danego autora. Utworem jest natomiast intelektualna zawartość tego kompaktu¹⁸. Rzeczywisty nośnik utworu jest zazwyczaj przedmiotem własności albo odrębnych praw rzeczowych, lub również praw względnych i wobec niego mają przeznaczenie ogólne normy prawa cywilnego¹⁹. Dlatego należy odróżnić pojęcie utworu od pojęcia nośnika materialnego, na którym utwór został utrwalony²⁰. Należy jednak zauważyć, że ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta²¹ nie zawiera definicji nośnika materialnego. W art. 2 pkt 4 ustawy o prawach konsumenta definiuje

14. Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 25 stycznia 2006 r., sygn. I CK281/2005.

15. D. Trzmielak, Sz. Byczko, *Zarządzanie własnością intelektualną w przedsiębiorstwie i na uczelni*, Gdańsk 2010, s. 23.

16. Tamże, s. 24.

17. <https://prawokultury.pl/kurs/zakres-przedmiotowy-prawa-autorskiego>, data dostępu: 20.08.2020.

18. T. Szczech, *Ochrona własności intelektualnej*, Łódź 2008, s. 8-9.

19. J. Błęszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 29.

20. P. Ślęzak, *Prawo...*, s. 27.

21. Ustawa z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta, Dz. U. z 2014 r. poz. 827 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: ustawą o prawach konsumenta.

jedynie trwały nośnik, określając, że jest to „materiał lub narzędzie umożliwiające konsumentowi lub przedsiębiorcy przechowywanie informacji kierowanych osobiście do niego, w sposób umożliwiający dostęp do informacji w przyszłości przez czas odpowiedni do celów, jakim te informacje służą, i które pozwalają na odtworzenie przechowywanych informacji w niezmienionej postaci ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. W oparciu o tę definicję, W. Dziomdzior stworzył definicję nośnika materialnego, wskazując, że jest to „materiał lub narzędzie umożliwiające utrwalenie na nim treści cyfrowych”²².

W regulacjach prawnych nie istnieje także zapis, który wskazywał by, że autor danego dzieła powinien posiadać wykształcenie artystyczne, nie ma również znaczenia wiek, płeć, przynależność do związków twórczych, itd. Autorstwo uzyskuje się zatem przez sam fakt stworzenia (współtworzenia) dzieła. Utwór jest bowiem kreacją konkretnej jednostki, subiektywnie nowym i oryginalnym rezultatem jego działalności, posiadającym dowolną formę, umożliwiającą jego percepcję przez inne osoby niż sam twórca. Utwór ma być wynikiem samodzielnego działania twórczego, odróżniać się od innych wcześniejszych rezultatów działań twórców, być niepowtarzalnym²³.

Wytwory intelektu człowieka niebędące utworami

Utworem określamy więc rezultat działalności człowieka, jego konkretnych wysiłków i związanych z nimi efektów, twórców. Utworem nie są więc wytwory: działalności algorytmu komputerowego, środowiska naturalnego ani zwierząt²⁴. Utwór jest chroniony prawem od momentu ustalenia wyrażonego poprzez zapis, nagranie, wyrzeźbienie, wybudowanie, nawet jeśli dokonano się to w formie niedokończonej. Nagranie muzyczne utrwalone na płycie CD czekające na ostateczną obróbkę i publikację podlega ochronie od momentu powstania. Dzieje się to automatycznie i twórca nie jest zobowiązany, aby spełnić dodatkowe formalności²⁵. Utwór kwalifikowany jest do grupy

22. W. Dziomdzior, *Umowy dotyczące treści cyfrowych niezapisanych na nośniku materialnym w świetle ustawy o prawach konsumenta*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklist-0104940f-c2e0-47ed-bf1a-73ff4d81d439>, data dostępu: 1.05.2020.

23. M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa, 2011, s. 85–86.

24. P. Ślęzak, *Prawo autorskie. Podręcznik dla studentów szkół filmowych. Status prawny na dzień 1 października 2014 r.*, Katowice 2015, s. 27–28.

25. T. Szczech, *Ochrona...*, s. 8–9.

niematerialnych dóbr prawnych, istniejących autonomicznie, wbrew przedmiotom materialnym, czyli nośnikom. Rzeczywisty nośnik utworu jest zazwyczaj przedmiotem własności albo odrębnych praw rzeczowych, albo również praw względnych i wobec niego mają przeznaczenie ogólne normy prawa cywilnego²⁶.

Zaznaczyć trzeba, że sądy czasem nie godzą się na uznanie pewnych wytworów intelektu człowieka za utwory. Bywa tak, gdy wkład twórczy autora jest na tyle niezna- czący, że nie zachodzi możliwość zakwalifikowania danego dzieła za utwór w rozu- mieniu prawa autorskiego. Przykładami takich odrzuconych dzieł są: opinie i raporty biegłych, projekt koncepcyjny instalacji odzysku ciepła, protokołów przejęcia dokumen- tacji, wzór umów z wykonawcami oraz wzory oświadczeń lokatorów²⁷. Ustawodawca stwierdził, iż utworem można nazwać tylko twórcze dzieła, a nie dowolną oznakę działań intelektualnych człowieka. Ważną cechą jest ukazywanie się części twór- czych. Inaczej mówiąc, utwór ma być przejawionym efektem działań o charakterze odkrywczym oraz musi posiadać zindywidualizowany charakter. Nie mają znaczenia:

- fakty dotyczące się osoby twórcy,
- zamiysł stworzenia utworu jako obiektu praw autorskich,
- zastosowanie i stosowalność dzieła,
- jego waga artystyczna,
- wielkość, forma i klasa utworu,
- źródło natchnienia,
- obszar nakładu intelektualnego oraz czas, w jakim narodziło się dzieło,
- bezstronna cena materialna²⁸.

Ochronie prawa autorskiego nie podlegają: odkrycia, idee, procedury, metody, zasady działania, odkrycia matematyczne²⁹. W myśl art. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego:

- akty normatywne lub ich urzędowe projekty;
- urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole;
- opublikowane opisy patentowe lub ochronne;
- proste informacje prasowe.

26. J. Błęszyński, *Prawo...*, s. 29.

27. P. Ślęzak, *Prawo...*, s. 39.

28. J. Barta, R. Markiewicz, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, wyd. III zmienione, Warszawa 2003, s. 65.

29. M. Załucki (red.), *Prawo własności intelektualnej. Repetytorium*, Warszawa 2010, s. 64.

Utworami nie są zatem odkrycia naukowe, idee, procedury np. technologiczne, czy też z zakresu administracji państwowej, koncepcje matematyczne³⁰. Prawo autorskie chroni jedynie formę, a nie same wiadomości, informacje, twierdzenia i odkrycia naukowe z danego zakresu nauki, które ochronie z ustawy o prawie autorskim nie podlegają. Innymi słowy, prawnie chroniony jest jedynie sposób wyrażenia, który zawiera się w postaci określonego rezultatu działalności twórczej³¹. Utworami, które nie podlegają ochronie prawnoautorskiej są: dokumenty oraz idee urzędowe, akty prawodawcze, administracyjne lub sądowe, tłumaczenia urzędowe tych tekstów, bieżące wiadomości i wzmianki prasowe, akty normatywne i ich urzędowe projekty, opublikowane opisy patentowe lub ochronne³². Zarządzenie powyższego przepisu ma charakter szczególny i nie może być racjonalizowane w sposób poszerzający³³. Przykładowo do literatury chronionej ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie są objęte książki naukowe z zakresu nauk ścisłych. Natomiast podręczniki o treściach humanistycznych, dotyczących np. psychologii czy literatury możemy uznać za utwór, ze względu na indywidualny sposób wypowiedzi. Sama idea również nie jest utworem. Ale może spełnić wymagania prawa autorskiego, jeśli przybierze formę konspektu czy planu. Prawem autorskim nie są też chronione zasady gier komputerowych, planszowych, a także formaty telewizyjne oraz zasady teleturniejów³⁴.

Podsumowanie

Podsumowując, trzeba podkreślić, że pojęcie utworu jest zdefiniowane w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wskazane są cechy utworów i nie ma problemu z określeniem samej istoty utworu, jakie warunki muszą być spełnione, aby określony wytwór ludzkiego intelektu mógł być uznany za utwór. Do warunków tych należą przede wszystkim przesłanka twórczości i indywidualności (o charakterze materialnym) oraz

30. *Poradnik, Prawo autorskie – podstawowe pojęcia*, <https://poradnik.ngo.pl/prawo-autorskie-podstawowe-pojecia>, data dostępu: 1.08.2020.

31. M. Poźniak-Niedzielska (red.), J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo...*, s. 19.

32. M. Załucki (red.), *Prawo...*, s. 64.

33. A. Kopff, *Wpływ postępu techniki na prawa autorskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1988, s. 12–13.

34. *Poradnik, Prawo autorskie – podstawowe pojęcia*, <https://poradnik.ngo.pl/prawo-autorskie-podstawowe-pojecia>, data dostępu: 1.08.2020.

przesłanka ustalenia (o charakterze formalnym). Warto również podkreślić, że ustawa określa, wytwory, które z definicji nie są utworami. Ustawa wskazuje rodzaje i kategorie utworów. Jednak w praktyce bardzo często powstają wątpliwości czy konkretny wytwór ludzkiego intelektu jest utworem, czy nie. Problemy z określeniem, czy w danym przypadku mamy do czynienia z utworem, dotyczą szczególnie tych nowych obszarów twórczości, które związane są z Internetem. Ostatecznie to sądy rozstrzygają, czy mamy do czynienia z utworem, a jeśli tak, to z jakim rodzajem lub kategorią. Szczególnie rodzaje utworów doczekały się literaturze licznych opracowań i są przedmiotem stałej analizy, co skutkuje ich różnymi klasyfikacjami, ale to już materiał na kolejną pracę.

Streszczenie

Utwór jako przedmiot ochrony w polskim prawie autorskim Część 1. Pojęcie utworu na gruncie polskiego prawa autorskiego

W niniejszy artykule, będącym pierwszą częścią cyklu artykułów na temat przedmiotu prawa autorskiego, Autor dokonał charakterystyki utworu jako przedmiotu prawa autorskiego, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Autor omówił pozaprawne i prawne ujęcie utworu, scharakteryzował także wytwory intelektu człowieka niebędące utworami. W podsumowaniu autor podjął próbę odpowiedzi na pytanie, czy w obecnym brzmieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, istnieją problemy interpretacyjne odnośnie rozumieniu pojęcia utworu, czy w praktyce łatwo zakwalifikować konkretny wytwór ludzkiego intelektu, czy nie, i jaką rolę w tym procesie odgrywają sądy.

Słowa kluczowe: prawo autorskie, przedmiot ochrony prawa autorskiego, utwór w prawie autorskim.

Summary

The work as an object of protection under Polish copyright law. Part 1. The concept of a work under Polish copyright law

In this article, which is the first part of a series of articles on the subject of copyright, the Author describes the work as the subject of copyright, as defined by the provisions of the Act of February 4, 1994 on Copyright and Related Rights. The author

discussed the non-legal and legal approach to the work, he also characterized the products of human intellect that are not works. In conclusion, the author attempted to answer the question whether in the current wording of the provisions of the Act of February 4, 1994 on Copyright and Related Rights, there are interpretation problems regarding the understanding of the concept of a work, whether in practice it is easy to qualify a specific product of the human intellect or not, and what role the courts play in this process.

Keywords: copyright, subject of copyright protection, work in copyright.

Bibliografia

- Barta J., Markiewicz R., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, wyd. III zmienione, Warszawa 2003.
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2019.
- Błęszyński J., *Prawo autorskie*, Warszawa 1985.
- Dunaj B. (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- <https://prawokultury.pl/kurs/zakres-przedmiotowy-prawa-autorskiego>, data dostępu: 20.08.2020.
- W. Dziomdzior, *Umowy dotyczące treści cyfrowych niezapisanych na nośniku materialnym w świetle ustawy o prawach konsumenta*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0104940f-c2e0-47ed-bf1a-73ff4d81d439>, data dostępu: 1.05.2020.
- Jankowska M., *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa, 2011.
- Kopff A., *Wpływ postępu techniki na prawa autorskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1988.
- *Krótki kurs własności intelektualnej, Materiały dla uczelni, Zakres przedmiotowy prawa autorskiego: utwory, rodzaje utworów, prawa pokrewne*, <https://prawokultury.pl/kurs/dozwolony-uzytek-publiczny>, data dostępu: 1.08.2020.
- Machała W., *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2013.
- *Poradnik, Prawo autorskie – podstawowe pojęcia*, <https://poradnik.ngo.pl/prawo-autorskie-podstawowe-pojecia>, data dostępu: 1.08.2020.
- Poźniak-Niedzielska M. (red.), Szczotka J., Mozgawa M., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2006.

- Sarbiński R. M., *Art. 1, [w:] Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Sieńczyło-Chlabcz J., *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2009.
- Szczech T., *Ochrona własności intelektualnej*, Łódź 2008.
- Ślęzak P., *Prawo autorskie. Podręcznik dla studentów szkół filmowych. Status prawny na dzień 1 października 2014 r.*, Katowice 2015.
- Trzmielak D., Byczko Sz., *Zarządzanie własnością intelektualną w przedsiębiorstwie i na uczelni*, Gdańsk 2010.
- Załucki M. (red.), *Prawo własności intelektualnej. Repetytorium*, Warszawa 2010.

Wykaz aktów prawnych i orzecznictwo

- Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz. U. z 2014 r. poz. 827 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz. U. nr 24 poz. 83 z późniejszymi zmianami.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt II GSK 3661/17.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 stycznia 2020 roku, sygn. akt II GSK 2651/17.
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 25 stycznia 2006 r., sygn. I CK281/2005.

Ochrona danych w działaniu jednostek Policji

Piotr Zalewski¹

Wprowadzenie

Policja jest umundurowaną i uzbrojoną formacją, która z mocy prawa, powołana jest do służby społeczeństwu i ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego². W szerszym kontekście jest jedną ze służb ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego w Polsce³, która na mocy obowiązujących przepisów ma szczególne uprawnienia do wykonywania zadań na rzecz bezpieczeństwa państwa, które w niektórych przypadkach wiązać się mogą z głęboką ingerencją w podstawowe prawa i wolności człowieka. Zgodnie z zapisami ustawy o Policji: „do podstawowych zadań Policji należą: 1) ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra; 2) ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania; 3) inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi; 3a) prowadzenie działań kontrterrorystycznych w rozumieniu ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 796); 4) wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców; 4a) ochrona obiektów stanowiących siedziby członków Rady Ministrów, z wyłączeniem obiektów służących Ministrowi Obrony Narodowej i Ministrowi Sprawiedliwości, wskazanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych; 5) nadzór nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacjami

1. Dr Piotr Zalewski, adiunkt, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

2. Art. 1, Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, Dz. U. nr 43, poz. 277, z późniejszymi zmianami.

3. Do systemu służb ochrony porządku publicznego w Polsce, zaliczyć możemy, poza Policją, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa, Żandarmerię Wojskową, Krajową Administrację Skarbową, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego i Służbę Wywiadu Wojskowego.

ochronnymi w zakresie określonym w odrębnych przepisach; 6) kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych; 7) współdziałanie z policjami innych państw oraz ich organizacjami międzynarodowymi, a także z organami i instytucjami Unii Europejskiej na podstawie umów i porozumień międzynarodowych oraz odrębnych przepisów; 8) przetwarzanie informacji kryminalnych, w tym danych osobowych; 9) (uchylony); 10) prowadzenie zbiorów danych zawierających informacje gromadzone przez uprawnione organy o odciskach linii papilarnych osób, niezidentyfikowanych śladach linii papilarnych z miejsc przestępstw oraz o wynikach analizy kwasu deoksyrybonukleinowego (DNA); 11) (uchylony). 3. Policja realizuje także zadania wynikające z przepisów prawa Unii Europejskiej oraz umów i porozumień międzynarodowych na zasadach i w zakresie w nich określonych⁴.

Realizacja ustawowych zadań przez Policję, w większości przypadków sprowadza się do pozyskiwania, przetwarzania i przechowywania informacji, które zawierają różne dane o osobach. Dane takie przekazywane są bezpośrednio przez zainteresowane osoby uczestniczące w czynnościach administracyjno-porządkowych, procesowych, czy też pozyskiwane są przez funkcjonariuszy Policji w formie informacji operacyjnych, na podstawie czynności operacyjno-porządkowych o możliwości popełnienia przez osoby przestępstwa. Osobna kategoria danych i informacji przekazywana jest Policji na podstawie obowiązujących przepisów przez instytucje i organy do tego zobowiązane. Rozwój technologiczny i rozwój społeczeństwa informacyjnego pokazał, że dużo informacji o osobach, ich zainteresowaniach, preferencjach i faktach z życia osobistego i towarzyskiego, można uzyskać z ogólnie dostępnych serwisów społecznościowych i stron internetowych. Zjawiskiem nowym i charakterystycznym dla XXI wieku stała się digitalizacja wielu sfer życia społecznego, usług administracji publicznej i służby zdrowia, co sprawiło, że w systemach informatycznych znalazły się różne dane o konkretnych osobach. Rozwój technologii informatycznych, coraz większe wykorzystanie elementów sztucznej inteligencji do profilowania użytkowników Internetu, sprawia, iż pojęcie danych osobowych jest niezwykle pojemne i nieostre i cechuje je zmienność w czasie. Informacje i dane o osobach, które obecnie wydają się być rozproszone w Internecie w różnych bazach i domenach, w przyszłości wskutek rozwoju cywilizacyjnego

4. Art. 1, Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, Dz. U. nr 43, poz. 277, z późniejszymi zmianami.

i technologicznego mogą być zintegrowane z konkretnymi osobami i stawać się ważnym nośnikiem informacji o osobach⁵. Potwierdzeniem tej tezy wydają się być doświadczenia związane funkcjonowaniem społeczeństw w warunkach ograniczeń i obostrzeń związanych z pandemią COVID-19. Zmiana sposobu funkcjonowania poszczególnych osób i całych grup społecznych, świadczenie pracy z domu, zdalna nauka dzieci szkolnych, a także ograniczenia związane z korzystaniem z rozrywki i kultury, wymusiły szersze wykorzystanie narzędzi internetowych i dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego. Zmiany te nie pozostały bez wpływu na sferę bezpieczeństwa państwa, które niejako zmuszone zostało do redefinicji priorytetów ochrony obywateli i porządku publicznego w warunkach pandemii. Do tradycyjnie realizowanych zadań doszły te związane z ochroną zdrowia obywateli, przestrzeganiem zasad kwarantanny i izolacji. Dane o osobach podlegających kwarantannie lub izolacji, osobach powracających z zagranicy, o testowanych na obecność wirusa SARS-COV-2 i hospitalizowanych, wprowadzone zostały do różnych baz danych i aplikacji mobilnych wspomagających kontrolowanie rozprzestrzeniania się pandemii⁶. Instytucje i służby państwa stanęły zatem przed bardzo ważnym wyzwaniem, jakim jest konieczność ochrony kluczowych wartości o charakterze narodowym, jakim jest zdrowie publiczne i życie ludzkie, przy jednoczesnym zachowaniu prywatności, poszanowaniu praw i godności obywateli⁷.

Ochrona danych w Policji

Problematyka pozyskiwania, przetwarzania, analizy i przechowywania danych o osobach, miejscach, okolicznościach, kontaktach, karalności, stanie majątkowym, przedmiotach, itp., jest codziennością pracy podmiotów systemu ochrony bezpieczeństwa państwa. Uprawnienia Policji w zakresie przetwarzania danych określa rozdział 3 ustawy

5. B. Fisher, M. Górski, A. Nerka, M. Sakowska-Baryła, K. Wygoda, [w:] M. Sakowska-Baryła (red.), *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 71.

6. Np. aplikacja mobilna o nazwie „kwarantanna domowa”, której celem jest odciążenie służb od konieczności osobistego kontrolowania przestrzegania kwarantanny, czy też aplikacje, które na podstawie kontroli przemieszczania się ich użytkowników dokonują analizy ich przeszłych kontaktów z osobami chorymi i na zasadzie modelowania prawdopodobieństwa zachorowania konkretnych osób, przekazują informacje, kto powinien zostać objęty kwarantanną.

7. J. Kurek, *Ochrona danych osobowych w działaniach służb i podmiotów bezpieczeństwa w dobie COVID-19*, „Wiedza Obronna”, 2020, vol. 272, no. 3, DOI: <https://doi.org/10.34752/vs7h-g942>, s. 103, data dostępu: 11.03.2020.

o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. Zgodnie art. 14 ust. 4 tej ustawy, Policja w celu realizacji ustawowych zadań może korzystać z danych o osobie, w tym również w formie zapisu elektronicznego, uzyskanych przez inne organy, służby i instytucje państwowe w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz przetwarzać je w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych⁸, bez wiedzy i zgody osoby, której dane te dotyczą. Informacje, o których mowa w ust. 1 i 2aa, mogą obejmować dane osobowe, o których mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, z tym że dane dotyczące kodu genetycznego obejmują informacje wyłącznie o niekodującej części DNA; odciski linii papilarnych; zdjęcia, szkice i opisy wizerunku; cechy i znaki szczególne, pseudonimy; informacje o miejscu zamieszkania lub pobytu, wykształceniu, zawodzie, miejscu i stanowisku pracy oraz sytuacji materialnej i stanie majątku; dokumentach i przedmiotach, którymi sprawca się posługuje, sposobie działania sprawcy, jego środowisku i kontaktach, sposobie zachowania się sprawcy wobec osób pokrzywdzonych, utrwalania treści rozmów i korespondencji. Zasadniczo ustawa z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, zabrania przetwarzania danych osobowych określanych jako wrażliwe⁹, z wyjątkiem przetwarzania danych sensytywnych, jeżeli dozwolone jest to na podstawie przepisów prawa, a więc zawarte w ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r., o Policji, w art. 20 ust. 1 i 1a, art. 20 ust. 1d, art. 20 ust. 1k¹⁰. Ponadto tak jak każdy pracodawca, Policja przetwarza

8. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 101, poz. 926, z późniejszymi zmianami.

9. Dane ujawniające pochodzenie rasowe, etniczne, poglądy polityczne i przekonania religijne i światopoglądowe, przetwarzania danych genetycznych, danych biometrycznych, dotyczących zdrowia, orientacji seksualnej. Ustawa z dnia 14 grudnia 2018 roku, o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, Dz. U. z dnia 22 stycznia 2019, poz. 125. DODO.

10. Art. 20. 1. W celu realizacji zadań ustawowych Policja jest uprawniona do przetwarzania informacji, w tym danych osobowych, z zachowaniem ograniczeń wynikających z art. 19. 1a. Przetwarzanie oraz wymiana informacji, w tym danych osobowych, może dotyczyć danych osobowych, o których mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, przy czym dane dotyczące wyników analizy kwasu deoksyrybonukleinowego (DNA) obejmują informacje wyłącznie o niekodującej części DNA. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, Dz. U. nr 43, poz. 277, z późniejszymi zmianami.

dane o zatrudnionych w Policji funkcjonariuszach i pracownikach cywilnych. W ramach swoich uprawnień, jeżeli jest to konieczne do skutecznego zapobieżenia przestępstwom, o których mowa w art. 19 ust. 1, lub ich wykrycia, ustalenia ich sprawców, uzyskania i utrwalenia dowodów, a także wykrycia i identyfikacji przedmiotów i innych korzyści majątkowych pochodzących z tych przestępstw albo ich równowartości, Policja może korzystać z informacji stanowiących tajemnicę skarbową, przetwarzanych przez organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego; stanowiących tajemnicę zawodową, o której mowa w art. 9e ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 2412); stanowiących tajemnicę bankową, o której mowa w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2019 r. poz. 2357); stanowiących dane indywidualne, o których mowa w art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 300, z późn. zm.3)); stanowiących tajemnicę zawodową w rozumieniu ustawy z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 312); stanowiących tajemnicę zawodową w rozumieniu ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (Dz. U. z 2020 r. poz. 95); stanowiących tajemnicę zawodową w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi; stanowiących tajemnicę w rozumieniu ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz. U. z 2019 r. poz. 381, 730 i 2217); stanowiących tajemnicę w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1906 i 2215 oraz z 2019 r. poz. 1074, 1474, 1495 i 2217); stanowiących tajemnicę zawodową w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym (Dz. U. z 2019 r. poz. 1871 i 2217)¹¹. Uprawnienia do pozyskiwania danych przez Policję regulują również inne akty prawne, takie jak np.: kodeksy karny i wykroczeń, kodeksy postępowania karnego i w sprawach o wykroczenie, kodeks postępowania administracyjnego, kodeks cywilny, kodeks pracy, ustawa o cudzoziemcach, ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawa o broni i amunicji, ustawa o kierujących pojazdami i wiele innych¹².

11. Art. 20 i nn, Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, Dz. U. nr 43, poz. 277, z późniejszymi zmianami.

12. Zob. *NiezbędnikRodo.pl*, <https://niezbędnikrodo.pl/pl/blog/najwazniejsze-akty-prawne-dotyczace-ochrony-danych-osobowych/>, data dostępu: 12.03.2021.

W działalności Policji, informacje i dane, w tym dane osobowe, chronione są zgodnie z wymogami przepisów prawa krajowego i europejskiego, w zakresie ich ustawowej ochrony. W celu wskazania środków technicznych i organizacyjnych gwarantujących właściwy poziom ochrony informacji przetwarzanych w jednostkach Policji, a także zakres odpowiedzialności osób uczestniczących w tych procesach, kierownicy poszczególnych komend szczebla centralnego, wojewódzkiego, miejskiego, rejonowego i powiatowego, wprowadzają do użytku służbowego wewnętrzny akt kierowania o nazwie polityka ochrony danych¹³. Wprowadzenie polityki ochrony realizowane jest poprzez wydanie pisemnej decyzji administracyjnej i stanowi ono polecenie służbowe dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników tych jednostek i komórek organizacyjnych Policji, do przestrzegania ustalonych zasad bezpieczeństwa informacji i danych osobowych, które zapisane są w polityce. Polityki ochrony danych, jakie wprowadzane są do użytku służbowego w poszczególnych komendach Policji, mają charakter indywidualny opracowań i mogą się różnić między sobą ze względu na zakres zadań jakie dana jednostka realizuje (w Komendzie Głównej Policji będą to inne zadania, niż np. w komendzie miejskiej lub powiatowej), jednakże zasadniczo składają się z dokumentu głównego polityki ochrony danych, regulaminów dla użytkowników informacji chronionych (regulamin ochrony danych osobowych i regulamin sieci komputerowej jawnej), oraz procedur i instrukcji¹⁴. Za zachowanie w tajemnicy informacji i danych, w tym danych osobowych oraz ich ochronę, odpo-

13. Polityka Ochrony Danych wprowadzana jest na mocy decyzji organu jakim jest komendant i wydana jest na podstawie §6 Zarządzenia numer 17 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 maja 2014 roku, w sprawie metod i form wykonywania w policji zadań w zakresie legislacji pomocy prawnej i informacji prawnej, Dz. Urz. KGP poz. 38 z późniejszymi zmianami; art. 24 ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 roku, w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie sposób swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, Dz. Urz. UE L nr 119, str. 1 z późniejszymi zmianami; art. 31 ust. 4 ustawy z dnia 14 grudnia 2018 roku, o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, Dz. U. z 2019 roku, poz. 125.

14. Np. procedura zatrudniania, przenoszenia i zwalniania policjanta lub pracownika, procedura postępowania w przypadku naruszenia ochrony danych osobowych, procedura postępowania z wymiennymi informatycznymi nośnikami danych, procedura zagrożeń w cyberprzestrzeni, instrukcja zabezpieczenia pomieszczeń, instrukcja organizacji i ochrony informacji niejawnych. Decyzja nr 344/2019 Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie z dnia 15 października 2019 roku w sprawie wprowadzenia Polityki Ochrony Danych w Komendzie Wojewódzkiej

wiedzialni są indywidualnie wszyscy funkcjonariusze i pracownicy Policji, zgodnie z zakresem swoich obowiązków, określonym w kartach opisu stanowiska pracy oraz nadanych uprawnieniach dostępu do poszczególnych rejestrów, ewidencji i baz danych. Kierownicy jednostek i komórek organizacyjnych odpowiadają za zapewnienie bezpieczeństwa informacji i danych osobowych oraz za zastosowanie odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych ochrony, zgodnych z oszacowanymi zagrożeniami i ryzykami¹⁵.

Polityki ochrony danych określają zasady i szczegółowe procedury ochrony, a także zgodnego z prawem przetwarzania informacji stanowiących tajemnicę zawodową oraz informacji prawnie chronionych, w bieżącej działalności jednostek i komórek organizacyjnych Policji. Obejmują zarówno informacje i dane osobowe przetwarzanych zbiorach manualnych, jak i w systemach informatycznych, teleinformatycznych, łączności radiowej, łączności telefonicznej, stanowisk dostępowych do sieci Policyjnej Sieci Transmisji Danych, terminali mobilnych, urządzeń peryferyjnych, poczty służbowej, oprogramowania użytkowego, nośnikach i urządzeniach dopuszczonych do eksploatacji. Policja uzyskuje i przetwarza dane niezbędne do realizacji swoich ustawowych zadań związanych z zapobieganiem popełnianiu przestępstw i wykroczeń, obsługi kadrowej, finansowej i administracyjnej zatrudnionych funkcjonariuszy i pracowników, zabezpieczenia logistycznego działalności Policji. Każdy funkcjonariusz lub pracownik Policji, niezwłocznie po nawiązaniu stosunku służbowego zapoznawany jest z przepisami dotyczącymi ochrony informacji niejawnych i ochrony danych w ramach szkolenia ogólnego z ochrony danych. W jednostkach Policji przetwarzane są informacje jawne, informacje prawnie chronione, w tym sensytywne, informacje niejawne, informacje stanowiące tajemnicę zawodową, dokumenty i materiały przeznaczone do użytku służbowego.

Kierownik jednostki Policji, który pełni funkcje administratora danych w swojej jednostce, powołuje inspektora ochrony danych¹⁶, do zadań którego należy informo-

Policji w Rzeszowie, Oddziale Prewencji Policji w Rzeszowie oraz Samodzielnym Pododdziale Konterterrorystycznym Policji w Rzeszowie, l. dz. OIN-P-351/2019, dokument niepublikowany.

15. Art. 39, Ustawa z dnia 14 grudnia 2018 roku, o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, Dz. U. z dnia 22 stycznia 2019, poz. 125. DODO.

16. Art. 37 ust 1, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych

wanie administratora, podmiotu przetwarzającego oraz pracowników, którzy przetwarzają dane osobowe, o obowiązkach spoczywających na nich na mocy niniejszego rozporządzenia oraz innych przepisów Unii lub państw członkowskich o ochronie danych i doradzanie im w tej sprawie; monitorowanie przestrzegania niniejszego rozporządzenia, innych przepisów Unii lub państw członkowskich o ochronie danych oraz polityk administratora lub podmiotu przetwarzającego w dziedzinie ochrony danych osobowych, w tym podział obowiązków, działania zwiększające świadomość, szkolenia personelu uczestniczącego w operacjach przetwarzania oraz powiązane z tym audyty; udzielanie na żądanie zaleceń co do oceny skutków dla ochrony danych oraz monitorowanie jej wykonania; współpraca z Prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych; pełnienie funkcji punktu kontaktowego dla Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w kwestiach związanych z przetwarzaniem, w tym z uprzednimi konsultacjami, o których mowa w art. 36 RODO, oraz w stosownych przypadkach prowadzenie konsultacji we wszelkich innych sprawach; pełnienie roli punktu kontaktowego dla osób, których dane dotyczą, we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem ich danych osobowych oraz z wykonywaniem praw przysługujących im na mocy rozporządzenia RODO¹⁷. Zgodnie z art. 37 ust. 7 RODO, dane kontaktowe inspektora ochrony danych, takie imię i nazwisko oraz adres poczty elektronicznej lub nr telefonu, powinny zostać zamieszczone na stronie internetowej jednostki¹⁸. W jednostkach Policji wyznaczany jest administrator merytoryczny, którym zazwyczaj jest kierownik jednostki lub komórki organizacyjnej, w której prowadzony jest zbiór danych, oraz administrator techniczny, do zadań którego należy czuwanie nad prawidłowym działaniem systemu teleinformatycznego. Po ustanowieniu polityki ochrony danych, do realizacji sformułowanej w niej zadań i procedur, kierownik jednostki lub komórki organizacyjnej wyznacza koordynatora ds. ochrony danych.

Nadrzędnym celem systemu ochrony danych określonym w politykach, jest zapewnienie stosowania standardów bezpieczeństwa informacji, zachowanie poufności, integralności i dostępności danych, niedopuszczenie do przypadków udostępnie-

i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, RODO). Art. 46, ustawa z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, DODO, Dz. U. 2019 poz. 125.

17. Art. 38, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego... RODO.

18. Art. 37, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego... RODO.

nia osobom nieupoważnionych takich informacji, niedopuszczeniem do kradzieży danych, zmiany, utraty, uszkodzenia, zniszczenia lub przetwarzania z naruszeniem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa krajowego i europejskiego. Ochrona danych odbywa się poprzez akredytację pomieszczeń, nośników i sieci zgodnie z politykami bezpieczeństwa i instrukcjami zarządzania systemem informatycznym, fizyczną ochronę obiektów Policji, kontrolę dostępu do budynków i pomieszczeń chronionych poprzez wprowadzenie rozwiązań technicznych (odpowiednie klasy drzwi, certyfikowanych zamków i szaf, systemy alarmowe i monitoringu wizyjnego) i odpowiednią ewidencję, nadzór nad infrastrukturą zabezpieczającą, kartami dostępu do budynków, stref i pomieszczeń, szkolenia dla personelu na wypadek wystąpienia np., zagrożenia pożarowego, reagowanie na wszelkie uchybienia, nieprawidłowości i incydenty. Dostęp do zbiorów danych przyznawany jest funkcjonariuszom i pracownikom na podstawie upoważnienia udzielonego przez administratora danych w jednostce, a jego zakres wynika z zadań realizowanych przez nich, określonych w umowie o pracę, karcie opisu stanowiska pracy, zakresie czynności, poleceniu służbowym, realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych lub administracyjno-porządkowych.

W sytuacji naruszenia ochrony danych osobowych w jednostce Policji, w polityce ochrony danych zapisano procedury, sposoby i zasady postępowania. Zgodnie z art. 33 u. 1 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych RODO oraz art. 44 u. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2018 roku DODO, w sytuacji naruszenia ochrony danych osobowych administrator bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 72 godzin, po stwierdzeniu naruszenia zgłasza je organowi nadzorczemu, tym wypadku Prezesowi Urzędu Ochrony Danych Osobowych¹⁹. Następnie organ przeprowadza postępowanie, w toku którego podejmowane są próby ustalenia, jakie dane zostały utracone, w jakich okolicznościach i czyje dobra w tym przypadku mogły zostać naruszone. W jednostkach Policji najczęstszymi zdarzeniami z kategorii naruszenia danych osobowych, jest zagubienie/utrata dokumentu, zagubienie notatnika służbowego z zapisanymi danymi osób, wobec których policjanci podejmowali czynności, a także celowe i świadome, nieuprawnione korzystanie z policyjnych i pozapolicyjnych baz danych, nielegalne przekazywanie informacji z baz i zbiorów danych innym osobom

19. Art. 33 u. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego... RODO; Art. 44 u. 1, ustawa z dnia 14 grudnia 2018... DODO.

lub podmiotom. Po ustaleniu, czyje dane osobowe mogły zostać utracone, po analizie realizacji konkretnych czynności i zadań policjanta lub pracownika, informacja taka zamieszczona zostaje na stronie internetowej jednostki Policji, a do potencjalnych osób pokrzywdzonych wysyłane jest stosowne zawiadomienia. W uzasadnionych przypadkach w stosunku do osoby, która dopuściła się naruszeń zasad ochrony informacji i danych, wszczynane są czynności wyjaśniające lub postępowanie dyscyplinarne w rozumieniu art. 132 ustawy o Policji²⁰, a materiały mogą być przesłane do właściwej prokuratury w celu zweryfikowania czy mogło dojść do popełnienia czynu zabronionego. Na każdym etapie wyjaśniania okoliczności związanych z incydentem dotyczącym ochrony danych utrzymywana jest korespondencja i współpraca z Prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Podsumowanie

Policyjna koncepcja gromadzenia i przetwarzania informacji i danych o osobach, podmiotach, rzeczach polega na zbieraniu wszystkich możliwych do uzyskania danych, które w odniesieniu do konkretnej osoby mogą się okazać przydatne. Policja staje się zatem zarówno wytwórcą, dysponentem, jak i użytkownikiem niedostępnej innym informacji, która wykorzystywana jest do realizacji jej ustawowych zadań – to jest zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zakresy danych i informacji jakimi dysponuje Policja i inne służby ochrony bezpieczeństwa sprawiają, że istnieje potrzeba stosowania szczególnych procedur związanych z ochroną danych. Szczególnie w sferze ochrony danych osobowych, brak odpowiedniego standardu poufności przetwarzania danych sprawia, że obywatel, którego dane mają podlegać ochronie, znajduje się w podwójnie niekorzystnej sytuacji wobec dysponenta tych danych. Dysponent może pozyskiwać je z różnych źródeł bez jego wiedzy, a także nadużyć wobec niego nie tylko swojej wiedzy, ale również konkretnych środków policyjnych²¹.

20. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990

21. M. Mróz, *Ochrona danych osobowych zbieranych i przetwarzanych przez służby specjalne w Polsce i w Niemczech*, Analizy BAS, nr 1(26), 2010, s. 9.

Streszczenie

Ochrona danych w działaniu jednostek Policji

Celem artykułu jest próba przedstawienia systemu ochrony informacji i danych w jednostkach Policji. Pozyskiwanie, przetwarzanie i wykorzystywanie danych o osobach, należy do katalogu uprawnień, jakie Policja stosuje w celu realizacji swoich ustawowych zadań związanych z zapobieganiem i wykrywaniem przestępczości, a także prowadzeniem czynności operacyjno-rozpoznawczych i administracyjno-porządkowych. Dla zabezpieczenia gwarancji właściwego standardu ochrony danych i informacji w jednostkach Policji, tworzone są polityki bezpieczeństwa danych oraz procedury, które mają zminimalizować ryzyko naruszenia obowiązku zabezpieczenia danych przetwarzanych w bazach danych Policji.

Słowa kluczowe: dane, informacja, dane osobowe, Policja.

Summary

Data protection in the operation of Police units

The aim of the article is an attempt to present the information and data protection system in Police units. Acquiring, processing and using data about persons belongs to the catalog of powers that the Police apply to the implementation of their statutory tasks related to the prevention and detection of crime, as well as carrying out operational, investigative and administrative activities. In order to guarantee the proper standard of data and information protection in Police units, data security policies and procedures are created to minimize the risk of violating the obligation to secure data processed in Police databases.

Keywords: data, information, personal data, Police.

Bibliografia

- Fisher B., Górski M., Nerka A., Sakowska-Baryła M., Wygoda K., [w:] M. Sakowska-Baryła red., *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2018.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz. U. nr 43, poz. 277, z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 101, poz. 926, z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, Dz. U. z dnia 22 stycznia 2019, poz. 125.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).
- Decyzja nr 344/2019 Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie z dnia 15 października 2019 roku, w sprawie wprowadzenia Polityki Ochrony Danych w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, Oddziale Prewencji Policji w Rzeszowie oraz Samodzielnym Pododdziale Kontrterrorystycznym Policji w Rzeszowie, l. dz. OIN-P-351/2019, dokument niepublikowany.

Strony WEB

- Kurek J., *Ochrona danych osobowych w działaniach służb i podmiotów bezpieczeństwa w dobie COVID-19*, „Wiedza Obronna”, 2020, vol. 272, no. 3, DOI: <https://doi.org/10.34752/vs7h-g942>, s. 103, data dostępu: 11.03.2020.
- Mróz M., *Ochrona danych osobowych zbieranych i przetwarzanych przez służby specjalne w Polsce i w Niemczech*, „Analizy BAS”, nr 1(26), 2010.

Edukacja w świecie cyfrowym

Dr Magdalena Celeban¹

Świat się zmienia, a my próbujemy podążać za nim. Czasami wydaje się nam, że go nawet wyprzedzamy, kontrolujemy. Liczni autorzy tekstów, badań pod koniec XX wieku na temat edukacji, nauczycieli i nowych technologii w XXI wieku okazuje się, że nawet nie wyobrażali sobie jak wszystko się zmieni, jak zmieni się świat, edukacja, nauka, jak wiele nowych technologii pojawi się w codziennym użytkowaniu, jakie czekają na nas nowe wyzwania rodem science fiction. Możemy przypuszczać, że badacze zajmujący się nowoczesnymi technologiami prawdopodobnie również nie brali pod uwagę tak szybkiego postępu technologicznego. Każdy rok zmienia nas i otaczający nas świat, coraz bardziej stajemy się uzależnieni od nowych technologii, gadżetów, Internetu.

Ostatni rok funkcjonowania szkolnictwa w Polsce, to całkiem nowy rozdział. Gdy zaczęłam pisać artykuł byliśmy jeszcze przed zdiagnozowaniem pierwszego pacjenta w Polsce z COVID-19. Kiedy okazało się że przyjdziemy nam żyć i funkcjonować w nowych realiach stwierdziłam, że należy poczekać z dalszym pisaniem, gdyż może się okazać, że artykuł jest już nieaktualny.

Myszę, że jest to już właściwy moment, aby zadać sobie pytanie, gdzie w tym całym szaleństwie pandemii i technologii jest szkoła, nauczyciel, uczeń czy chociażby rodzic. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, a być może nawet dla wielu z nas niemożliwa. Myszę, że gdzieś się pogubiliśmy, albo inaczej mówiąc szkoła nie podążała za nowymi technologiami. Niestety czas pandemii bardzo brutalnie nam pokazał, że polska szkoła jest „ułomna” ze względu na korzystanie z nowoczesnych technologii. Jest już za późno, aby zastanawiać się kto zawinił, czy politycy, czy system nauczania nauczycieli, być może media? Jesteśmy w takim samym momencie, jak w ekologii, czas ucieka, zegar tyka i nie pora zastanawiać się co zrobiliśmy źle, tylko powinniśmy zastanowić się jak możemy zmienić edukację tu i teraz.

Oczywiście, aby zacząć zmiany musimy zacząć od zmiany mentalności i podejścia do problemu zarówno samorządów, dyrektorów oraz nauczycieli. Jak zawsze zmiana musi iść od góry, aby pokazać jak powinna wyglądać szkoła i nauczanie młodych ludzi, którzy oczekują zmian o czym świadczą liczne badania prowadzone w różnych

1. Magdalena Celeban, dr nauk społecznych.

krajach, również nauczyciele czują, że zmiany są nieuniknione, ich metody, narzędzia pracy z młodymi ludźmi muszą ulec zmianie do czego wszystkich namawiam.

Obecnie jednym z głównych wyzwań dla każdego nauczyciela i chyba w każdym wieku jest informatyzacja życia społecznego; komputer staje się podstawowym elementem wyposażenia szkoły, a właściwie nawet klasy, gdyż dzienniki elektroniczne, które stają się coraz popularniejsze w szkołach i co ciekawe to rodzice ich chcą, wymuszają na placówkach oświatowych wyposażenie sali lekcyjnych w komputery. Przewiduje się, że już niedługo w klasach nie będzie tablic, bo zastąpią je monitory komputera na ławce każdego ucznia. W ostatnim czasie wydarzyło się bardzo dużo dobrego w związku z komputeryzacją szkół, przykładem takim może być obecnie realizowany program przez Ministerstwo Cyfryzacji o nazwie Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, który ma w założeniu stworzenie sieci dostępu do Internetu łączącej wszystkie szkoły w Polsce, jest to program, który wykorzystuje pieniądze z Unii Europejskiej (więcej o programie: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/ogolnopolska-siec-edukacyjna>). Czas pandemii zmusił również wiele rodzin do zakupu komputerów, organizacje pozarządowe zmobilizowały się do wsparcia wielu rodzin w dostępie do nowych technologii. Nauczyciele na szybko musieli nauczyć się pracy na narzędziach do nauki zdalnej. Okazało się, że nauczyciele „jak chcą, to mogą”, wielu z nich wcześniej broniło się przed pracą zdalną, a teraz niestety nie mieli już wyjścia.

Dokonujące się zmiany w świecie technologii i informacji zmieniając również charakter zapotrzebowania na kwalifikacje zawodowe². Na rynku pracy od absolwentów szkół wymaga się innych, nowych umiejętności, nauczyciele mają za zadanie wyposażać w nie swoich uczniów.

Ostatnimi czasy dużo słyszy się o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą Internet oraz o jego negatywnym działaniu na społeczeństwo. Należy przypomnieć, że gdy została wynaleziona żarówka to była ona porównywalna do „diabelskiego światła”. Podobnie obecnie jest z Internetem. Cieszy mnie bardzo fakt, że są ludzie, stowarzyszenia, fundacje, które bardzo silnie angażują się w mówienie o dobrych stronach Internetu, tego nam brakuje. Jednym z takich wydarzeń jest na pewno DIGITAL YOUTH FORUM, które ukazuje młodym ludziom ile dobrego można zrobić dla siebie, dla innych, dla planety wykorzystując nowoczesne technologie. Tego właśnie oczekuje młodzież od nauczycieli, niestandardowego podejścia do tematyki związanej z Internetem,

2. Celeban M., (2006), *Nauczyciel w XXI wieku*, „Edukacja i Dialog”, nr 7, s. 2.

telefonem, nowoczesną technologią. One są i nie znikną, nauczyciel musi na nowo nauczyć się UCZYĆ.

Obecnie możemy próbować odpowiedzieć sobie na różne pytania dotyczące nowoczesnych technologii, sztucznej inteligencji, pisać prace na temat zmian jednak cóż z tego? Co nam to da? Ileż już powstało artykułów, raportów na temat Internetu, świata cyfrowego, ile zostało przeprowadzonych badań? Najnowszy raport przygotowany przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę przy współpracy z Ministerstwem Zdrowia o nazwie Problematyczne używanie Internetu przez młodzież ukazuje nam skalę problemu związanego z korzystaniem z Internetu. Badanie przeprowadzone w 2019 roku zostało zrealizowane na ogólnopolskiej losowej próbie uczniów w wieku 12–17 lat (N=1017) oraz wśród przedstawicieli grona pedagogicznego (N=77) i rad rodziców (N=76)³. Oto najważniejsze dane z tego raportu:

Wśród polskich nastolatków w wieku 12–17 lat problematyczne używanie Internetu (PUI) występuje u 11,9%, 11,4% to osoby z częściowymi objawami PUI, a 0,5% – z nasilonymi objawami PUI.

- Problematyczni użytkownicy Internetu to częściej dziewczęta niż chłopcy oraz starsze nastolatki (w wieku 15–17 lat) niż młodsze (w wieku 12–14 lat).
- Ponad połowa (52,8%) nastolatków deklaruje, że w ich rodzinach obowiązują zasady dotyczące korzystania z Internetu. Najpopularniejsza z nich to zakaz korzystania w czasie posiłków.
- Ponad połowa (54,4%) młodych ludzi miała kontakt z niebezpiecznymi treściami w Internecie. Niemal co trzeci badany widział w sieci sceny okrucieństwa i przemocy, a co czwarty – treści dotyczące sposobów samookaleczania się, materiały pornograficzne oraz zachęcające do obrażania innych lub dyskryminujące.
- Nastolatki problematycznie używające Internetu istotnie częściej korzystają z portali społecznościowych i udostępniają na nich zdjęcia, oglądają filmiki i śmieszne obrazki. Ponadto istotnie częściej słuchają muzyki online, ściągają pliki, oglądają filmy i seriale oraz robią zakupy przez Internet. W przypadku gier internetowych jedyną różnicą istotną statystycznie między użytkownikami normatywnymi a problematycznymi jest granie w gry hazardowe online.

3. https://fdods.pl/baza_wiedzy/problematyczne-uzywanie-internetu-przez-mlodziez-2019/, data dostępu: 13.02.2020.

- Osoby, które używają problematycznie Internetu, istotnie częściej mają kontakt z niebezpiecznymi treściami, w tym dotyczącymi okaleczania się i sposobów popełniania samobójstwa, a także istotnie częściej podejmują zachowania autoagresywne. Istotnie rzadziej natomiast spędzają czas offline – aktywnie uprawiając sport, czytając książki lub grając w gry planszowe.
- Czynniki ryzyka PUI to: odczuwanie silnego stresu szkolnego, doświadczanie przemocy rówieśniczej, w szczególności wielu jej form, negatywny stosunek do szkoły oraz wiek.
- Do czynników ochronnych należą: wsparcie ze strony rodziny, rówieśników i nauczycieli, prowadzenie przez rodziców rozmów z dzieckiem na temat bezpieczeństwa w Internecie, zainteresowanie rodzica aktywnością dziecka online oraz regularne poświęcanie przez dziecko czasu na hobby niezwiązane z Internetem⁴.

Niestety, po rocznym okresie pandemii powyższe nadane na pewno są już nieaktualne. Pojawiają się już pierwsze badania pod kątem korzystania z Internetu w dobie pandemii, jednak na ich wyniki musimy jeszcze chwilę poczekać.

Na pewno wszelka praca mająca na celu próbę zrozumienia ówczesnego świata jest ważna, jednak musimy nawiązać kontakt z tym światem, dotykając go, poznając od wewnątrz. Nie możemy się go bać. Na pewno w tym celu będzie nam pomocna młodzież, a nawet już dzieci, które często są nazywane cyfrowymi tubylcami, pojęcie takie mamy już wprowadzone w Wikipedii: Cyfrowy tubylec (ang. Digital native) – pojęcie oznaczające człowieka urodzonego w czasach powszechnego stosowania w życiu codziennym i zawodowym Internetu, komputerów i innych urządzeń, traktującego Internet jako zwyczajny element otaczającego go świata. Cyfrowi tubylcy są przeciwstawni cyfrowym imigrantom⁵.

Ostatnie miesiące ukazały nam bardzo wyraźnie, świat cyfrowy, to naturalne środowisko młodych ludzi, którzy nie mają problemów z korzystaniem z platform.

Dopóty nie siądziemy z tymi młodymi ludźmi i nie będziemy próbowali nauczyć się ich świata, bardzo często obcego dla nas, ale aktualnego i autentycznego dla tego młodego pokolenia, dopóty nie będziemy mieli szans nawiązać z nimi rozmowy, która będzie satysfakcjonowała obie strony. Jeżeli nie będziemy mogli stać się ich

4. <https://fdds.pl/wp-content/uploads/2020/01/Problematyczne-u%C5%BCywanie-internetu-prze-z-m%C5%82odzie%C5%BC.-Raport-z-bada%C5%84.pdf>, data dostępu: 3.02.2020.

5. https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyfrowy_tubylec, data dostępu: 5.07.2019.

partnerami, tym bardziej nie będziemy mogli mówić o edukacji młodego pokolenia w świecie cyfrowym, z wykorzystaniem nowych technologii.

Zrozumienie młodego pokolenia w nowym świecie cyfrowym, wpływ wieku dzieci na ich edukację z wykorzystaniem nowych technologii, ukazanie nowoczesnego podejścia do nowych technologii, to tematy, które obecnie powinny znaleźć się w centrum zainteresowania wszystkich rodziców oraz nauczycieli.

Jak uczyć? Jak powinna wyglądać edukacja młodego człowieka w obecnym świecie? Spróbujmy przez chwilę zapomnieć o stereotypach, o książkach, standardowym nauczaniu w ławkach i klasach. Czy nadal można uczyć? Czy edukacja nadal będzie przynosiła efekty? Oczywiście, że odpowiedź jest twierdząca, świat w którym nauczyciel korzystając z aplikacji naucza biologii w parku, matematyk, który wykorzystuje nowe programy, gry, aby uczyć o trudnych ułamkach, polonista, który może zabrać uczniów w świat teatru bez ruszania się ze szkoły. Pomysłów jest tysiące, aplikacje, strony, które, aż się prosi, aby je wykorzystywać i uczniowie, którzy tego oczekują od nowoczesnej szkoły. Moim zadaniem jest namówić czytelników do wyjścia ze starych metod nauczania, aby spróbowali korzystać z nowych narzędzi, często na początku dzięki pomocy uczniów, którzy na pewno poinstruują w razie problemu, gdyż są od nas lepsi, do czego musimy się przyznać. Zaakceptowanie faktu, że uczniowie mogą nas czegoś nauczyć jest tutaj kluczowe.

Musimy zrozumieć, że najmłodsze pokolenie, które „urodziło się” z wykorzystaniem najnowszych technologii, od pierwszych momentów swojego życia, jest podłączone pod nowoczesne technologie i ściśle z nimi związane. Od pierwszych momentów życia obcuje z telefonem, Internetem. Przychodząc na świat, właściwie jest skazane na nowoczesne media. Rodzice, robią zdjęcia, nagrywają filmiki, bardzo często dzieci stają się od pierwszych godzin swojego życia uczestnikami portali społecznościowych. I właściwie od tego momentu się zaczyna obcowaniem z tym cudownym, ale również niebezpiecznym światem. W dalszej kolejności właściwie nie będzie już dnia, kiedy niemowlę, a następnie przedszkolak, uczeń, nastolatek nie będzie aktywnie uczestniczył w tym świecie.

Zacznijmy się niewinnie, najpierw udostępniane przez rodziców, dziadków, rodzeństwo, bajki dla „świętego spokoju”, zdjęcia do oglądania, aby malec czymś się zajął. Kilkulatki, którzy grają w gry nikogo już nie dziwią. Tak samo jak słuchawki na uszach kilkulatka z telefonem, tabletem w ręce, to już norma. To świat, który nikogo nie dziwi, nie zastanawia, no może tylko dziadków, którzy tradycyjnie mówią: „za naszych czasów”.

Młody człowiek płynnie przechodzi w świat bardziej zaawansowanych technologii, bardziej skomplikowanych gier, korzystania z nowszych modeli telefonów. Większość dziadków, którzy nie radzą sobie z obsługą telefonu, tabletu kogo poproszą o pomoc? Oczywiście, młodego człowieka. Czasami już 6-latkowie mają tak opanowaną obsługę różnych telefonów, że czasami mogliby uczyć obsługi nimi starsze rodzeństwo.

Musimy również pamiętać, że nauczyciel powinien zapewnić bezpieczeństwo młodego człowieka w Internecie.

Należy pamiętać, że bezpieczeństwo to stan, który daje poczucie pewności istnienia i gwarancje jego zachowania, oraz szansę na doskonalenie. Jest to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Jednak, aby rozmawiać o bezpieczeństwie musimy zagłębić się w tematykę cyberprzestrzeni. Musimy zrozumieć, że Internet jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc w obecnym świecie. Środki cyfrowe stały się najłatwiejszym i najszybszym sposobem komunikacji, jednak niosą ze sobą różne zagrożenia jak na przykład inwigilacja ale nie tylko. Ocena tego, w jaki sposób Internet wpływa na dzieci i młodzież, często bywa skrajna. Technosceptycy malują obraz Internetu jako zła, które rozprasza dzieci i odciąga od nauki. Zamiast rzetelnej wiedzy oferuje chaotyczny i przytłaczający zbiór niesprawdzonych informacji. A w dodatku wszędzie czyhają zagrożenia: pornografia i przemoc, gry prowadzą do uzależnienia, które z młodych ludzi czyni przykute do komputera zombie⁶. Celowe jest w tym momencie zadanie pytania: Bezpieczeństwo informacji czy to stan czy wartość? Myślę, że nie ma odpowiedzi na to pytanie. Na pewno każdy z nas marzy o bezpieczeństwie w sieci, aby bezpiecznie móc serfować, jednak niestety to już stan, który nie może zostać osiągnięty.

Nauczyciel powinien być osobą wyedukowaną w tej dziedzinie, aby chronić jak i również uczyć młodych ludzi. Moim zdaniem:

Profesjonalizm nauczyciela to przejście od niebezpieczeństwa do bezpieczeństwa. Należy rozmawiać z młodymi ludźmi na temat zagrożeń, pokazywać skrajne, negatywne sytuacje, które mogą się wydarzyć.

Należy pamiętać:

- niebezpieczna jest nieświadomość,
- niebezpieczna jest lekkość,

6. Sz. Wójcik, *Internetowe zagrożenia w świetle badań statystycznych*, [w:] „TIK w Edukacji”, 2017, nr 1, s. 10.

- niebezpieczna jest niewiedza,
- reszta jest tylko Naturalnym Ryzykiem.

Może nam się wydawać, że bezpieczeństwo w świecie i gospodarce cyfrowej to tylko ułudą. Chroniąc wartości zawsze będziemy przegrani ale czy mamy się poddać? Czy nie należy zawalczyć? Uważam, że nawet musimy, należy się to zarówno nam, jak i naszym kolejnym pokoleniom.

W najbliższych latach albo technologia zniszczy nam świat, znane nam formy edukacji i ładu edukacyjnego, albo nauczymy się z nią współpracować. Należy pamiętać, że nowoczesne technologie to wspaniałe możliwości, to od nas zależy jak je wykorzystamy. Mówiąc o technologiach cyfrowych często kojarzą nam się z Doliną Krzemową, platformami mediów społecznościowych, big data, technologie mobilne i sztuczna inteligencja – które coraz potężniej oddziałują na nasze życie. Często o obecnym pokoleniu mówi się: Społeczeństwo informacyjne. Funkcjonowanie tego terminu w Europie zainicjowali francuscy socjologowie Alain Minc i Simon Nora w raporcie *L'informatisation de la Société*. Definicja społeczeństwa informacyjnego, najczęściej wykorzystywana w Europie pochodzi z opublikowanego w 1994 r. raportu *Europe and the Global Information Society: Recommendations to the European Council*, zwanego potocznie raportem Bangemanna. Zgodnie z raportem, „społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się przygotowaniem i zdolnością do użytkowania systemów informatycznych i wykorzystuje usługi telekomunikacyjne do przekazywania i zdalnego przetwarzania informacji”.

Myśląc o społeczeństwie informacyjnym, mamy na uwadze dwie pierwsze grupy uczestników świata cyfrowego, wymienione przeze mnie na początku. Mimo wielu kontaktów, bycia ciągle aktywnym w sieci, niemniej – na co wskazuje psycholożka Sherry Turkle w książce o tym samym tytule – często jesteśmy „samotni razem”, szczególnie w sieci, kiedy pisząc na czatach, nie wytwarzając autentycznych więzi, nie poznając trudnej sztuki jednoczenia się we wspólnym celu. Miliony osób zjednoczonych kliknięciem i przesunięciami palca połączonych w lichą cyfrową sieć jednostek odległych od siebie o tysiące kilometrów, nie mogą równać się z realną potęgą zorganizowanych biurokracji⁷.

Uczniowie mający obecnie szeroki dostęp do informacji nie potrzebują nauczyciela, który jest dla nich źródłem zdobywania wiedzy. Obecnym uczniom bardziej zależy na tym, by nauczyciel był osobą, która pokieruje ich kształceniem, udzieli wskazówek, zainspiruje do

7. J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii*, Katowice, WSD 2019, s. 147.

samodzielnego, aktywnego działania, które będzie stymulować ich rozwój. Współczesny nauczyciel powinien być otwarty na współpracę także z innymi nauczycielami, na wymianę wiedzy, umieć przyznać się do tego, że coś jest dla niego niejasne, zadawać pytania.

Czas pandemii wielu nauczycieli zachęcił do wykorzystywania nowoczesnych technologii w procesie kształcenia, jednak mam wrażenie, że wielu z nich zakończyło swoje doksztalcanie na etapie wdrożenia platform do nauki zdalnej. Znowu zatrzymaliśmy się. Zrobiliśmy minimum. Nie jesteśmy w stanie nadążyć za światem cyfrowym i nowymi technologiami, ale powinniśmy codziennie, non-stop uczyć się, doksztalcać. Wyobraźmy sobie lekarza, który przez 40 lat swojej pracy nie zmienia metod leczenia, leków itp., nie wyobrażamy sobie takiej sytuacji. Dokładnie tak samo jest z nauczycielami. W obecnym świecie uległa znacząco zmiana roli nauczyciela, który obecnie powinien być również coachem. Coaching jest bowiem czymś więcej niż tylko nauczaniem. Coach to trener oraz psycholog i mentor w jednym. Pomoc uczniowi w cyfrowej szkole może się odbywać na wielu poziomach. Nauczyciel może wskazać na materiały szkoleniowe, kontrolować i certyfikować wiedzę oraz umiejętności.

Przed nami kolejne lata rozwoju technologii, sztucznej inteligencji, edukacja musi sobie odpowiedzieć na jedno podstawowe pytanie: Gdzie jest i dokąd zmierza? Społeczeństwo sieci jest „zawsze tu i teraz”. Mam nadzieję, że nauczyciele, pasjonaci nauczania i uczenia się będą podążać za nowymi wyzwaniami świata cyfrowego mimo trudnemu czasowi, ale jakże ważnego. Według Nicka Dyer-Withford świat jest w stanie całkowitego przekształcenia/gwałtowej przemiany, podobnej w rodzaju i intensywności do tej, jaką było przejście od społeczeństwa rolnego do przemysłowego w dziewiętnastym stuleciu; najważniejszym zasobem nowego społeczeństwa jest wiedza/informacja; nadrzędną siłą napędową w tej rewolucji/społeczeństwie jest rozwój technologiczny i proces jego rozprzestrzeniania się⁸. Pewne jest, że przed nami Nowy Cyfrowy Świat.

Streszczenie

Edukacja w świecie cyfrowym

Celem artykułu jest omówienie problematyki związanej z edukacją w zmieniającym się świecie. W szczególności analizie zostały poddane problemy, z jakimi spotyka się

8. D. Barney, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Siels.c., Warszawa 2008, s. 17

zarówno nauczyciel, jak i uczeń w obecnych czasach, gdy większość naszego czasu spędzamy w świecie cyfrowym. Podstawowe pytanie, jakie przyświeca podjętym tu rozważaniom, odnosi się do nauczania: jak powinna zmieniać się edukacja, aby nadążała za zmieniającym się światem.

Słowa klucze: edukacja, nauczyciel, świat cyfrowy

Summary

Education in digital world

The aim of this article is to discuss the issue of education in our changing world. The problems which, in particular, have been analysed concern those that both, a teacher and a student, encounter nowadays, when we spend the majority of our time in the digital reality. The main question relates to the way of teaching: how should education change to be able to accompany the changing world.

Keywords: education teaching, digital world

Bibliografia

- Barney D, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic!s.c., Warszawa 2008.
- Bartlett J, *Ludzie przeciw technologii*, Katowice, WSD 2019.
- Celeban M., (2006), *Nauczyciel w XXI wieku*, „Edukacja i Dialog”, nr 7.
- Wójcik Sz., *Internetowe zagrożenia w świetle badań statystycznych*, [w:] „TIK w Edukacji”, 2017.

Strony WEB

- https://fdds.pl/baza_wiedzy/problematyczne-uzywanie-internetu-przez-mlo-dziez-2019/, data dostępu: 13.02.2020.
- <https://fdds.pl/wp-content/uploads/2020/01/Problematyczne-u%C5%BCywanie-internetu-przez-m%C5%82odzie%C5%BC.-Raport-z-bada%C5%84.pdf>, data dostępu: 13.02.2020.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyfrowy_tubylec, data dostępu: 5.07.2019.

Students' interpersonal relations and online hate in the pandemic school reality. Contemporary school problems

Dorota Janulajtys¹

Admission

Hate speech and interpersonal relationship disorders are not new psychosocial phenomenon. The use of social media and online communication has become a permanent part of the educational process as well as building and making friends. For many years, changes in the intensity of virtual contacts, functional and dysfunctional aspects of cyberspace have been observed. The technological leap and modern possibilities of using remote communication were clearly visible. The pandemic caused the urgent need for collective improvement of skills in this area. In addition to essential tools, techniques and methods of working online, problems have arisen with the culture of using Internet resources and breaking the law related to hate speech among young people. An additional problem is the ignorance, passivity or ignorance of the caretakers in exercising responsible control over the process of using cyberspace.

The American social psychologist John Suler² wrote about relational problems in the virtual world, pointing to combinations of apparent anonymity and no influence on moderation or the course of the virtual situation. So, people's online behaviour has many faces, but it can be seen as the function of normalizing emotions. Especially among schoolchildren in Polish schools, the lack of interpersonal skills, abuse of the Internet (including websites, videos presenting pathological content) and problems with multidimensional hate have become noticeable. Young people in the era of COVID 19 isolation felt loneliness more than usual. Hence, a justified strategy of coping with a sense of loneliness has become social media, which is a sub-

1. Dr Dorota Janulajtys – assistant professor at the Warsaw University of Life Sciences, the Institute of Sociological Sciences and Pedagogy; Psychotherapist at the Wake Tomorrow Center of the Ad Rem Association, school pedagogue.

2. J. Suler, *The Online Disinhibition Effect*, [in:] „CyberPsychology & Behavior”, No.7 (3), June 2004.

stitute for contact with another person, as shown by foreign research³. The theory of mood regulation described by D. Zillmann⁴ confirms that the use of social media is dictated, among other things, by the desire to regulate negative emotions. In the case of the problem of adolescents and children after the pandemic, social isolation has resulted in closing oneself to actual external stimuli and adopting a stay at home as a safe place – hence, currently, psychotherapists observe the problem of reluctance to leave home and establish genuine relationships.

However, technology and communication possibilities are not always compatible with young people's emotional and social maturity or adequate interpersonal behaviour. Along with the social pandemic, isolation came loneliness, frustration, anger and the desire to deal with relational deficiencies.

A sense of isolation

Adolescents and school children have a natural need for affiliation and attention. Lack of recognition and relational dysfunctions destructively affect self-esteem, sense of meaning and agency. Isolation – predominantly caused by the 2020/2021 pandemic – caused increased difficulties in establishing direct stationary contacts and made the virtual world a fictional fulfilment of desires and strivings for a sense of closeness. Making contacts through the prism of the screen (on the other side of the network) gave some students excessive courage and an uncompromising attitude – combined with an illusory sense of anonymity. Other students experienced withdrawal, loneliness, and depressive states or behaviours indicative of severe sensory deprivation.

On the one hand, the virtual world allows creating environments similar to experiencing intense sensory impressions existing in the physical world. On the other hand, these intensified and full sensory experiences can generate a greater sense of presence, enhance the influence of self-objects, or dynamize more emotions. Such a process encourages a more substantial psychological involvement in a given situ-

3. V. Cauberghe, I. Van Wesenbeeck, S. De Jans, L. Hudders, K. Ponnet, *How Adolescents Use Social Media to Cope with Feelings of Loneliness and Anxiety During COVID-19 Lockdown*, [in:] „Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking”, No. 24 (4), 2021.

4. D. Zillmann, *Mood management through communication Choices*, [in:] „American Behavioral Scientist”, No. 31 (3), 1988, p. 327–341.

ation⁵. Strong involvement in a virtual situation can lead to the danger of addiction over time – if there is a rewarding and reinforcing factor.

A 14-year-old primary school student has a considerable problem with leaving home:

„(...) I have no friends at school. We used to talk a lot – now I have nothing to do there, nobody talks to anyone. It is stupid (...), strange. Instant messaging is something else – I post a topic on the chat and someone will always respond. They also send lessons and we play together, well... sometimes even until morning. It's not that fun at school (...).”

Loneliness occurs among adolescents and children, especially when they return to physical (genuine) relationships. This happens when previous emotional intensified contacts and sensory experiences gained in the course of the virtual activity are not sufficient in physical relationships. Moreover, the image of these contacts differs from the actual experience. Then anxiety appears, accompanied by helplessness and more and more falling into the world of internal, negative thoughts and virtual consolations.

12-year-old student on fear of going to school after pandemic isolation:

„(...) I'm afraid that everyone will stare at me and ask why I was gone. (...) They will probably think that they disregard school, and I have terrible stomach pains before going to school – almost always, and sometimes I vomit. (...) They were with me at the doctor's, but apparently, I'm fine. (...) When I'm sitting in my room, everything is okay, when I go to school – everyone is staring and not talking normally. The teachers ask questions, but I don't have the strength anymore, and I would like to go home (...).”

Students who are in a state of anxiety for a long time cannot overcome the problem on their own. Psychotherapeutic help and a thorough diagnosis of the condition are indispensable.

5. J. Suler, *Contemporary Media Forum Psychoanalytic Cyberpsychology*, [in:] International Journal of Applied Psychoanalytic Studies Int. J. Appl. Psychoanal. Studies, Published online in Wiley Online Library (wileyonlinelibrary.com), 2016.

Lack of contact and situational fit as a predictor of network aggression

Lack of contact with other people, especially in the case of people in adolescence, can cause many different educational problems. Classical theories of human behaviour are insufficient concerning the network and its ever newer functions. Cyberspace is very different from direct environmental experiences. Everything in the network can be registered – nothing is lost⁶. In actual reports – primarily verbal (as long as they are not recorded) - a settlement may be reached, and the problem may expire. On the web, the possibility of watching hate content is almost endless, even after a dispute is closed. The low awareness of students regarding the protection of their own and someone else's online privacy gives rise to many cases of abuse. Lack of accurate and direct contact builds illusory courage, reinforced through the prism of the computer screen. Therefore, social isolation revealed a lack of maturity, culture and the ability to use cyberspace. The time of the pandemic caused frustration among many young people, leading to pathological behaviour and dysfunctional network-based contacts.

14-year-old elementary school student about inserting videos with hate content:

„(...) There is freedom, and I can post whatever I want to the Internet. After all, I did not write the name and showed her face and what the fuss is about (...). I put it on the group and got many likes and she does not have to watch it, with the rest after all "J.A." threw her out of the group, and he sees nothing (...)."

Low awareness of the use of social media and the lack of parental control meant that during the 2020/2021 pandemic, a new type of camouflaged aggression appeared, which took the form of environmental consent to the public (group) hate. Acceptance in the group began to depend on participation in communication channels, and the building of belonging was dominated by collective hatred behaviour. Currently, the biggest problem is that the lack of awareness of dysfunctional Internet behaviours, both on the part of parents and children or adolescents, has caused a growing wave of peer complications. Recording girlfriends or colleagues in some dysfunctional environments has become more the norm – than the exception. It is known from

6. A. Barak, J. Suler, *Reflections on the Psychology and Social Science of Cyberspace*, Cambridge University Press Online publication, date: June 2012.

school practice that parents recognized that discriminating recording or conversations in new communication channels are a norm and a sign of modern times. Due to the lack of control – educational and legal awareness – the problems outside the school in the virtual world significantly impact school relations.

Cyberspace users can communicate freely, alternatively, synchronously and asynchronously⁷. Moreover, the transmission and reception of messages do not take place face to face; hence the perpetrators have a false sense of protection. Nobody makes eye contact unless there is a need to turn on the webcam. Therefore, it is now believed that traditional psychology does not have the appropriate tools to diagnose this phenomenon⁸.

Family environment in the process of increasing dysfunction

School problems among adolescents in the post-pandemic period have many overlapping sources. Apart from isolation, there was a forced, shared and prolonged stay in one home space. So far, the communication process and family relations have also been based on daily duties as well as intersocial and intrasocial contacts. Before the pandemic, no one experienced long sensory isolation in their own home. Contemporary pandemic experiences show that many families, focused on daily duties and work, began to experience family problems. In addition, there are new responsibilities – taking care of children in cyberspace during remote learning. Much evidence suggests an increased risk of drug use, sexual and domestic violence, and behavioural (mainly computer) addiction. It is worth noting that “especially in family (multi-problem) relationships, the size and intensity of destructive behaviours tend to increase, affecting young people’s school functioning. It is the addictions and other forms of social pathology that coexist in the family area resulting in the children’s educational problems”⁹.

The lack of skills in the proper use of remote contacts is a stimulus for school problems of young people. On the one hand, instant messaging, forums and Inter-

7. Ibidem, p. 6–7.

8. Ibidem.

9. D. Janulajtys, *Młodzież z zagrożoną wykluczeniem edukacyjnym w obszarze szkolnych zachowań ryzykownych. Zintegrowana profilaktyka uzależnień* [in:] M Klimek i I. Światała (ed.) *Współczesne kierunki i problemy polityki społecznej. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2020, p. 153.

net portals allow for establishing and maintaining friendships. On the other hand, they cause extreme reactions in the form of a feeling of alienation and dysfunctional (suicidal or victimized) behaviours – due to the unreality, artificiality and impermanence of the acquaintances made (or maintaining old ones)¹⁰.

11-year-old student about spending free time during remote classes:

„(...) We play with our friends for a long time and it's great (...). Sometimes we sit at the computer until late at night (...). I get very pissed off when "B.N." wins more often. That is why we plan to take revenge on him – together with colleagues (...). Parents do not know that we also play computer games during the lesson - our teacher also does not know anything about it. Yesterday me and "B.N." we played until it was light outside the window. Then I went to sleep (...).”

Considering the emotional state of children and adolescents, a year of isolation brought them closer to the virtual world. Carrying out tasks and representing oneself remotely is done with the help of a better “me” – a virtual avatar. Activities represented by virtual characters are a mixture of desires, aspirations and emotions that young people can realize through cyberspace.

With the help of the virtual world, a young person who perfectly makes new acquaintances is creative, courageous, and so far removed from reality. That is why real struggles with school problems are so challenging to implement – there appears an exciting virtual world of a better “me” versus reality.

Problems with psychosocial support for children and adolescents

The period of the pandemic has caused many parents to report problems with their own children in the emotional area. After returning to schools, the following appeared:

- fears;
- behavioral disorders (anti-social behavior),
- attempted suicide and suicidal behavior,
- school aggression,

10. D. Janułaajtys, *Terapia schematów i techniki mindfulness w pracy z dziećmi i młodzieżą o zaburzonych kompetencjach emocjonalno- społecznych w szkole* [in:] W. Basak (ed.) „Karpacki Przegląd Naukowy”, Krosno 2019.

- depressive states,
- psychic blockades against leaving the house,
- tendencies to go to school for no apparent reason,
- addictions,
- self-harm,
- interpersonal relations disorders,
- reluctance to learn,
- disturbances in family relationships (including divorce or separation),
- health problems (obesity, trouble concentrating, tension pains, etc.),
- family financial and general socio-economic problems.

Due to the growing health problems, the Polish government decided to support families by opening community psychological and psychotherapeutic care centres – the first reference level of the new mental health care system for children and adolescents. The scope of work of these centres would include the following services:

- psychological diagnostic advice,
- psychological advice,
- individual psychotherapy session,
- family psychotherapy session,
- group psychotherapy session,
- psychosocial support session,
- visit, home or community counseling¹¹.

Nowadays, the centres have very quickly become full of children, youth and parents in need. The problem is still significant, and schools in Poland have remained without additional pedagogical and psychological support. In the current state of health, children and adolescents need support on the spot – at school, and such a small number of specialists cannot effectively alleviate the symptoms of dysfunctional pandemic behaviours. For about 300 children, there is only one pedagogist and a few hours for the psychologist. With decidedly high needs, the school cannot help, and the health of children and adolescents is deteriorating month by month. There is a shortage of specialists in psychotherapeutic centres, while the demand is increasing.

11. Ministerstwo Zdrowia, Rozpoczęcie działalności ośrodków I stopnia referencyjnego, <https://www.gov.pl/web/zdrowie/rozpoczecie-dzialalnosci-osrodkow-i-stopnia-referencyjnego>, date of access: 20.06.2021.

Conclusion

Modern school in the post-pandemic period faces many challenges. On the one hand, e-learning and the following technological progress increased competencies and skills. On the other hand, however, the isolation process contributed to increasing and multidimensional health problems. In the article, the author pointed out the problems from the practitioner's point of view. However, the problem of the health of teachers in a pandemic school was not described in this area. Therefore, the article contributes to further research on the therapeutic needs and emotional and social support of students, parents and teachers.

Streszczenie

Relacje interpersonalne uczniów i mowa nienawiści w Internecie w pandemicznej rzeczywistości szkolnej. Współczesne problemy szkolne

Celem artykułu jest ukazanie trudności emocjonalnych w szkole w popandemicznej rzeczywistości. Autorka przedstawia problematykę poczucia izolacji, osamotnienia oraz szerokiego spektrum dysfunkcji i problemów zdrowotnych dzieci i młodzieży. Wskazuje na proces szkodliwego zanurzania się w wirtualną rzeczywistość i nieumiejętne wykorzystanie cyberprzestrzeni. Wyjaśnia, że media społecznościowe, które służą jako substytut kontaktu z innymi ludźmi, są teraz uzasadnioną strategią radzenia sobie z poczuciem osamotnienia. Autorka omawia zagadnienie z zakresu wiedzy praktycznej, powołując się na wypowiedzi młodych ludzi z zaawansowanymi problemami emocjonalnymi. Porusza również temat pomocy psychoterapeutycznej w polskim wymiarze pracy z rodziną.

Słowa kluczowe: psychoterapia, izolacja sensoryczna, mowa nienawiści, cyberprzestrzeń, relacje interpersonalne

Summary

Students' interpersonal relations and online hate in the pandemic school reality. Contemporary school problems

The article aims to show emotional difficulties at school in the pandemic reality. The author presents the issue of isolation, loneliness and a wide range of dysfunctions and health problems of children and adolescents. It indicates the process of

harmful immersion into virtual reality and the inept use of cyberspace. He explains that social media, which serves as a substitute for contact with other people, is now a justified strategy to deal with loneliness. The author discusses the issue in practical knowledge, citing statements of young people with advanced emotional problems. It also discusses the topic of psychotherapeutic assistance in the Polish dimension of working with the family.

Keywords: psychotherapy, sensory isolation, hate speech, cyberspace, interpersonal relations

Bibliography

- Barak A., Suler J., *Reflections on the Psychology and Social Science of Cyberspace*, Cambridge University Press Online publication, date: June 2012.
- Cauberghe V., Van Wesenbeeck I., De Jans S., Hudders L., Ponnet K., *How Adolescents Use Social Media to Cope with Feelings of Loneliness and Anxiety During COVID-19 Lockdown*, [in:] „Cyberpsychology, Behavior, And Social Networking”, No. 24 (4), 2021.
- Janułaajtys D., *Młodzież zagrożona wykluczeniem edukacyjnym w obszarze szkolnych zachowań ryzykownych. Zintegrowana profilaktyka uzależnień*, [in:] M Klimmek i I. Świtała (ed.) *Współczesne kierunki i problemy polityki społecznej. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2020.
- Janułaajtys D., *Terapia schematów i techniki mindfulness w pracy z dziećmi i młodzieżą o zaburzonych kompetencjach emocjonalno-społecznych w szkole*, [in:] W. Basak (ed.) „Karpacki Przegląd Naukowy”, Krosno 2019.
- Ministerstwo Zdrowia, *Rozpoczęcie działalności ośrodków I stopnia referencyjnego*
- Suler J., *Contemporary Media Forum Psychoanalytic Cyberpsychology*, [in:] *International Journal of Applied Psychoanalytic Studies Int. J. Appl. Psychoanal. Studies*, Published online in Wiley Online Library (wileyonlinelibrary.com), 2016.
- Suler J., *The Online Disinhibition Effect*, [in:] „CyberPsychology & Behavior”, No.7 (3), June 2004.
- Zillmann D., *Mood management through communication Choices*, [in:] „American Behavioral Scientist”, No. 31 (3), 1988.

WEB pages

- <https://www.gov.pl/web/zdrowie/rozpoczecie-dzialalnosci-osrodkow-i-stopnia-referencyjnego>, date od access: 20.06.2021.

Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi jako projekt eksperymentalnej szkoły zawodowej wspomagającej dopasowanie kwalifikacji niezbędnych na nowoczesnym rynku pracy

Bartosz Rzętkiewicz¹

Wstęp

Dopasowanie kierunków kształcenia do potrzeb nowoczesnej gospodarki staje się koniecznością i strategicznym kierunkiem dla rozwoju firm na całym świecie. Zmieniające się technologie, tzw. Rewolucja Przemysłu 4.0 (*Industry 4.0*) oraz optymalizowanie produkcji przekładają się na wyzwanie wykształcenia odpowiedniej kadry dla firm produkcyjnych i usługowych. Niezależnie od branży w jakich funkcjonują przedsiębiorstwa, pozyskanie pracowników o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i społecznych jest fundamentalną trudnością. Szczególnie widoczne jest to w krajach, które nie wykształciły skutecznych mechanizmów współpracy systemu edukacji z biznesem. Wieloletnie działania poszczególnych władz polskich, zarówno na szczeblu krajowym, jak i niższym – regionalnym i lokalnym – w dużej części były tylko fasadowe. Reformy szkolnictwa zawodowego w Polsce po 1989 r. nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a pojedyncze przykłady dobrych praktyk potwierdzają jedynie taką diagnozę. Niedofinansowanie, brak innowacyjnych pomysłów, nieskuteczne zarządzanie, brak współpracy z otoczeniem gospodarczym, archaiczne podstawy programowe oraz diametralnie inne, zbyt niskie tempo dostosowania się do potrzeb w porównaniu z firmami – to główne bolączki systemu szkolnictwa zawodowego w Polsce w czasie trzydziestu lat transformacji ustrojowej. Próby zmian pojawiają się w dużej mierze oddolnie, czego przykładem jest powstanie w 2019 r. Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi (zwane dalej w skrócie: TAIr).

Celem artykułu jest ukazanie roli jaką odgrywa TAIr w procesie kształcenia specjalistów z zakresu automatyki i robotyki dla przedsiębiorców regionu łódzkiego.

1. Mgr Bartosz Rzętkiewicz, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Strefa Edukacji Sp. z o.o., Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi, Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.

System kształcenia zawodowego w Polsce na tle wybranych europejskich krajów niemieckojęzycznych

Funkcjonujący w Polsce system edukacji na poziomie zawodowym w dużej części przygotowuje absolwentów w zawodach, które nie znajdują popytu ze strony pracodawców, przez co jest nieefektywny i niedostosowany do otaczającej rzeczywistości. Problem niedopasowania oferty i działań szkół zawodowych jest szeroki, a porównanie Polski, jak i poszczególnych regionów na tle Unii Europejskiej, wypada niekorzystnie. Przez szereg ostatnich lat pogłębiała się przepaść pomiędzy potrzebami przedsiębiorców a faktycznym działaniem i ofertą instytucji kształcenia zawodowego. Likwidacja wielu szkół, obniżenie ich prestiżu, brak przygotowania kadry dydaktycznej, czy wręcz jej brak, jakość zarządzania oraz przestarzałe zaplecze infrastrukturalne stały się jednymi z wielu problemów tej części oświaty – a w szerszej perspektywie – całego rynku pracy. Jak słusznie zauważa Ewa Lechman, kreowanie tzw. gospodarki opartej na wiedzy, w której zasadniczą rolę odgrywają wiedza i umiejętności, wymusza konieczność permanentnego dostosowywania się do jej rosnących wymogów. „Z doświadczeń gospodarek takich jak Niemcy, Szwajcaria, czy Austria, można wywnioskować, że narzucone rozwiązania instytucjonalno-prawne regulujące z jednej strony system kształcenia zaś z drugiej, narzucające ramy współpracy pomiędzy sferą przedsiębiorców a sferą edukacyjną mogą się w sposób istotny przyczynić do sprawniejszego funkcjonowania rynku pracy”².

Podczas debaty pt. *Kształcenie zawodowe – pułapka czy klucz do rozwiązania problemu bezrobocia?* w ramach *Europejskiego Forum Nowych Idei 2014*, które odbyło się w Sopocie w październiku 2014 r., zastanawiano się nad problemem szkolnictwa nie/dopasowanego do potrzeb rynku. Jak podkreślił Jakub Kapiszewski (*Dziennik Gazeta Prawna*): *wina za obecną sytuację młodych na rynku pracy obarcza się głównie mit wyższego wykształcenia, pod wpływem którego ruszyli oni masowo na uczelnie. Obecnie zachodzi niebezpieczeństwo, że rolę takiego mitu przejmie idea kształcenia zawodowego. Zwłaszcza w kontekście polskiej polityki, gdzie rozwiązania niektórych problemów – zamiast długofalowych strategii – przyjmują postać doraźnych, chaotycznych działań*³. Choć minęło już kilka lat od tego wydarzenia, diagnoza jest wciąż aktualna.

2. E. Lechman, *Dualny system kształcenia zawodowego – szanse i bariery wdrożenia*, Gdańsk 2012, s. 2.

3. Udział autora artykułu w wydarzeniu, cytat za zapisem własnym, <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKewjCm4jx0s3wAhUahf0HHZxa-AjkQFjAAegQIAxAD&url=https%3A%2F%2Fwww.efni.pl%2FContent%2FUploaded%2Ffi->

Jednym z możliwych systemowych rozwiązań jest właśnie dualny system kształcenia o strukturze modułowej. Jego podstawową zaletą i szerokim potencjałem jest powiązanie szkoły zawodowej (szkoły branżowej lub technikum) z wybranym pracodawcą (praktyczna nauka zawodu/praktyki zawodowe) oraz położenie nacisku na bloki tematyczne (moduły) zawierające szeroką gamę uszczegółowionych treści. Nierozłączne nauczanie teorii i przygotowanie praktyczne przynoszą już od wielu lat korzyści dla gospodarki w innych krajach. W szczególności należy tu podkreślić wspomniane wcześniej doświadczenia krajów takich, jak Niemcy, Szwajcaria czy Austria, ale także Czechy oraz państwa skandynawskie. Zdecydowanymi liderami w tym obszarze są gospodarki Szwajcarii, Niemiec oraz Czech, gdzie odpowiednio 87%, 69% oraz 58% uczniów szkół zawodowych kształci się w takim systemie⁴. „System ten wymusza niejako ciągły monitoring popytu na pracę zgłaszanego przez sektor przedsiębiorstw prywatnych, i tym samym elastyczne dostosowywanie oferty edukacyjnej szkół zawodowych tak, aby móc ten popyt zaspokoić. Tym samym daje to realną możliwość obniżenia do minimum tak zwanego bezrobocia strukturalnego, którego przyczyną upatruje się właśnie w rynkowym niedopasowaniu struktury popytu na pracę (zgłaszanego przez przedsiębiorców) do podaży pracy (ofert pracy)⁵”. 16–17% pracodawców w Polsce stale prowadzi rekrutacje, co przekłada się na ok. 600 tysięcy wolnych miejsc pracy⁶, jednak w systemie oświaty 80% to kształcenie ogólnokształcące, a 20% zawodowe⁷. W Polsce obecnie tylko około 20% młodych ludzi wybiera kształcenie zawodowe⁸ (w krajach UE – ok. 50–60%). Takiej struktury ponadgimnazjalnej nie ma żaden kraj, a konsekwencje odczuwalne są przez cały rynek pracy.

Jak wynika z badań, „najpopularniejszymi narzędziami selekcji nowych pracowników są CV, rozmowy rekrutacyjne i listy motywacyjne – korzysta z nich odpowiednio

les%2FraportyPDF%2FEFNI_2014_raport_pl.pdf&usg=AOvVaw0LJHewdOvITAcRLMTsyJsq, data dostępu: 12.05.2021.

4. M. Kabaj, *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu*, Warszawa 2004, s. 22.

5. E. Lechman, *Dualny...*, s. 6.

6. M. Kocór, A. Strzebońska, K. Keler, *Kogo chcą zatrudniać pracodawcy? Potrzeby zatrudnieniowe pracodawców i wymagania kompetencyjne wobec poszukiwanych pracowników*, Warszawa 2012, s. 19; J. Kowalczyk, *Mamy 600 tys. wolnych miejsc pracy*, „Puls Biznesu”, 08.01.2013 r., <https://www.pb.pl/mamy-600-tys-wolnych-miejsc-pracy-699718>, data dostępu: 10.05.2021.

7. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny 2013*, Warszawa 2013, s. 214.

8. M. Mazik-Gorzelańczyk, *Kształcenie zawodowe w Polsce w perspektywie zmian i potrzeb gospodarki*, Warszawa 2016, s. 9.

46%, 40% i 27% pracodawców. To wynik zaskakująco niski, sugerujący, że w dużej części polskich przedsiębiorstw korzysta się z nieformalnych źródeł rekrutacji⁹. Pokazuje to również, że przeprowadzane przez firmy procesy rekrutacyjne nie przynoszą spodziewanego rezultatu – kandydaci są albo nieodpowiednio wykwalifikowani, albo nie zgłaszają się wcale, ponieważ na rynku jest ich deficyt. Interesująco wygląda również odpowiedź na postawione pracodawcom pytania o najczęściej podejmowane działania w przypadku braków kompetencyjnych. Działanie „szkolenie obecnych pracowników” wybiera 61%, a „szukanie nowych pracowników o odpowiednich kwalifikacjach i umiejętnościach” – 17%¹⁰. Jak dobitnie widać – z punktu widzenia biznesu, poszukiwanie kandydatów jest po prostu nieefektywne i pracochłonne.

Jak podkreśla Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa AHK w swoich analizach i raporcie *Kształcenie zawodowe*, system edukacji powinien opierać się na sygnałach płynących z rynku pracy i uwzględniać jego potrzeby – musi być tworzony w porozumieniu zarówno z tymi, którzy miejsca pracy tworzą, ale także z tymi, którzy odpowiadają za politykę, wspierającą zatrudnienie. Co koniecznie należy podkreślić, a co stanowi zarazem ważny element analizy AHK, pracodawca patrzy przede wszystkim na kompetencje, umiejętności i doświadczenie (w tym praktyki i staże), a nie na dyplom¹¹. Szacuje się, że 30–40% absolwentów szkół zawodowych podejmuje kształcenie praktyczne poza systemem szkolnym. Dodatkowo, jak zdiagnozował M. Kabaj (*Wpływ systemów kształcenia zawodowego na zatrudnienie i bezrobocie młodzieży*, 2012), w roku szkolnym 2011/2012 na 10 absolwentów szkół zawodowych przypadło 24 studentów¹². Proporcje pomimo upływu kilku lat są wciąż podobne. Taka struktura w żaden sposób nie jest odpowiednia i bez wprowadzenia programów doskonalących źle wróży dla przyszłości rynku pracy oraz relacji podaź-popyt.

Zatem, jak wynika z raportów – w tym AHK Polska i M. Kabaja – w Polsce występuje system kształcenia teoretycznego oderwany od potrzeb i realnych sygnałów z przedsiębiorstw, a 37% osób w żaden sposób nie rozwija zdobytych umiejętności

9. P. Prokopowicz, M. Kocór, A. Szczucka, P. Antosz, *Raport z badania pracodawców w obszarze zarządzania kapitałem ludzkim*, Warszawa 2018, s. 7.

10. Tamże, s. 8.

11. Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa (AHK), *Kształcenie zawodowe*, Warszawa 2013, s. 12–13.

12. M. Kabaj, *Wpływ systemów kształcenia zawodowego na zatrudnienie i bezrobocie młodzieży*, Warszawa 2012, s. 68.

od momentu ukończenia szkoły. W krajach niemieckojęzycznych, gdzie realizowany jest system dualny, problem ten jest marginalny ponieważ do 2/3 całego czasu nauki to zajęcia praktyczne¹³.

Warto również zauważyć, że zmienia się liczba techników w Polsce. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, liczba techników w roku szkolnym 2018/2019 zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym o 0,6%, a liczba uczniów zwiększyła się o 0,5%. Liczba absolwentów techników z roku szkolnego 2017/2018 wyniosła 109,9 tys. i zmniejszyła się o 4,4% w stosunku do poprzedniego roku¹⁴.

Obecna konstrukcja przepisów prawa, zmiany dokonane w ostatnim okresie w ustawodawstwie dotyczącym oświaty, uelastyczyły system kształcenia w Polsce. Zawarte w nich zapisy pozwalają w łatwy sposób dostosowywać programy i kierunki szkół, centrów kształcenia praktycznego i zawodowego do potrzeb przedsiębiorców. Co ważne, system ten nie powoduje znaczących obciążeń finansowych dla firm. Inicjatywy łączenia np. szkół zawodowych z konkretnymi przedsiębiorcami zależne są w zasadzie jedynie od dobrego zrozumienia partnerów, właściwej komunikacji, poszanowania i wzajemnej, codziennej współpracy. Przykłady takiego działania są codziennością w szkołach zawodowych w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie system kształcenia dualnego o strukturze modułowej działa od wielu lat przynosząc korzyści dla firm, szkół i całej gospodarki. W krajach tych problem niedostosowania kompetencji do potrzeb jest, jak to zostało wcześniej opisane, niewielki. Dla przedsiębiorców działających w obszarze produkcji właśnie pracownicy z kwalifikacjami zawodowymi są najbardziej pożądaną grupą.

13. Jak podaje OECD, w Niemczech czas szukania miejsca pracy po ukończeniu szkoły wynosi średnio ok. 1 miesiąca, a w polskim systemie – średnio ok. 2 lat, *OECD Employment Outlook 2018*, https://www.oecd-ilibrary.org/employment/oecd-employment-outlook-2018_empl_outlook-2018-en, data dostępu: 7.05.2021.

14. Główny Urząd Statystyczny, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2018/2019*, Warszawa -Gdańsk, 2019, s. 19–20.

Powstanie TAiR jako odpowiedź na zapotrzebowanie pracodawców na specjalistów z zakresu automatyki i robotyki

System oświaty, bazując na Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.¹⁵ oraz ustawach z zakresu prawa oświatowego¹⁶, zapewnia możliwość zakładania i prowadzenia szkół i placówek przez różne podmioty. Podkreśla także dostosowywanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy, kształtowanie u uczniów postaw przedsiębiorczości sprzyjających aktywnemu uczestnictwu w życiu gospodarczym, w tym poprzez stosowanie w procesie kształcenia innowacyjnych rozwiązań programowych, organizacyjnych lub metodycznych oraz przygotowanie uczniów do wyboru zawodu i kierunku kształcenia. Działania nie są wcale takie popularne i oczywiste.

W 2019 r. Dolnośląski Urząd Pracy w Wałbrzychu opublikował raport „Współpraca szkolnictwa zawodowego z przedsiębiorcami w województwie dolnośląskim”. Jeden z wniosków sprecyzował możliwą drogę minimalizacji niedopasowania: „Zarówno przedstawiciele szkół zawodowych jak i pracodawcy jako działania poprawiające stan współpracy wskazywali na konieczność dostosowania podstawy programowej do potrzeb na lokalnym rynku pracy oraz potrzeb wiodących przedsiębiorstw. Respondenci wskazywali również na luki technologiczne między szkolnictwem i biznesem jako jedną z barier we współpracy pomiędzy szkołami zawodowymi a pracodawcami”¹⁷.

Rozwiązanie wcześniej zostało wdrożone w Łodzi poprzez inicjatywę Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A., która zarządza specjalną strefą ekonomiczną w obszarze Polski Centralnej (województwa: łódzkie, część wielkopolskiego i mazowieckiego). Ponad dwudziestoletnie doświadczenie w pozyskiwaniu i obsłudze inwestorów – polskich oraz zagranicznych – dało asumpt dla konkretnego rozwiązania wspomagającego przedsiębiorców (głównie działających w obszarze produkcji, niezależnie od branży w jakiej funkcjonują). Problem odpowiednio wykwalifiko-

15. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami.

16. Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe, Dz. U. z 2017 r. poz. 59 z późniejszymi zmianami, ustawa z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych, Dz. U. z 2017 r. poz. 2203 z późniejszymi zmianami, ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, Dz. U. nr 3 poz. 19 z późniejszymi zmianami.

17. Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy w Wałbrzychu, *Współpraca szkolnictwa zawodowego z przedsiębiorcami w województwie dolnośląskim*, Wałbrzych 2019, s. 90.

wanego kapitału ludzkiego pojawiał i pojawia się w większości rozmów z firmami, które szukają dogodnego miejsca do inwestycji. Znając opisane zjawisko i diagnozę stanu faktycznego, podjęto działania projektowe. W 2017 r. zlecono Uniwersytetowi Łódzkiemu wykonanie badania, które ostatecznie przybrało formę raportu pt. *Rozpoznanie potrzeb edukacyjno-szkoleniowych inwestorów ŁSSE w odniesieniu do planowanej placówki edukacyjnej – Technikum Automatyki i Robotyki* wykonanego przez dra Zbigniewa Karmelę i dra Jacka Chądzyńskiego z Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. Jak podkreślili autorzy, „uzasadnienie powstania technikum automatyki i robotyki powinno więc opierać się o rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstw funkcjonujących na terenie ŁSSE, wynikające z wielkości ich potencjału, rozpoznania deficytów wiedzy, kompetencji i umiejętności pracowniczych, a także trendów na rynku pracy zarówno w skali regionu, jak i całego kraju”¹⁸.

Redukując dane do najważniejszych, należy wskazać, że:

- respondenci, którzy zdecydowali się odpowiedzieć na pytanie dotyczące planów zatrudnienia w 94% przypadków zapowiedziało jego zwiększenie,
- z odpowiedzi, w których wskazano dane dotyczące ilości nowych miejsc pracy w podziale na poszczególne stanowiska wynika, że 418 (88% z 475 planowanych nowych miejsc pracy) będzie dotyczyło wykwalifikowanych pracowników produkcyjnych i usługowych z wykształceniem średnim i zawodowym technicznym,
- dla powyższej grupy pracowników przewiduje się zatrudnienie głównie na następujących stanowiskach (najbardziej poszukiwane):
 - automatyk,
 - robotyk,
 - mechanik,
 - elektryk,
 - operator maszyn,
 - elektrotechnik,
 - operator wózka widłowego¹⁹.

Raport z badania potwierdził wyszczególnione wcześniej problemy i oczekiwania. Co najważniejsze, wskazał najbardziej poszukiwane kwalifikacje (automatyka i ro-

18. Z. Karamela, J. Chądzyński, *Raport pt. Rozpoznanie potrzeb edukacyjno-szkoleniowych inwestorów ŁSSE w odniesieniu do planowanej placówki edukacyjnej – Technikum Automatyki i Robotyki*, Łódź 2017, s. 28, egzemplarz w posiadaniu autora.

19. Tamże, s. 46–47.

botyka), a przez to występowanie odpowiednich warunków do powstania placówki oświatowej – Technikum Automatyki i Robotyki. Zdiagnozowano, że we wszystkich działających w ŁSSE firmach – niezależnie od wielkości – poszukiwani są głównie specjaliści zautomatyzowanych linii produkcyjnych i robotów, czyli fachowcy z dziedziny automatyki i robotyki.

Autorzy Raportu podnieśli również, że „potencjalni absolwenci tej placówki mogą przyczynić się do zmniejszenia luki kompetencyjnej w firmach działających na terenie ŁSSE, zwłaszcza w zakresie wiedzy i umiejętności technicznych. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że jednym z podstawowych warunków powodzenia tego projektu będzie ścisła współpraca przedsiębiorstw z władzami szkoły i jej kadrami dydaktyczną, skutkująca dopasowywaniem programów nauczania do realnych, bieżących potrzeb rynkowych. Wielu kierowników badanych firm/przedsiębiorstw twierdzi bowiem, że obecnie nawet kandydaci do pracy posiadający udokumentowane wykształcenie techniczne nie spełniają wszystkich stawianych przed nimi oczekiwań i wymogów kwalifikacyjnych”²⁰. Warto zadać sobie pytanie, jaka jest tego przyczyna. Wynika to przede wszystkim z faktu, że uczniowie techników w Polsce mogą kształcić się w zawodach określonych w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej. Lista ta najczęściej nie odzwierciedla aktualnych potrzeb rynku pracy i gospodarki. W zmieniającej się rzeczywistości rozwoju technologicznego zawody pojawiają się, przekształcają i znikają. Zarówno Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego²¹, jak i Rozporządzenie MEN z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego²², nie zawierały w swoim wykazie zawodu technika automatyki i robotyki. Do 1 września 2019 r., czyli do momentu utworzenia szkoły, był to wyłącznie kierunek akademicki.

Z tego też względu, powstanie takiej szkoły i kierunku jednocześnie wymagało złożonego procesu, którego rezultatem było wydanie przez Ministra Edukacji Narodowej decyzji uznającej niepubliczne Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi za szkołę eksperymentalną i nadanie jej uprawnień szkoły publicznej (lipiec 2019 r.). Tym samym szkoła stała się jedyną i pierwszą w historii tego rodzaju placówką.

20. Tamże, s. 49.

21. Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz.U. z 2012 r. poz. 7.

22. Rozporządzenie MEN z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz. U. z 2017 r. poz. 622.

Partnerem naukowym i merytorycznym technikum została Politechnika Łódzka, gdzie przewidziano odbywanie się części zajęć praktycznych (w specjalistycznych laboratoriach Wydziału Mechanicznego), a także przeprowadzenie procesu ewaluacyjnego eksperymentu.

Do prowadzenia szkoły powołano spółkę pod nazwą Strefa Edukacji Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która stała się tzw. organem prowadzącym technikum. Jej struktura jest również dotychczas w Polsce niespotykana, udziałowcami zostali: Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. (75% udziałów), Ceramika Tubądzin II Sp. z o. o. (10%), Miele Technika Sp. z o. o. (10%) oraz Delia Cosmetics Distribution Sp. z o. o. (5%)²³. Udział konkretnych firm nie oznacza profilowania uczniów do pracy tylko w tych przedsiębiorstwach. Zaangażowały się one finansowo w projekt mając świadomość późniejszych indywidualnych wyborów absolwentów.

Już na etapie przygotowania dokumentów wypracowano wraz z firmami podstawę programową oraz program nauczania, które zawierają, m.in. strukturę kształcenia modułowego, rozszerzone nauczanie przedmiotów ścisłych oraz obowiązkową naukę dwóch języków: angielskiego oraz niemieckiego (język często używany w automatyce, sterownikach, manipulatorach, itd.). Fundamentalnym zamysłem tego eksperymentu jest znany system dualny (w tym rozszerzony system praktyk oraz tzw. staży przemysłowych) kreowany wraz z firmami-udziałowcami oraz innymi pracodawcami, którzy podpisali umowy o współpracy.

Nadzór nad działaniem przedsiębiorstwa ma – oprócz dyrektora (managera) szkoły – także zarząd spółki oraz, pośrednio, rada nadzorcza spółki, w której członkami są przedstawiciele udziałowców. Powoduje to, że działania organizacyjne i zarządcze mają charakter zaplanowany (bazujący na wcześniej przyjętym biznesplanie oraz przyjmowanych planach działania na dany okres). Finansowanie odbywa się poprzez cztery źródła: dotację oświatową przekazywaną na każdego ucznia ze środków Skarbu Państwa, miesięczne czesne uczestników, wypracowywany zysk spółki (sprzedaż szkoleń) oraz kapitał zakładowy. Przyjęta przez udziałowców strategia zakłada dążenie do bilansowania zysków z nakładami. Założenie to jest ściśle związane z obszarem działalności. Edukacja, która ma wpływać na dostępność wyspecjalizowanej kadry dla przedsiębiorców nie powinna być nastawiona na generowanie zysku, a przede

23. Krajowy Rejestr Sądowy, <https://ekrs.ms.gov.pl/web/wyszukiwarka-kr/s/strona-glowna/>, Strefa Edukacji Sp. z o.o., data dostępu: 10.05.2021.

wszystkim na dbanie o jakość usług i tym samym wypełnianie luki kompetencyjnej na rynku pracy. Przykłady niepublicznych instytucji edukacyjnych, które traktują prowadzony biznes jak źródło możliwie najwyższych zysków przy niskiej jakości, powodują zaburzenie zaufania do wydawanych certyfikatów, zaświadczeń oraz świadectw. Rzeczywiste kompetencje absolwentów takich placówek są w wielu przypadkach diametralnie odmienne od tych zapisanych w dokumentach.

Projekt powołania Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi – z punktu widzenia metodologii zarządzania – prowadzony był tzw. metodą zwinną (typu *scrum*). Przyjęcie tej formuły, pomimo jej najczęstszego występowania w projektach IT, było również swego rodzaju innowacją i jednoczesnym wyzwaniem dla właścicieli procesów. Ściśle określony cel główny, czyli uruchomienie szkoły technicznej z nowym, nieistniejącym w klasyfikacji zawodem (technik automatyki i robotyki) od 1 września 2019 r. z dwoma klasami, w każdej po maksymalnie 24 uczniów, został osiągnięty. Przyjęcie nowoczesnej metodyki projektowej typu *scrum*, opartej na zasadach *agile*, miało na celu większą swobodę działania oraz dostarczenie w wyznaczonym czasie produktu/usługi spełniającego kryteria prawne, a także pozytywnie zwalidowanych przez ministra właściwego ds. oświaty. Zakończenie nastąpiło wraz z uruchomieniem szkoły 1 września 2019 r. Ewaluacja końcowa eksperymentu, jakim jest szkoła z nowym zawodem, odbędzie się po zakończeniu nauki przez pierwszy rocznik, który rozpoczął naukę (czyli uczniowie po szkole gimnazjalnej w tzw. ciągu 4-letniej nauki). Nastąpi to w roku 2023 i będzie się to także łączyło z wprowadzeniem do klasyfikacji MEN nowego zawodu: technika automatyki i robotyki. Absolwenci po zdaniu egzaminów zawodowych będą legitymowali się dwoma kwalifikacjami zawodowymi:

- Montaż i uruchamianie układów i systemów automatyki przemysłowej, manipulatorów i robotów (K1, ELM.X1);
- Użytkowanie i programowanie układów i systemów automatyki przemysłowej, manipulatorów i robotów (K2, ELM.X2)²⁴.

24. Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi, *Podstawa programowa kształcenia w zawodzie technik automatyki i robotyki (eksperyment)*, opracowana na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego oraz dodatkowych umiejętności zawodowych w zakresie wybranych zawodów szkolnictwa branżowego, podpisane go 16 maja 2019 r., a wchodzącego w życie 1 września 2019 r., Łódź 2019.

Podsumowanie

Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi powstało w 2019 r. jako odpowiedź na realne potrzeby firm związane z brakiem odpowiednio wykwalifikowanych kadr w zaawansowanych technologicznie przedsiębiorstwach produkcyjnych. Eksperymentalna szkoła zawodowa może być jednym z rozwiązań wspomagających doposażenie kwalifikacji niezbędnych na nowoczesnym rynku pracy. Utworzenie całości nowej jednostki ma swój walor organizacyjny i zarządczy. Jakakolwiek inna szkoła w istniejącym ekosystemie oświatowym nie byłaby tak otwarta na zastosowanie w Technikum Automatyki i Robotyki rozwiązania. Nie byłoby możliwości tak precyzyjnego włączenia przedsiębiorców w proces i tworzenia, i funkcjonowania szkoły. Zaangażowanie finansowe firm z jednoczesną możliwością nadzoru właścicielskiego daje efekt konieczności przyjęcia sprawdzonych rozwiązań rynkowych. Potencjalne błędy w realizacji takiego projektu byłyby także wizerunkową porażką dla właścicieli. Praktyczny wymiar współpracy z pracodawcami (system dualny o strukturze modułowej) znajdzie odzwierciedlenie w realizacji staży i praktyk zawodowych dla uczniów. Dzięki uczestnictwie w tych formach nauki zawodu uczniowie zyskują szansę zapoznania się z rzeczywistymi warunkami pracy. Dodatkowe – w stosunku do standardowej oferty szkoły – praktyki oraz staże pozwolą nabyć uczniom cenne doświadczenie zawodowe i zwiększą ich potencjał do zatrudnienia po ukończeniu szkoły. Wypracowane wraz z firmami założenia organizacyjne, programowe i merytoryczne będą miały wpływ na wyskalowanie standardów nowego zawodu. Zawodu, który niewątpliwie jest potrzebny i rozwojowy – właśnie w kontekście wspomnianej na początku artykułu – Rewolucji Przemysłu 4.0. Automatyzacja i robotyzacja będzie coraz powszechniejsza, nie tylko w branży produkcyjnej, ale również usługowej. Programowi nauczania przyświeca idea efektów kształcenia zamiast powszechnych założeń opisujących relację ilości materiału do zrealizowania w danym czasie. Takie założenie minimalizuje ryzyko niewspółmierności oczekiwań gospodarki od absolwentów szkół zawodowych, szczególnie w zawodzie, który jest niezbędny.

Streszczenie

Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi jako projekt eksperymentalnej szkoły zawodowej wspomagającej dopasowanie kwalifikacji niezbędnych na nowoczesnym rynku pracy

Celem artykułu jest ukazanie roli jaką odgrywa eksperymentalna szkoła – Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi – w procesie kształcenia specjalistów z zakresu automatyki i robotyki dla przedsiębiorców regionu łódzkiego. Autor wskazuje, że funkcjonujący w Polsce system edukacji na poziomie zawodowym w dużej części przygotowuje absolwentów w zawodach, które nie znajdują popytu ze strony pracodawców, przez co jest nieefektywny i niedostosowany do otaczającej rzeczywistości. W innych krajach, np. niemieckojęzycznych, problem ten jest zminimalizowany głównie poprzez działający realnie system dualny – czyli permanentną współpracę biznesu ze światem edukacji. Dla przedsiębiorców działających zwłaszcza w obszarze produkcji pracownicy z kwalifikacjami zawodowymi są najbardziej poszukiwaną grupą rekrutacyjną. Powołanie jedynego w Polsce technikum o profilu automatyki i robotyki jest projektem, który ma być zarówno odpowiedzią na potrzeby firm, ale także wskazówką dla możliwych rozwiązań w innych regionach.

Słowa kluczowe: automatyka i robotyka, współpraca edukacji z biznesem, kształcenie dualne o strukturze modułowej, technikum, nowoczesna edukacja.

Summary

Technical School of Automation and Robotics in Łódź as a project of an experimental vocational school supporting the matching of qualifications necessary on the modern labor market

The aim of the article is to present the role of the experimental school, Technical School of Automation and Robotics in Łódź, in the process of educating specialists for entrepreneurs in the field of automation and robotics in the Łódź region. The author points out that the system of education at the vocational level operating in Poland, to a large extent, prepares graduates in professions that are not in demand from employers, which makes it ineffective and inadequate to the surrounding reality. In other countries, e.g. German-speaking countries, this problem is minimized mainly through a real dual system – permanent cooperation between business and the education. For entrepreneurs operating especially in the production area, employees with professional qualifications

are the most sought-after recruitment group. Establishing the only technical school in Poland with the automation and robotics profile is a project that is to be both a response to the needs of companies, but also a guide for possible solutions in other regions.

Keywords: automation and robotics, cooperation between education and business, dual education with a modular structure, technical school, modern education.

Bibliografia

- Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy w Wałbrzychu, *Współpraca szkolnictwa zawodowego z przedsiębiorcami w województwie dolnośląskim*, Wałbrzych 2019.
- Główny Urząd Statystyczny, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2018/2019*, Warszawa-Gdańsk, 2019.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny 2013*, Warszawa 2013.
- Kabaj M., *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu*, Warszawa 2004.
- Kabaj M., *Wpływ systemów kształcenia zawodowego na zatrudnienie i bezrobocie młodzieży*, Warszawa 2012.
- Karamela Z., Chądzyński J., Raport pt. *Rozpoznanie potrzeb edukacyjno-szkoleniowych inwestorów ŁSSE w odniesieniu do planowanej placówki edukacyjnej – Technikum Automatyki i Robotyki*, Łódź 2017.
- Kocór M., Strzebońska A., Keler K., *Kogo chcą zatrudniać pracodawcy? Potrzeby zatrudnieniowe pracodawców i wymagania kompetencyjne wobec poszukiwanych pracowników*, Warszawa 2012.
- Kowalczyk K., *Mamy 600 tys. wolnych miejsc pracy*, „Puls Biznesu”, 8.01.2013.
- Lechman E., *Dualny system kształcenia zawodowego – szanse i bariery wdrożenia*, Gdańsk 2012.
- Mazik-Gorzelańczyk M., *Kształcenie zawodowe w Polsce w perspektywie zmian i potrzeb gospodarki*, Warszawa 2016.
- *OECD Employment Outlook 2018*, https://www.oecd-ilibrary.org/employment/oecd-employment-outlook-2018_empl_outlook-2018-en, data dostępu: 7.05.2021.
- Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa (AHK), *Kształcenie zawodowe*, Warszawa 2013.
- Prokopowicz P., Kocór M., Szczucka A., Antosz P., *Raport z badania pracodawców w obszarze zarządzania kapitałem ludzkim*, Warszawa 2018.
- Technikum Automatyki i Robotyki w Łodzi, *Podstawa programowa kształcenia w zawodzie technik automatyki i robotyki (eksperyment)*, Łódź 2019.

Wykaz aktów prawnych

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych, Dz. U. z 2017 r. poz. 2203 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe, Dz. U. z 2017 r. poz. 59 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, Dz. U. nr 3 poz. 19 z późniejszymi zmianami.
- Rozporządzenie MEN z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz. U. z 2017 r. poz. 622.
- Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz.U. z 2012 r. poz. 7.

Jak opowiadać historie najmłodszym... czyli storytelling w przedszkolu i szkole

Jolanta Alagierska¹

*Wszyscy potrzebujemy opowieści dla siebie
tak samo jak potrzebujemy pożywienia dla naszych ciał...²*

Wprowadzenie

„Uważa się, że opowiadanie historii jest dla nas sposobem przekazywania informacji, budowania relacji, wymiany doświadczeń i że to właśnie historie, szczególnie te osobiste, zbliżają nas do siebie, dzięki nim przeżywamy najróżniejsze emocje, a w naszych umysłach powstaną obrazy zapamiętywane na długo”³.

Czy zatem storytelling to sposób na zwierzenia, chęć podzielenia się czym według nas ciekawym wręcz sensoryjnym a może po prostu zaspokojenia potrzeby „wygadania się”? Czy może storytelling to przekazywanie określonej wiedzy, jeżeli tak to komu? Dlaczego storytelling jest tak ważny? Czy storytelling potrzebny jest nauczycielom w codziennej pracy, na każdym szczeblu edukacji a może naszym uczniom? Czego potrzebują nasi wychowankowie? „Fascynujących historii, nie tylko oglądanych, ale także opowiadanych. Oczywiście nie może to być jakieś zwykłe opowiadanie, ale takie, które zaintryguje, zaciekawi”⁴.

Storytelling jak się okazuje stał się modny nie tylko w świecie biznesu. Coraz częściej po tę formę sięgają nauczyciele by uatrakcyjnić prowadzone działania edukacyjne.

„Stara, dobra szkoła kształcąca pedagogów zakładała, że nauczyciel musi mieć coś w sobie z aktora, a klasa to scena, na której on się prezentuje. Było to słuszne przekonanie. Nauczyciel pozostaje jednym z kluczowych czynników decydujących

1. Mgr Jolanta Alagierska, AHE Filia w Sieradzu, Wicedyrektor Przedszkola nr 1 im. Kubusia Puchatka w Sieradzu.

2. Wright A., *Storytelling with children*, Oxford 1995, s. 3.

3. Malinowski M., *Nauka z opowieści – storytelling*, [w:] „Dyrektor Szkoły”, 10/2016, s. 57–58.

4. Bachoński P., *Czy oświacie potrzebny jest storytelling*, <https://kailean.pl/czy-oswiacie-jest-potrzebny-storytelling/>, data dostępu: 3.05.2021.

o sukcesach edukacyjnych ucznia”⁵. Formy takie jak pogadanka czy „suchy” wykład powoli odchodzą w zapomnienie. To właśnie storytelling staje się ciekawszą formą ustnego przekazu. Nasi wychowankowie zapomnieli lub nawet nie poznali przyjemności jaką daje słuchanie opowieści snutych przez dziadków lub choćby czytanych przez rodziców. Z czego to wynika? Dziadkowie zazwyczaj nie mieszkają z wnukami a rodzice zasłaniają się brakiem czasu lub zmęczeniem. Zarówno młodszy jak i starsi wychowankowie „atakowani” zewsząd różnymi bodźcami dosyć dobrze reagują na opowiadane historie, ponieważ przez nie być może odkryją na nowo świat słowa⁶.

Opowiadania mają tak ogromną moc, że przez wieki kształtowały kultury, religie i całe cywilizacje. Jeżeli nauczyciel opanuje sztukę opowiadania będzie mógł wykorzystać ich siłę do osiągnięcia nie tylko swoich najważniejszych życiowych celów ale również wyzwań zawodowych na poszczególnych etapach kształcenia począwszy od nie mniej ważnego, a może i najważniejszego szczebla edukacji jakim jest edukacja przedszkolna⁷.

„Opowiadanie historii jest najbardziej skutecznym sposobem, umieszczania pomysłów w dzisiejszym świecie”⁸, Robert McAfee Brown.

Dawno, dawno temu... tak rozpoczyna się niemal każda bajka. Czy opowiadanie musimy również rozpoczynać w ten sam sposób? Co zrobić by zaciekawić najmłodszych odbiorców?

W dobie Internetu, audiobooków, wydaje się to bardzo trudną sztuką. Czy opowiadania należy się nauczyć?

Pojawiając się na świecie próbujemy porozumiewać się z najbliższym otoczeniem jakim jest środowisko rodzinne za pomocą gestów, dźwięków czy mimiki twarzy. Dorastając uczymy się używać słów, jest to niewątpliwie z punktu widzenia naszego rozwoju ważne jeżeli chodzi o umiejętność komunikowania się z innymi. Wzbogacając swój zasób słownictwa czynnego dziecko opiera się na określonych wzorcach: rodziców, dziadków, rodzeństwa a w późniejszym czasie nauczycieli. Obserwując najbliższe środowisko, które go otacza – rodzinę – jako bystry i czujny obserwator,

5. Tamże.

6. Tamże.

7. Guber P., *Zwycięskie opowieści. Jak porozumiewać się, przekonywać, wygrywać dzięki ukrytej potędze opowieści*, Warszawa 2011, s. 7.

8. <https://blog.myheritage.pl/2013/04/genealogia-opowiadanie-historii-laczy-pokolenia/>, data dostępu: 3.05.2021.

dziecko chłonie i przejmuje do swojego słownika nowe pojęcia. Dzięki tym kontaktom dziecko w sposób nieświadomy przyswaja wiedzę z zakresu gramatyki, odpowiedniego doboru słów, narracji, umiejętności opowiadania oraz uważnego słuchania. Tę ostatnią umiejętność wykorzystuje nauczyciel by przekazać wiedzę, pobudzić wyobraźnię a w późniejszym czasie wykształcić umiejętność opowiadania u swoich wychowanków.

Storytelling to technika, która pobudza wyobraźnię słuchaczy za pomocą opowiadania. Opowiadane historie wzbudzają emocje, obrazują przekazywaną treść, pobudzają do działania prawą półkulę mózgową, natomiast lewą półkulę aktywuje nauka tradycyjna. Współdziałanie obu półkul przyczynia się to do lepszego zapamiętywania nowych informacji w sposób szybszy i przyjemniejszy. To również okazja do identyfikowania się z bohaterem, który niejako staje się naszym zastępcą prowadzącym słuchacza przez opowiadanie, przeżyciami, zrozumienie zachodzących zjawisk społecznych⁹.

„Odkryliśmy, że mózgi słuchaczy synchronizują się z mózgiem opowiadającego tak, że mózg słuchacza odzwierciedla działania mózgu osoby mówiącej” , to słowa Uri Handsona Profesora Uniwersytetu Princeton zajmującego się badaniem mózgu¹⁰.

„W edukacji na nowo zaczęto odkrywać liczne walory komunikacji za pośrednictwem żywego słowa”¹¹.

Storytelling jako metoda dydaktyczna posiada szereg zalet, oferuje cały wachlarz korzyści, składa się z wielu elementów :

- fabularyzacji, która skupia uwagę odbiorcy na przekazywanych treściach,
- opowiadanie zostaje zapamiętane poprzez prosty przekaz,
- jest skuteczną metodą integracji umiejętności językowych,
- doskonałe źródło wiedzy,
- ukazuje dylematy moralne,
- pomocny w nauczaniu historii,
- może być źródłem doświadczenia w poznaniu drugiego człowieka, empatia,
- oddziałuje terapeutycznie,
- daje radość z nauczania i uczenia się,

9. Malinowski M., *Nauka...* dz. cyt., s. 58–60.

10. <https://chcenauczoraj.pl/komunikowanie/5-elementow-dobrego-storytellingu>, data dostępu 5.05.2021.

11. Malinowski M., *Zajęcia czytelnicze wspomagane storytellingiem*, Warszawa 2018, s. 21.

dlatego można ją wykorzystać podczas działań edukacyjnych¹².

„Snucia opowieści oczarowującej umysły i serca należy się uczyć, nieustannie doskonaląc umiejętności przekazu ustnego”¹³.

Wydaje się, że opowiadanie należy do łatwiejszych metod stosowanych w nauczaniu, niestety, nie jest to takie proste. Musimy to zrobić w taki sposób, żeby zaciekawić, zaintrygować, oddziaływać na emocje i wyobraźnię wychowanków, co skutkuje w późniejszym czasie zapamiętaniem przekazywanych treści. Jeżeli mówimy nieciekawie z punktu widzenia dziecka czy ucznia to niestety nie możemy liczyć na szerokie audytorium.

„Umiejętność opowiedzenia dobrej historii jest jedną z bardziej cennych umiejętności, jaką może posiadać mówca – dodaje ona wystąpieniu energii i angażuje publiczność w jego tok”¹⁴. Nauczyciele edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej są tego świadomi, dlatego w sposób umiętny wykorzystują technikę storytellingu. Opowiadanie jest również jednym ze sposobów odpowiadania na pytania wychowanków. „Wiemy, że dzieci od samego początku wykorzystują zabawę i wyobraźnię jako naturalny sposób uczenia się, odkrywania i rozumienia”¹⁵. Przekazując dzieciom nową partię materiału, chcąc czegoś nauczyć, musimy to robić w taki sposób, żeby dziecko potrafiło wczuć się w rolę, zrozumiało temat, poddało go analizie.

„Dla najmłodszych dzieci słuchanie opowieści jest podstawową formą komunikacji, w której mają już swoją kompetencję – nim nauczą się czytać i pisać, słuchanie jest najbardziej przystępną formą zrozumienia różnych zasad oraz mechanizmów funkcjonowania emocji”¹⁶.

Opowiadając, nauczyciel musi uaktywnić swoje siły twórcze, musi być kreatywny. Przekaz ustny dłużej pozostaje w pamięci odbiorców niż słowo pisane. Słowo mówione jest żywe, odbierane zmysłami, słowo pisane to zbiór określonych znaków. Potrafimy je rozszyfrować ale uzyskuje rangę dopiero wtedy gdy zostaje przekazane drugiemu człowiekowi. Słuchając odbiorca niejako jest zmuszony do aktywnego uczestnictwa poprzez np. podzieleniem się własnymi wrażeniami lub przeżyciami. Podczas takich zajęć dzieci nie tylko stają się uważnymi słuchaczami ale i gawędziarzami, którzy zy-

12. Tamże, s. 22–23.

13. Malinowski M., *Metodyka przekazu ustnego*, [w]: „Dyrektor szkoły”, 11/2016, s. 60.

14. <https://docplayer.pl/14426165-Marek-staczek-storytelling.html>, data dostępu: 5.05.2021.

15. Brett D., *Bajki, które leczą*, cz. 2, Gdańsk 2007, s. 13.

16. Malinowski M., *Nauka...* dz. cyt., s. 58.

skują szerokie grono odbiorców. „Historie, które opierają się na słowach, są głównym i stałym źródłem doświadczeń językowych dla dzieci”¹⁷.

Szkoła powinna kształcić i rozwijać osobowość wychowanka, intuicję oraz wzbudzać emocje, gdyż właśnie to one wpływają na zapamiętywanie przekazywanych treści. Powinna pomóc w przezwyciężaniu lęków, nauczyć radzić sobie z problemami dając im wiarę we własne możliwości oraz pomóc w poszukiwaniu najlepszych rozwiązań.

Nauczyciel bazując na wyobraźni i pomysłach wychowanków powinien zachęcać ich do tworzenia własnych historii opartych na przeżyciach i doświadczeniach. W dobie nauczania zdalnego, gdzie kontakt z rówieśnikami jest utrudniony, uczniowie odczuwają lęk, stają się drażliwi, poprzez stosowanie techniki storytellingu możemy niwelować powstałe problemy. Jest to nie tylko sposób na poradzenie sobie z trudną sytuacją ale przede wszystkim rozwój kreatywności. Do tego służą nie tylko bajki terapeutyczne ale własne opowiadania. „Ukierunkowanie potrzeby tworzenia, czyli zachęcanie do układania historyjek, będzie skutkowało nie tylko radością z działania, ale też będzie sprzyjało wszechstronnemu rozwojowi psychicznemu dziecka. ... Wymyślając, tworząc bajki ćwiczy myślenie przyczynowo skutkowe; przewiduje skutki zdarzeń, łączy je przyczynowo, rozumie motywy i celowość określonych zdarzeń, a także rozwija koncentrację uwagi i pamięć. Jednocześnie układanie historyjek pomaga mu oddzielać świat rzeczywisty od tego, który tworzony jest w umyśle, ilustruje odwracalność wydarzeń fikcyjnych”¹⁸.

Dzięki ustnej komunikacji dzieci uczą się prowadzenia rozmów z zachowaniem kultury mówienia, doskonałą język, czując się bezpieczne chętnie dzielą się emocjami, wyrażają swoje uczucia. Poprzez opowiadania poszerzają swoją wiedzę o otaczającym świecie, zjawiskach zachodzących między ludźmi, stają się wrażliwe na potrzeby innych. Umacnia to je w przekonaniu, iż wszystko dookoła podlega różnorodnym modyfikacjom. Potrafią posłużyć się intuicją, nieodzownym elementem powiązanym z opowiadaniem¹⁹.

Mądry nauczyciel nie tylko sam będzie snuł opowieści ale pozwoli swoim wychowankom tworzyć pasjonujące opowiadania. Uczniowie tworząc i opowiadając swoje

17. Wright A., dz. cyt., s. 3

18. Molicka M., *Dzieci tworzą bajki i opowiadania*, [w:] „Edukacja i dialog”, 3/2015, s. 75–76.

19. Oehlmann Ch., *O sztuce opowiadania. Jak snuć opowieści, prawić baśnie, gawędzić i opowiadać historie. Vademecum praktyka*, Kraków 2012, <https://docplayer.pl/10807393-Christel-oehlmann-o-sztuce-opowiadania-jak-snuc-opowiesci-prawic-basnie-gawedzic-i-opowiadac-historie-vademecum-praktyka.html>, data dostępu: 5.05.2021.

historie doskonałą umiejętności mówienia, niektórzy z nich przełamują nieśmiałość i nawet ci, którzy nie są aktywni na lekcjach angażują się i wspólnie z innymi tworzą opowiadania, pokonują strach przed wystąpieniem publicznym na forum klasy, biorą udział w uroczystościach szkolnych, konkursach recytatorskich, spektaklach teatralnym i parateatralnych. Uczniowie poczują się komfortowo i bezpiecznie a nauczyciel osiągnie sukces edukacyjny jeżeli będzie wykorzystywał technikę storytellingu nie tylko na lekcjach języka polskiego ale i na zajęciach z różnych obszarów edukacyjnych.

Umiejętnie wykorzystana historia może być sygnałem dla naszego odbiorcy, że jest dla nas kimś ważnym. Uczeń przekraczając mury szkoły, dziecko mury przedszkola jest nastawione na opowiadanie, na podzielenie się z nami jakąś historią. Nauczyciel nie powinien pozbawiać wychowanków potrzeby mówienia, opowiadania.

„Najbardziej zrozumiałe w mowie nie jest samo słowo,
lecz... muzyka ukryta za słowami,
pasja ukryta za tą muzyką, osoba ukryta za tą pasją:
a więc wszystko to, czego nie da się zapisać”²⁰.

Uważa się, że opowiadanie powinno skupiać uwagę na określonym zagadnieniu (koncentrować), zwracać uwagę na sedno sprawy (ukierunkować), sterować uwagą słuchającego.

By opowiadanie spełniło swoje zadanie powinno zawierać pięć podstawowych elementów:

- pasję związaną z żywiołem ognia – każda historia zawiera ogromny potencjał, posiada pasję, która przyciąga uwagę słuchaczy o różnych preferencjach i oczekiwaniach,
- bohatera związanego z żywiołem ziemi – bohater daje odbiorcom punkt odniesienia, jest przewodnikiem po treści opowiadania,
- antagonistę, który wiąże się z żywiołem wody – jeżeli bohater na swojej drodze nie napotyka na przeszkody to takie opowiadanie nie ma racji bytu,
- świadomość związana z powietrzem – jeśli nasze opowiadanie ma w jakiś sposób oddziaływać na słuchacza musi mieć świadomość,
- transformację powiązaną z przestrzenią – bohater podejmuje różne aktywności by niwelować powstałe problemy.

20. Tamże.

Jeżeli do przekazania określonych informacji zamierzamy wykorzystać opowiadanie musimy mieć na uwadze:

- kogo obieramy za potencjalnego słuchacza – wszystkich czy konkretną grupę odbiorców?
- kim są nasi słuchacze – w jakim wieku i z obszaru edukacyjnego?
- jaki przyświeca nam cel – chcemy wzruszyć, zachęcić do poszukiwań optymalnych rozwiązań?²¹

„Jednym z dobroczynnych skutków techniki opowiadania jest fakt, że po to, aby wy- myślić i opowiedzieć historię, opowiadający musi wczuć się w świat dziecka. Innymi słowy, opowiadający musi spróbować spojrzeć na wszystko z punktu widzenia dziecka. Jest to coś, co robimy bardzo rzadko”²². Dzięki zaletom storytellingu uczniowie lepiej rozumieją przekazywane treści, jesteśmy postrzegani jako kompetentni pedagodzy pobudzający wychowanków do działania.

Wykorzystując technikę storytellingu nauczyciel musi być elastyczny, autentyczny, podczas opowiadania utrzymując kontakt wzrokowy zachęcać do aktywnego słuchania, rozbudzić ciekawość. Dzięki takim działaniom słuchacze z niecierpliwością będą oczekiwać zakończenia opowiadanej historii. Opowiadanie to nie gotowy produkt, powtarzalny, to proces, który możemy zmieniać w zależności od sytuacji. Opowiadanie pobudza zmysły, ośmiela, podnosi samoocenę, uruchamia możliwości twórcze²³.

Uwaga dzieci i uczniów jest często rozpraszana przez bodźce dobiegające zewsząd, – portale społecznościowe, reklamy, bilbordy. Nadmiar informacji sprawia, że nie mogą się skupić bezpośrednio na nauce. Storytelling wykorzystując chęć do słuchania historii wzbogaca wiedzę wychowanka o nowe treści w sposób przystępny i przyjemny. By opowiadanie spełniło oczekiwania odbiorców powinno składać się z kilku elementów: części wstępnej, głównej i końcowej. Początek opowiadania powinien zainteresować naszego słuchacza, część główna to sedno opowiadania, które trzyma w napięciu, zaskakuje odbiorcę, część końcowa to zakończenie z rozwiązaniem. Poprawnie skonstruowane historie muszą być proste w odbiorze, bez zwrotów obcojęzycznych. Opowiadający nie powinien zapominać o mimice twarzy oraz odpowiednim tonie głosu. Opowiadane historie powinny być przekazywane w sposób przyjemny dla słuchacza, przemyślany i uporządkowany. Chaos źle wpływa na opowiadanie.

21. Malinowski M., *Zajęcia...* dz. cyt., s. 27–29.

22. Brett D., *Bajki...* cz. 2, dz. cyt., s. 17

23. Oehlmann Ch., data dostępu: 6.05.2021.

„Uczyć się samej praktyki opowiadania można i należy przede wszystkim u mistrzów opowiadaczy”²⁴.

„Mistrzowie sztuki opowiadania twierdzą, że język dobrze skomponowanej opowieści winien zadowalać każdego w taki sposób, w jaki potrzebuje” oczarować dziecko, orzeźwiać pracującego, oświecać starca, czyniąc to jednocześnie i przy użyciu tych samych słów. Tego jednakże snucia opowieści oczarowującego umysły i serca należy się uczyć, nieustannie doskonalić warsztat umiejętności przekazu ustnego, którą to tradycję stara się odtworzyć i przywrócić współczesny storytelling”²⁵.

„Paweł Tkaczyk²⁶ twierdzi, że sam proces opowiadania (telling) jest ważniejszy, niż historia (story). Stąd wniosek, że kluczowy w storytellingu pozostaje nauczyciel i jego umiejętności. Świetny opowiadający zrobi perełkę z każdej historii, nieudolny, każdą zepsuje”²⁷.

Nie każdy posiada dar opowiadania fascynujących historii. Jeżeli tak, to należy zastanowić się, czy nie uczyć przyszłych nauczycieli storytellingu?

Podsumowanie

„Współcześni ludzie już niemal zupełnie zatracili świadomość, czym właściwie jest opowiadanie i czym może się stać”²⁸. Wydaje nam się, że znamy znaczenie tego słowa. Jesteśmy przekonani, iż opowiadanie to nic innego jak podzielenie się z innymi naszymi problemami, poinformowanie kogoś o tym co nas boli lub co nam się przydarzyło. Jeżeli poprzez opowiadanie pozbedziemy się „balastu” jest nam dobrze, czujemy się uwolnieni od problemów, możemy z dystansem spojrzeć na to co minęło, co nam przeszkadzało, doznajemy ulgi.

Dlaczego storytelling jest ważny? Opowiadanie daje nam rozrywkę, sprawia, że jesteśmy w pogodnym nastroju, ekscytuje ale i trzyma w napięciu, wzbudza nawet lęk²⁹. By dziecko uporało się z tymi zjawiskami potrzebuje osoby, która przeprowadzi

24. Malinowski M., *Nauczanie...*, dz. cyt., s. 60.

25. Tamże.

26. Właściciel firmy, która zajmuje się tworzeniem marek, jak mówi o sobie „zarabiam na życie opowiadaniem”, <https://socjomania.pl/wywiad-z-pawlem-tkaczykiem>, data dostępu: 06.05.2021..

27. Bachoński P., <https://kailean.pl/czy-oswiacie-jest-potrzebny-storytelling/>, data dostępu: 6.05.2021.

28. Oehlmann Ch., data dostępu: 6.05.2021.

29. Tamże.

go mądrze i odpowiedzialnie przez meandry świata realnego i wymyślnego, dlatego tak ważną wydaje się rola nauczyciela.

„Jeśli nauczyciel stanie się doskonałym gawędziarzem, zapewni, że każda koncepcja, której uczy, zostanie zapamiętana przez uczniów na długie lata”³⁰.

Streszczenie

Jak opowiadać historie najmłodszym ...czyli storytelling w przedszkolu i szkole

Opowiadanie historii towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia.

Ustnie przekazywano ważne informacje, dzielono się wrażeniami. By opowiadane historie miały sens i wносиły coś wartościowego należy opanować sztukę opowiadania w taki sposób, by zainteresować młodego słuchacza. Opowiadaniem nauczyciel działa na wyobraźnię wychowanków, pobudza myślenie, przekazuje określoną wiedzę. W artykule zwrócono uwagę na technikę storytellingu oraz na charakterystyczne cechy opowiadania, które są niezbędne, by spełniło oczekiwania zarówno nauczyciela jak i ucznia. Wskazano również na samą umiejętność przekazywania istotnych treści w taki sposób, by inspirowały wychowanka do działania.

Słowa kluczowe: storytelling, opowiadanie, wychowanek, przedszkole, szkoła, nauczyciel

Summary

How to tell stories? Storytelling at school and nursery school.

Telling stories accompanies people since the beginning of the world. By oral storytelling, the important information was passed, and the impressions together with the experience were shared. In order to keep the sense of the stories, and contribute to their value, the art of storytelling is to be mastered to a degree that keeps the young listener involved in the plot of the story. When telling a story, a teacher stimulates charges' imagination, boosts their thinking, and, eventually, passes the specific knowledge. In the article, the technique of storytelling used at school and nursery school was introduced and elaborated on as well as the characteristics of appropriate storytelling, which are essential to meet teacher's expectations and that of students.

30. Malinowski M., *Nauka...*, dz. cyt., s. 58.

In the text, the emphasis is being put on the competence of conveying the essential information in a way that motivates charges to take particular actions.

Keywords: storytelling, child, student, nursery school, school, teacher

Bibliografia

- Brett D., *Bajki, które leczą*, cz.1, Gdańsk 2006.
- Brett D., *Bajki, które leczą*, cz.2, Gdańsk 2007.
- Guber P., *Zwycięskie opowieści. Jak porozumiewać się, przekonywać, wygrywać dzięki ukrytej potędze opowieści*, Warszawa 2011.
- Malinowski M., *Nauka z opowieści – storytelling*, [w:] „Dyrektor Szkoły”, 10/2016.
- Malinowski M., *Zajęcia czytelnicze wspomagane storytellingiem*, Warszawa 2018.
- Malinowski M., *Metodyka przekazu ustnego*, [w:] „Dyrektor szkoły”, 11/2016.
- Molicka M., *Dzieci tworzą bajki i opowiadania*, [w:] „Edukacja i dialog”, 3/2015.
- Wright A., *Storytelling with children*, Oxford 1995.

Strony WEB

- Bachoński P., *Czy oświacie potrzebny jest storytellin*, <https://kailean.pl/czy-oswiacie-jest-potrzebny-storytelling/>, data dostępu: 6.05.2021.
- Oehlmann Ch., *O sztuce opowiadania. Jak snuć opowieści, prawić baśnie, gawędzić i opowiadać historie. Vademecum praktyka*, Kraków 2012, <https://docplayer.pl/10807393-Christel-oehlmann-o-sztuce-opowiadania-jak-snuc-opowiesci-prawic-basnie-gawedzic-i-opowiadac-historie-vademecum-praktyka.html>, data dostępu: 6.05.2021.
- <https://blog.myheritage.pl/2013/04/genealogia-opowiadanie-historii-laczy-pokolenia/>, data dostępu: 3.05.2021.
- <https://hcnawczoraj.pl/komunikowanie/5-elementow-dobrego-storytellingu>, data dostępu 5.05.2021.
- <https://docplayer.pl/14426165-Marek-staczek-storytelling.html>, data dostępu: 5.05.2021.
- <https://socjomania.pl/wywiad-z-pawlem-tkaczykiem>, data dostępu: 6.05.2021.

Motywacja a jakość pracy pracownika

Iwona Lis¹

Wstęp

Bardzo bogata jest wiedza na temat motywacji, zagadnienia przynależnego do psychologii, ale będącego też od wielu lat przedmiotem zainteresowania teorii i praktyki zarządzania, zwłaszcza zaś zarządzania personelem. Świadczy o tym ogromna liczba publikacji naukowych i popularnonaukowych na temat mechanizmów motywowania (motywacji) zachowań ludzi w organizacji. Znajomość tych mechanizmów i umiejętność ich zastosowania, czyli inaczej mówiąc kompetencja motywowania jest jednym z czynników sukcesu w kierowaniu ludźmi. W kontekście zarządzania zasobami ludzkimi interesuje naukowców przede wszystkim kwestia motywacji do pracy. Za pomocą tego terminu opisuje się wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania ludzi w procesie pracy. Z tego punktu widzenia podstawowe znaczenie mają dwa ujęcia motywacji do pracy, czyli ujęcie atrybutowe i ujęcie czynnościowe². Wiara w funkcjonowanie firmy i pracę zespołu spełni się tylko wtedy, gdy zorganizowana zostanie praca we wszystkich działaniach i będzie wszechobecne zaufanie. Tak więc, motywowanie a jakość pracy...?

Zarządzanie motywacją

Wszyscy pracownicy są w pewien sposób motywowani. Tego faktu psychologicznego często nie dostrzegają menedżerowie, którzy mówią o potrzebie motywacji pracowników. Dla psychologów „motywacja jest pojęciem powiązaniem z siłą i kierunkiem ludzkiego zachowania”³. Zadaniem menedżerów jest powiązanie motywacji pracowników z potrzebami organizacji. Może to niekiedy wymagać, oprócz prób oddziaływania na motywację pracowników, modyfikacji celów organizacji i metod pracy. Zarządzanie motywacją jest procesem rozpoznawania potrzeb pracowników i uwzględnienia ich

1. Mgr inż. Iwona Lis, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Przeworsku.

2. M. Koster, *Zarządzanie personelem*, PWE, Warszawa 2000, s. 202.

3. E. Baranowska, *Motywacja i jej zastosowanie w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, Suwalski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Suwałkach, Suwałki 2007, s. 3.

w taki sposób, by osiągnąć efekty na wysokim poziomie. W środowisku zawodowym oznacza to uwzględnienie potrzeb, które ludzie wnoszą ze sobą do miejsca pracy. Decyzje i działania dają znacznie większe szanse sukcesu, gdy są oparte na sensownym modelu ludzkiego zachowania, niż wtedy, kiedy opierają się na błędnych założeniach⁴. Plany motywowania pracowników nie powiodą się jeśli nie będą częścią pełnego, zintegrowanego i w pełni aktualnego schematu planowania pracy. Jeśli celem jest konkurencyjność oraz wysoka jakość produktów i obsługa klientów, konieczne jest osiągnięcie wysokiego poziomu motywacji powiązanej z celami firmy i pracą zespołową. We wstępie wspomniano o bogatej wiedzy na temat motywacji. Teraz należy powrócić do tych pojęć.

Motywacja do pracy w ujęciu atrybutowym jest wewnętrznym procesem regulującym zachowania ludzi w procesie pracy tj. wpływającym na ich decyzje dotyczące podejmowania pracy, angażowanie się w jej wykonanie oraz rezygnację z jej wykonania. Tak rozumianą motywację należy odróżnić od innych ludzkich zachowań, takich jak działania odruchowe oraz działania nawykowe. Na skali tych zachowań motywacja dokonuje się bowiem między zachowaniami w formie odruchu oraz zachowaniami w formie nawyków. Motywacja w ujęciu czynnościowym może być określana jako motywowanie, czyli świadome i celowe oddziaływanie na zachowania ludzi w procesie pracy, przy wykorzystaniu wiedzy na temat determinujących je czynników. W tym ujęciu motywowanie jest jedną z uniwersalnych funkcji kierowniczych⁵. Na podstawie licznych badań nad motywacją do pracy można stwierdzić, że wspomniane wewnętrzne i zewnętrzne czynniki są ze sobą wzajemnie powiązane, wchodzą w różnego rodzaju interakcje, wspólnie oddziałują na zachowania ludzi. Motywację do pracy można więc przedstawić w postaci procesu, w którym pracownik:

- uświadamia sobie niezaspokojone potrzeby;
- rozpoznaje warunki i możliwości ich zaspokajania;
- podejmuje działania ukierunkowane na osiągnięcie celów;
- osiąga określony poziom wykonania zadania, który jest oceniany;
- otrzymuje nagrody, które zaspokajają lub nie jego potrzeby;
- ocenia stopień zaspokajania potrzeb, co w konsekwencji prowadzi do rozbudowania nowych potrzeb lub modyfikacji istniejących.

4. O. Lundy, A. Cowling, *Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi*, Dom Wydawniczy ABC, Kraków 2000, s. 302.

5. M. Kostera, *Zarządzanie personelem...*, s. 203.

Na przestrzeni lat powstało wiele teorii starających się wyjaśnić fenomen motywacji do pracy. Jedną z najbardziej znanych typologii teorii motywacji i stosowanych w literaturze z zakresu zarządzania, jest ich podział na dwie zasadnicze grupy:

- teoria treści;
- teoria procesu.

Teorie treści są ukierunkowane na wyjaśnianie wewnętrznych przyczyn, które wywołują zachowania ludzi. W ich ramach następuje identyfikacja oraz klasyfikacja potrzeb uznanych za źródło motywów sterujących tymi zachowaniami. Praktyczne znaczenie tych teorii dla praktyk kierowania ludźmi polega na dostarczaniu informacji o zróżnicowaniu ludzkich potrzeb, które wynikają z unikatowości poszczególnych ludzi. Do najbardziej znanych teorii treści należą:

1. Hierarchia potrzeb A. Masłowa wyróżniająca potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa przynależności i miłości, uznania i szacunku oraz samorealizacji;
2. Dwuczynnikowa teoria potrzeb F. Herzberga identyfikująca dwie specyficzne grupy czynników, a mianowicie motywatory, do których zalicza się czynniki związane z pracą takie, jak np. osiągnięcia, treść pracy, uznanie, awans, rozwój oraz czynniki higieny związane z szeroko rozumianym otoczeniem pracy, np. warunki pracy, pewność miejsca pracy, stosunki międzyludzkie, kompetencje szefa, wynagrodzenie;
3. Teoria potrzeb C.P. Alderfera, wyróżniająca trzy potrzeby takie, jak: egzystencja, rozwój oraz kontakt;
4. Teoria trzech potrzeb, obejmująca potrzeby władzy, przynależności i osiągnięć⁶.

W każdym, nawet najmniejszym przedsiębiorstwie, zamierzony przez właściciela wynik finansowy możliwy jest do osiągnięcia tylko wówczas, gdy pojedyncze osoby, pracujące w wąskim zakresie zadań i odpowiedzialności, wykonają wszystkie czynności. Pod tym względem duże firmy różnią się od mikroprzedsiębiorstw jedynie zwiększoną liczbą pracowników współwykonujących dany zakres działań. Z czasem w zespole pojawia się dodatkowy, kierowniczy szczebel zarządzania, jednak nadal zakres i specyfika koniecznych do realizacji zadań spoczywa na podstawowym szczeblu wykonawczym. Menadżerowie często zastanawiają się, w jaki sposób rozwiązać

6. Tamże, s. 294.

problem niedostatecznego zaangażowania pracowników, podnieść ich satysfakcję z pracy i zdążyć z firmowymi obowiązkami⁷.

Bez dobrze i rzetelnie pracujących ludzi nawet najlepiej zaplanowany projekt zakończy się porażką. A jaki pracownik to dobry pracownik? Oczywiście zmotywowany. Motywowanie pracowników to ciężka kwestia, z którą zmagają się wielu pracodawców. Jak skutecznie motywować pracowników? Jakie sposoby wykorzystywać w tym celu? Oto próba odpowiedzi na pytanie, jak zwiększyć motywację zespołu. Jeśli współpracownicy się lubią, od razu lepiej pracują. Motywowanie pracowników to także uświadomienie im, że mają na coś wpływ i że są ważnym elementem całej firmy, czy projektu. Dlatego należy rozmawiać z pracownikami, pytać ich o zdanie i pomysły. Dobrze też, żeby zespół był dobrze zintegrowany. Można to zrobić za pomocą spotkań czy wyjazdów po pracy lub chociażby podczas wspólnie spędzonych przerw i zamawianiu wspólnie posiłków. Przyjazna firma to także samo miejsce pracy. Biuro czy budynek musi być lubiany przez pracowników i prezentować się estetycznie. Tak niewielkie zmiany, jak przemalowanie ścian, mogą poprawić nastrój pracowników. Jak skutecznie motywować pracowników? Sprawdzają się tutaj różnego rodzaju nagrody materialne i finansowe. Mogą to być zarówno uznaniowe premie miesięczne i kwartalne, jak i premie za zakończoną sukcesem realizację projektu. Jako nagrody dla pracowników mogą też służyć vouchery czy bony na zakupy lub rozrywkę albo dodatkowy dzień wolny. Nagradzanie pracownika umacnia też jego więź z firmą, który czując się doceniony i usatysfakcjonowany, nie będzie szukał innego pracodawcy⁸. Nowe umiejętności i wiedza to coś, co chce zdobyć każdy ambitny pracownik. Dlatego należy zapewniać pracownikowi narzędzia, takie jak IC Project do zarządzania projektami, dzięki którym będzie mógł na bieżąco aktualizować wiedzę z obszaru, w którym na co dzień porusza się, wykonując swoje obowiązki. Może to być też zaprenumerowanie branżowego czasopisma czy wykupienie dostępu do jakiegoś portalu o danej tematyce.

Sposoby motywowania pracownika dotyczą także możliwości nabywania nowych umiejętności. Dzięki nim nie tylko będzie czuł się usatysfakcjonowany, ale z czasem będzie mógł być delegowany do nowych zadań, do których nabył nowe kompetencje. W tym pomogą szkolenia pracowników wewnętrzne i zewnętrzne. Czasami nie jest

7. A. Pochtowski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, PWE, Warszawa 2018, s. 52.

8. Tamże..., s. 173.

nawet konieczne wychodzenie z firmy, aby takie szkolenie przejść. Można wykupić dostęp do webinaru, dzięki któremu wystarczy tylko laptop i Internet. Do tego dobrze przygotowany program szkoleń wewnętrznych i zewnętrznych. Cytując za G. Kącicką (2018): „W procesie identyfikacji potrzeb szkoleniowych stosuje się różne sposoby pozyskiwania informacji. Korzystanie z nich daje możliwość wglądu i szeroką analizę zasobów ludzkich w organizacji, a tym samym dokładne zdefiniowanie potrzeb rozwojowych firmy i wskazanie kierunku przygotowania szkoleń”⁹. Równocześnie G. Kącicka (2018) pisze dalej: „Powszechność szkoleń w dzisiejszych przedsiębiorstwach, prężnie rozwijający się rynek usług szkoleniowych oraz troska o racjonalne wykorzystanie wzrastających budżetów szkoleniowych zmuszają do starannego zidentyfikowania potrzeb szkoleniowych. Poza tym, rozpoznanie tych potrzeb pozwala wskazać, czy istotnie pojawia się problem, który mamy zamiar rozwiązać poprzez szkolenie oraz czy rzeczywiście takie szkolenie przyniesie oczekiwany efekt. Takie rozpoznanie pozwala na wyeliminowanie zbędnych kosztów i ryzyko chybionego szkolenia”¹⁰. I tu należy stwierdzić, że szkolenia, a w zasadzie cały system szkoleń w organizacji jest czynnikiem motywującym do lepszej pracy i rozwoju zawodowego.

To, co motywuje pracowników, to także pochwały. Jednak nie tylko po zakończeniu danego projektu. Ważne jest, żeby czuli się doceniani cały czas. Według badań przeprowadzonych kilka lat temu, aż 50% pracowników jest gotowych zmienić pracę tylko dlatego, żeby zostać docenionym. Dlatego warto robić to często. Dobrze jest dziękować za każdy materiał czy wykonane zadanie, które pracownik przesyła, np. mailem w formie załącznika. Podziękowanie za takiego maila i potwierdzenie jego odbioru powinno być standardem.

Kwestia bytności pracownika w firmie. Zastanowić się należy, czy na pewno konieczne jest, by każdy z pracowników przychodził do biura. Być może część osób może pracować z domu. Jest to obecnie coraz powszechniejsze rozwiązanie cieszące się popularnością i chętnie wybierane wśród pracowników. Można pozwolić na przykład komuś na 3 dni pracy w domu, a 2 normalnie z biura, jeśli ważne jest zachowanie kontaktu osobistego i spójności całego zespołu.

Pobyty pracownika w firmie, a godziny w pracy. Elastyczne godziny pracy to także jeden ze sposobów na motywowanie pracownika. To, że ktoś będzie pracował 8 go-

9. G. Kącicka, *Szkolenie BHP narzędziem rozwoju zasobów ludzkich*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2018, Nr 3(27), s. 117.

10. Tamże, s.115.

dzin, nie znaczy, że zawsze musi być w pracy w tym samych godzinach. Jeśli ktoś woli dłużej pospać, ma trening, czy musi porzucić dzieci do szkoły, to warto mu na to pozwolić. Niektóre firmy pozwalają przychodzić swoim pracownikom do pracy między 6 a 10, byle tylko wypracowali oni regulaminowe 8 godzin¹¹.

Pracować w domu, pracować w firmie. Przygotowanie obiadu czy śniadania do pracy zawsze zajmuje sporo czasu. Dlatego zainwestowanie w stołówkę czy catering może być świetnym pomysłem. Nie tylko zmotywuje to bardziej pracowników, ale pozwoli też na łatwiejsze pozyskiwanie nowych osób w przyszłości. Obiady pracownicze to dla kogoś nie tylko oszczędność czasu, ale i pieniędzy. Inną opcją jest zaoferowanie pracownikom przekąsek w formie zdrowych batonów, czy też owoców. W ankiecie przeprowadzonej przez Seamless ponad 57% pracowników stwierdziło, że dzięki jedzeniowym benefitom poczuli się nagrodzeni i docenieni. Natomiast 38% skłoniłoby to do stwierdzenia, że ich pracodawca jest najlepszym możliwym¹².

Motywacja a komunikacja

Dobra komunikacja i wzajemny szacunek to podstawa w każdym zespole. Pracodawca musi też jasno przedstawić swoje oczekiwania względem pracownika i zadań, jakie ma wykonać. Mimo, że pracodawcy się wydaje, że jako manager komunikowanie z pracownikami ma opanowane perfekcyjnie, w rzeczywistości może być zupełnie inaczej. Dlatego warto zapytać i porozmawiać z pracownikiem, czy na pewno wszystko zrozumiał i wie, czego od niego się oczekuje. Należy przedstawić w miarę szczegółowy plan działania, tak żeby zarysowane były wszystkie działania i etapy, jakie trzeba przejść, żeby zrealizować cel.

Jeśli szef widzi, że jakiś pracownik jest wyjątkowo ambitny, warto to wykorzystać w dobrym tego słowa znaczeniu. Poprzez podnoszenie kwalifikacji przez szkolenia połączone ze zwiększonym zakresem odpowiedzialności i obowiązków sprawi się, że ta osoba będzie widziała swoją przyszłość w firmie. Motywowanie pracowników to także dbanie o brak powtarzalnych zadań bez perspektyw na awans, czy większe kompetencje. Inaczej z czasem taki pracownik może wykonywać swoje zadania mniej rzetelnie, bo po prostu będzie nimi znudzony. I tu można odnieść się do kompetencji

11. K. Kobjoll, *Motywacja*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2007, s. 78.

12. Tamże, s. 66.

pracowników i zarządzania nimi. Już wcześniej cytowana G. Kącicka (2021) dobrze ujęła ten aspekt w swoich artykułach. „Zarządzanie kompetencjami to zarządzanie wszelkimi kompetencjami występującymi w organizacji. W ZZL mówi się również o zarządzaniu kompetencjami zawodowymi, jako o sposobie prowadzenia polityki personalnej w organizacji polegającym na tym, że kompetencje stają się ogniwem łączącym działania z zakresu rekrutacji i selekcji, ocen pracowników, szkoleń, ścieżek kariery, czy systemów motywacyjnych. Analiza zarządzania kompetencjami nakazuje zwrócenie uwagi na cele tego procesu”¹³. I dalej G. Kącicka pisze: „Należy postawić w tym miejscu pytanie: Kto zarządza? Zatem kompetencjami w organizacji zarządzają zawsze te same podmioty, które zarządzają zasobami ludzkimi, czyli:

- naczelne kierownictwo,
- menedżer i specjaliści personalni,
- wszyscy kierownicy¹⁴.

Ważne jest doceniane każdego z osobna za sukcesy w pracy. Pamiętać należy, że ludzie lubią opowiadać o swoim hobby, jeśli więc wiadomo, że np. któryś z pracowników startował w weekend w zawodach, należy zapytać go, jak mu poszło. Kosztuje to bardzo niewiele, a może umocnić więzi pracownicze i sprawić, że ktoś poczuje się doceniony i po prostu jak człowiek, a nie jak trybik w maszynie¹⁵.

Czynniki wpływające na poziom motywacji zespołu

Menadżerowie często zastanawiają się, w jaki sposób rozwiązać problem niedostatecznego zaangażowania pracowników, podnieść ich satysfakcję z pracy i zdążyć z firmowymi obowiązkami. Trudność zarządzania zespołem wynika zarówno z konieczności doboru osób o wąskich kwalifikacjach zawodowych, często różniących się doświadczeniem, ale przede wszystkim różnych pod względem charakterologicznym. Istnieje jednak szereg czynników wspólnych dla większości pracowników, których poznanie może w znacznym stopniu nie tylko ułatwić menadżerowi kierowanie, pomoże również wpływać na poziom motywacji grupy.

13. G. Kącicka, *Warto zarządzać kompetencjami...?*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2021, Nr 1(35), s. 100.

14. Tamże, s. 107.

15. T. Listwan, *Kształtowanie kadry menedżerskiej firmy*, Wydawnictwo KADRY, Wrocław 1998, s. 187.

Na motywację pracowników mają wpływ dwie grupy elementów: czynniki zewnętrzne i czynniki wewnętrzne. Czynniki zewnętrzne, czyli wszystko to, co przedsiębiorstwo, dyrektor i kierownicy mają do dyspozycji:

- system benefitów pozapłacowych, systemy premiowe;
- pakiety rekreacyjno-socjalne, dofinansowania do rozwoju ścieżki kariery itd.

Czynniki wewnętrzne, czyli imperatywy oraz mechanizmy inicjujące pojawienie się:

- chęci podjęcia wyzwania (w projektach doraźnych);
- osiągnięcia wyższych rezultatów niż zazwyczaj (w zadaniach stałych, ciągłych, wynikających z zakresu obowiązków na stanowisku);
- wytrwania w działaniu aż do uzyskania rezultatu (w projektach dodatkowych, długotrwałych, o znaczeniu rozwojowym dla przedsiębiorstwa oraz samego pracownika¹⁶.

Sposoby motywowania pracowników

Poniżej opisane zostaną jedynie czynniki wewnętrzne, jako, że często pula motywatorów zewnętrznych jest określona, wyznaczona przez zarząd i menadżer rzadko ma wpływ na jej powiększenie. Dodatkowo po pewnym czasie przyznawane beneficja postrzegane są jako należność, przez co słabnie ich funkcja motywacyjna. Rozpatrzyć należy wobec tego (wybrane) wewnętrzne motywatory, lecz z perspektywy możliwości wpłynięcia na nie lub utrzymania ich na pewnym poziomie przez menadżera, a zatem z zewnątrz. Z tą różnicą, że oznacza to wpływ na zespoły cech każdego człowieka, a nie boni zakupowy. Dla pracownika istotne znaczenie ma świadomość, że działanie przyczyni się do wzrostu wyników, jakie osiąga przedsiębiorstwo. Nie muszą być to wyniki wymierne (wzrost produkcji, sprzedaży, dochodu). Jeżeli mówimy o zespole w jednostkach urzędów, organizacji pożytku publicznego, ośrodkach kultury itd., wynikiem jest również wzrost znaczenia danej jednostki w okręgu, usprawnienie obsługi interesantów, partycypacji w kolejnych przedsięwzięciach, odpowiedź na nowe potrzeby otoczenia¹⁷. Niezależnie zatem od misji organizacji, szcątkowe zadania będą realizowane z większym zaangażowaniem, jeśli skutki będą trwałe i rokujące. Wynika to z potrzeby poczucia sensu oraz pewności, że starania nie będą zmarnowane,

16. Tamże, s. 102.

17. O. Lundy, A. Cowling, *Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi...*, s. 111.

a przyczynią się do osiągnięcia czegoś wartościowego. Kiedy pracownicy dostrzegają wartość tego, co robią, wzrasta ich wysiłek w osiągnięcie wyższych efektów pracy. Dlatego motywując zespół, należy jego członkom pokazać perspektywę. Uświadomić znaczenie danego działania dla otoczenia, organizacji, grupy, samego pracownika¹⁸. Angażowanie pracowników już w początkową fazę definiowania celów buduje podwaliny pod pozytywną motywację, z której będziemy czerpać – zarówno menadżer, jak i pracownicy – w trakcie realizacji. Pracownik dostrzega swoją rolę, znaczenie jego umiejętności oraz doświadczenia. Zwiększa się też poczucie przydatności, istotności jego osoby w całości, współwłasności celu, co z kolei przekłada się na wzrost odpowiedzialności za osiągnięte rezultaty.

Poprzez wkład własny poniekąd nabywa on udział w przedsięwzięciu. Ponieważ ludzie chętniej umacniają to, co sami tworzą, wsparcie ekspanduje na osoby partycypujące w działaniu. W razie konieczności pracownicy będą sobie pomagać, wzajemnie motywować, ponieważ wspólnie stali się – przynajmniej do czasu osiągnięcia celu – właścicielami zadania. Łańcuch wynikających z tego faktu korzyści nie kończy się na tym ogniwie. W dalszej kolejności rodzi się poczucie spełnienia, zwłaszcza, jeśli udaje się sprawnie zniwelować pojawiające się przeszkody¹⁹. Współwłasność celu wpływa na morale zespołu, a poprzez zachęcanie do podejmowania coraz trudniejszych zadań, cały zespół podnosi swoje kwalifikacje. Pracownicy rozwijają się, podnoszą kwalifikacje i zdobywają doświadczenie, gdy mają jasno wytyczone cele, jednak warto zwrócić tutaj uwagę na ludzi młodych, bądź delegowanych do zadania, którego nigdy dotąd nie mieli szansy realizować. Osoby te lepiej sprawdzą się, gdy powierzymy im zadania cząstkowe, zakrojone na krótszy czas i w początkowej fazie realizacji całości, by możliwe było skorygowanie ewentualnych błędów. Zbyt odległe, dalekosiężne cele działają zniechęcająco, ponieważ strach przed porażką (a u ludzi z mniejszym doświadczeniem jest on wyższy i bardziej destruktywny, niż u doświadczonych pracowników) utrzymuje się zbyt długo, daleka perspektywa oceny jego umiejętności obniża zapał. Już sam brak doświadczenia jest czynnikiem stresogennym, a zatem silnie demotywującym, zwłaszcza dla młodych pracowników. Dlatego małymi krokami, zaczynając od mniejszych zadań, należy dać się młodym wykazać, a być może ujawnią się umiejętności, których starsi nie posiadają. Jeśli uda

18. Tamże, s. 113.

19. K. Kobjoll, *Motywacja...*, s. 45.

się nie zabić chęci zdobywania szczytów zbyt dużymi, poważnymi zadaniami już na starcie, to pierwsze, dobrze wykonane zadanie będzie wewnętrznym motorem napędowym na długi czas. Motywacja bowiem zaczyna się od emocji, od pragnienia osiągnięcia coraz lepszych rezultatów, dopiero potem jest działanie. Warto więc zwracać uwagę doświadczonym pracownikom, którzy oceniają kolejne etapy prac oraz samemu wystrzegać się zdemotywowania młodego narybku przy pierwszych projektach. Nawet, jeśli wykonanie projektu jest zadaniem dodatkowym, na które zarząd przeznaczył bonus premiiowy, warto zwrócić uwagę, co konkretnie zostanie nagrodzone. Oczywiście dla firmy najważniejsze jest wykonanie zadania na odpowiednim poziomie w założonym czasie. Jednakże dla menadżera istotne jest również to, co zaistnieje w trakcie realizacji zadania w zespole, tak, aby w przyszłości zarządzać coraz bardziej wykwalifikowaną grupą.

Dlatego niejako przy okazji zdobywania celu głównego zwróćmy uwagę na takie aspekty, jak współpraca, chęć niesienia pomocy innym, pozytywne nastawienie, szybka reakcja oraz niwelowanie błędów, proaktywne pobudzanie do działania, oparte na jak najczęstszym pokazywaniu sukcesów, a nie skupianie się tylko na niepowodzeniach kolegów. Sprawnie działająca drużyna to jeden za wszystkich, zwartym szykiem do wspólnego celu. Budowanie własnej pozycji na błędach innych dopuszczalne było na poziomie wczesnoszkolnym, w zespole pracowniczym nadgorliwy donosiciel jest wicherzycielem, obniżającym zapał całego zespołu²⁰. Dla menadżera ważniejsza powinna być więź, lojalna współpraca i ciągnięcie w górę najsłabszego, a nie wspieranie jednego pupila. Nagradzanie dodatnich postaw jeszcze bardziej zacieśnia więzi, bowiem przynależność do mocnej grupy, kierowanej przez bezstronnego lidera wpływa na efektywność całego zespołu. Rośnie poczucie wspólnej siły, dzięki której wszelkie przeszkody stają się możliwe do pokonania. Nagrodą za pracę nie musi być gratyfikacja finansowa, słowne wyróżnienie poszczególnych osób na forum, oficjalne, głośne docenienie zostaje w pamięci nagradzanego znacznie dłużej, niż nagroda materialna²¹. Naturalną cechą każdego człowieka jest pragnienie docenienia. Ludzie chcą uznania zarówno swoich indywidualnych osiągnięć na polu zawodowym, zauważenia ich, jako osoby, jak i ich wkładu w osiągnięcia zespołu. Nawet, jeśli z natury są introwertyczni, pracują w cieniu, nie mają potrzeby błyszczeć na tle grupy, to jednak ich wysiłek

20. Tamże, s.156.

21. M. Kostera, *Zarządzanie personelem...*, s. 78.

przyczynia się do utrzymania wyniku całości na odpowiednim poziomie, co zasługuje na dostrzeżenie. Uznanie wkładu pracownika może być formą podziękowania przy okazji podsumowań minionego okresu lub cyklicznych spotkań zespołu²². Osiągnięcia osobiste same w sobie są motywujące, jednak poziom motywacji wzrasta i utrzymuje się znacznie dłużej, jeśli przełożony je zauważy i doceni ich wartość. Ponieważ każdy człowiek, nawet najbardziej silny, znający swoją wartość osobową, utwierdza się co do prawdziwości własnej opinii dopiero, gdy otoczenie wysła mu podobną informację zwrotną, toteż uznanie w oczach przełożonego jest tym bardziej cenne. Nadaje znaczenie indywidualnej egzystencji – dla osób z zanizoną samooceną uznanie działa dowartościowująco, co jest jeszcze silniejszym motywatorem. Wieloletnie badania prowadzone w zespołach pracowniczych jednoznacznie wskazują uznanie za czynnik najbardziej motywujący do osiągania coraz wyższych wyników. Jednocześnie docenienie wskazywane jest jako najbardziej deficytowe zjawisko, niezależnie od branży oraz rejonu świata. Postawa menedżera może działać zarówno demotywująco, jak i zachęcająco. Pracownicy chętniej współpracują w zespole, jeśli przywódca ceni indywidualność jednostki. Traktowanie wszystkich jak jednolitą masę ludzką, zwracanie się jedynie do ogółu, bezosobowo (wy zawsze, wszyscy jesteście) zabija poczucie znaczenia pracownika, narusza autonomię, obniża morale. Kolektywizm nie konsoliduje, jeżeli nad grupą wisi przekonanie, że menedżer na koniec uzna sukces zespołu jako niezidentyfikowanej całości. Co gorsza, nie zawaha się zrezygnować z poszczególnych członków na rzecz bliżej nieokreślonego „dobra ogółu”, bądź utrzymania własnej pozycji poprzez przypisanie sobie wszystkich zasług²³. Kompetencje kierownika również wpływają na motywację i w tym przypadku tylko od niego samego zależy w jaki sposób. Wyznaczenie standardów zwracania się do siebie z szacunkiem jest podstawą wynikającą z kultury organizacyjnej oraz osobistej pracowników, nie mniejsze znaczenie ma również sposób komunikowania góra – dół.

Po pierwsze, jasne oczekiwania. Jasne czyli precyzyjnie objaśnione, ale i dostosowane do umiejętności pracownika. Nie znaczy to, że nie należy podnosić poprzeczki, wyzwania najbardziej rozwijają. Trzeba jednak dostosować wysokość do doświadczenia pracownika, żeby go nie przytłoczyć zadaniem, którego wykonanie nie będzie możliwe do zrealizowania. Pracownik chętniej podejmie się zadania, gdy wskaże

22. O. Lundy, A. Cowling, *Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi...*, s. 302.

23. K. Kobjoll, *Motywacja...*, s. 198.

mu się sposób, objaśni kolejne kroki, przy pomocy takich a takich zasobów. Wszystko to wyzwala wewnętrzne przekonanie, że zadanie jest możliwe do wykonania, że pracownik podoła, potrafi to zrobić. Jego motywacja do pracy wzrasta, ponieważ dokładnie wie, czego się od niego oczekuje, obowiązki zostały zdefiniowane przez przełożonego, a przez niego zrozumiane i zaakceptowane. Opór przed nieprecyzyjnie określonymi zadaniami tkwi w każdym człowieku, podobnie jak opór przed zmianą, za to umiejętnie przełamany i zniwelowany przeistacza się w sojusznika, jeśli jeszcze nie promotora w zespole, to na pewno współwykonawcę. Nie inaczej jest z motywacją.

Po drugie, jasne doprecyzowanie zakresu odpowiedzialności przy realizacji zadania powoduje, że pracownik ma poczucie panowania nad sytuacją, nad etapami prac oraz czasem koniecznym na wykonanie. Nic nie demotyduje bardziej, niż błądzenie we mgle, pozorowanie działań, wykonywanie czynności zastępczych, brak perspektywy końca i wizji rezultatów, krótko mówiąc - brak kontroli. Podnoszenie poprzeczki ma ważny aspekt w motywowaniu - przełożony pokazuje dzięki temu pracownikowi, że wierzy w jego umiejętności, może oczekiwać najlepszych rezultatów, ponieważ jest ambitny i solidny, co menadżer docenia. Wzmacnia tym samym samoocенę podwładnego, buduje jego wewnętrzną siłę. Poprzez przyjęcie wobec niego pozytywnej, proaktywnej postawy oraz skupienie się na mocnych stronach, uwypukla te cechy jego osobowości, które być może (a w krajach postkomunistycznych jest to niestety częsta przypadłość) nie były nawet dostrzegane przez samego pracownika.

Ceniony menadżer wyzwala inicjatywę poprzez podtrzymywanie i wzmacnianie pozytywnej wizji swojej własnej osoby. Drugą stroną tego samego medalu jest traktowanie błędów nie jako przyczyn do ukarania, a lekcję na przyszłość. Na błędach uczymy się najszybciej, o ile będzie możliwość wyciągnięcia z nich konstruktywnych wniosków. Jednostkowe niepowodzenie nie musi oznaczać przegranej. Nieadekwatne (zbyt wysokie) do błędu konsekwencje w przyszłości przerodzą się w trudny do przezwyciężenia strach przed porażką. Co może całkowicie zablokować chęć podejmowania się nowych zadań, czyli o motywacji w ogóle nie ma już mowy.

Podsumowanie

Skuteczne zarządzanie przedsiębiorstwem pozwala na działanie zgodnie z przyjętą misją oraz celami strategicznymi. Konkurencyjność oraz rozwój firmy zależy przede wszystkim od właściwie dobranego i odpowiednio zmotywowanego do działania zespołu pracowników. Skonstruowanie optymalnego systemu premiowania jest niewątpliwie elementem wpływającym na efekty pracy. Motywuje on bowiem pracowników do zwiększania wydajności oraz poprawy jakości wykonywanej pracy. Zarządzanie zasobami ludzkimi w swej istocie opiera się na podejmowaniu szeregu decyzji dotyczących między innymi motywowania pracowników do działania. Realizacja funkcji personalnej w odniesieniu do działań motywujących polega zatem na odpowiednim wynagradzaniu, partycypacji pracowników w zarządzaniu, stworzeniu warunków do poczucia przez pracowników wpływu na wyniki przedsiębiorstwa. Proces motywowania wymaga w związku z tym stworzenia w organizacji systemu logicznie spójnych i wzajemnie wspomagających się czynników motywujących, zarówno finansowych, jak i pozafinansowych. Mimo, iż istnieje cały szereg różnorodnych teorii motywacji, w praktyce trudno jest stworzyć system motywowania pracowników, który sprawdzałby się w każdych warunkach²⁴. Skonstruowanie systemu motywacyjnego, adekwatnego do potrzeb i możliwości pracodawcy, a jednocześnie spełniającego oczekiwania pracowników nie jest obecnie łatwe. Utrudnienia wynikają z ciągłe zachodzących zmian w przedsiębiorstwie i jego otoczeniu. Zmieniają się potrzeby i preferencje pracowników i kadry kierowniczej. Zmienia się lokalny rynek i sytuacja finansowa przedsiębiorstwa. Rośnie liczba i różnorodność składników płacowych i pozapłacowych systemu motywacyjnego. Dobrze umotywowani ludzie, nastawieni entuzjastycznie, osiągają lepsze rezultaty. W obszarze pracy zachodzi ścisły związek pomiędzy potrzebami człowieka a jego motywacją do pracy. Motywacja, rozumiana jako gotowość człowieka do podejmowania określonych działań, zawsze była podstawą wydajniejszej pracy, a motywowanie (świadome i celowe oddziaływanie na zachowania ludzkie w procesie pracy) głównym sposobem zwiększenia efektywności funkcjonowania organizacji.

24. Zając S., *Wpływ motywowania pracowników na jakość i efektywność pracy w przedsiębiorstwie*, „Prace Naukowo-Dydaktyczne PWSZ im. J. Piłgonia w Krośnie” 2014, z. 67, s. 187–189.

Streszczenie

Motywacja a jakość pracy pracownika

W artykule przedstawiono problematykę motywacji pracowników i jej wpływu na jakość i efektywność pracy w przedsiębiorstwie. Motywacja stanowi siłę motoryczną ludzkich zachowań i działań. Jest niezbędnym i jednym z najważniejszych czynników wzrostu efektywności pracy, dlatego istotne jest wskazanie, w jaki sposób można wpływać na motywację pracowników. W pracy przedstawiono teorie motywacji oraz finansowe i pozafinansowe czynniki motywujące do pracy. Są one niezbędne do skonstruowania optymalnego systemu premiowania, wpływającego na zwiększenie wydajności oraz poprawę jakości wykonywanej pracy.

Słowa kluczowe: motywacja, praca, wydajność, jakość, przedsiębiorstwo.

Summary

Motivation and the quality of the employee's work

The article presents the issues of employee motivation and its impact on the quality and efficiency of work in an enterprise. Motivation is the driving force of human beings behaviors and actions. It is an essential and one of the most important growth factors of work efficiency, so it is important to indicate how you can influence employee motivation. The article presents theories of motivation as well as financial and non-financial factors that motivate to work. They are necessary to construct an optimal bonus system that increases efficiency and improves the quality of work performed.

Keywords: motivation, work, performance, quality, enterprise.

Bibliografia:

- Baranowska E., *Motywacja i jej zastosowanie w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, Suwalski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Suwałkach, Suwałki 2007.
- Kącicka G., *Szkolenie BHP narzędziem rozwoju zasobów ludzkich*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2018, Nr 3(27).
- Kącicka G., *Warto zarządzać kompetencjami...?*, „Karpacki Przegląd Naukowy” 2021, Nr 1(35).
- Kobjoll K., *Motywacja*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2007.
- Kostera M., *Zarządzanie personelem*, PWE, Warszawa 2000.

- Listwan T., *Kształtowanie kadry menedżerskiej firmy*, Wydawnictwo KADRY, Wrocław 1998.
- Lundy O., Cowling A., *Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi*, Dom Wydawniczy ABC, Kraków 2000.
- Pocztowski A., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, PWE, Warszawa 2018.
- Zając S., *Wpływ motywowania pracowników na jakość i efektywność pracy w przedsiębiorstwie*, „Prace Naukowo-Dydaktyczne PWSZ im. J. Pigonia w Krośnie” 2014, z. 67.

RECENZJE

Recenzja pracy zbiorowej pod redakcją Artura Kołakowskiego, *Psychoterapia poznawczo-behawioralna dzieci i młodzieży. Przewodnik praktyka*, GWP, Sopot 2020, ss. 512

Dorota Janułaajtys¹

Pomoc i opieka o wsparcie dzieci i młodzieży stały się priorytetem we współczesnych czasach, kiedy izolacja pandemiczna przyniosła mnóstwo problemów i zróżnicowanych zaburzeń w obszarze psychiki. Książka pod redakcją A. Kołakowskiego stanowi kompendium wiedzy praktycznej potrzebnej w pracy indywidualnej w nurcie poznawczo-behawioralnym. Prezentowane artykuły są w dużej mierze subiektywną wizją procesu praktyki klinicznej. Książka łączy klasyczną teorię pracy poznawczo-behawioralnej z trzecią falą terapii behawioralnej, skutkując ciekawymi rozwiązaniami istotnymi z punktu widzenia praktyka. Artykuły zaprezentowane w książce są podzielone na trzy części, opisujące kolejno: podstawowe zagadnienia w psychoterapii dzieci i młodzieży, proces terapeutyczny oraz doświadczenia praktyków w terapii konkretnych zaburzeń.

W pierwszej części znalazły się cenne opracowania z zakresu samych założeń terapii poznawczo-behawioralnej oraz opis trzeciej fali. Autorzy (O. Olszewska, K. Ambrozik, A. Kołakowski, M. Zabel, M. Jerzak, A. Ćwiklińska) wskazali typy problemów, ograniczenia i skuteczność terapii oraz praktyczne różnice pomiędzy terapią dzieci i młodzieży a pracą z dorosłymi. Wyjaśnili również jak istotne jest zaplanowanie procesu terapeutycznego, rodzaj rozpoznania oraz wiek uczestników procesu. W części drugiej – procesualnej, zostały dookreślone przez autorów (K. Siwek, A. Kołakowski, K. Ambrozik, K. Smólska-Łynka, O. Olszewska) niezbędne metodologicznie informacje dotyczące konstrukcji diagnozy, konceptualizacji i nawiązywania adekwatnej relacji terapeutycznej. Duże znaczenie w psychoterapii ma zawiązanie kontraktu z pacjentem czy zaangażowanie w leczenie, co również w jasny sposób zostało objaśnione. Trzecia część (M. Zabel, A. Ćwiklińska, K. Smólska-Łynka, K. Siwek, M. Jerzak, M. Domurat, I. Dąbrowska, A. Kołakowski,) zaopatrzona

1. Dr Dorota Janułaajtys – adiunkt w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w Instytucie Nauk Socjologicznych i Pedagogiki; Psychoterapeuta w ośrodku Obudź Jutro Stowarzyszenia Ad Rem; Pedagog szkolny.

jest w opisy terapii konkretnych przypadków, wskazując na problemy z emocjami, zaburzeniami lękowymi czy depresją u dzieci i młodzieży. Obecnie w szkołach oraz różnych placówkach oświaty i wychowania dostrzega się wiele zaburzeń. W książce pod redakcją A. Kołakowskiego zadbano również o scharakteryzowanie choroby afektywnej dwubiegunowej, terapii PTSD, zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych, samookaleczeń, moczenia nocnego, zanieczyszczania czy tików. Nie zabrakło również opisów podstawowych problemów szkolnych oraz form pracy z zaburzeniami zachowania związanymi z agresją, zespołem nadpobudliwości psychoruchowej oraz zaburzenia odżywiania w praktyce.

Całość opracowania zwięźzona jest baterią testów i praktycznych narzędzi pracy wykorzystywanych w codziennej pracy z pacjentem w obszarach wymienionych zaburzeń. Znalazły się tam kwestionariusze radzenia sobie z lękiem, katastrofizacją, emocjami, wzór kontraktu terapeutycznego, konceptualizacji czy diagnozy wstępnej. Wartością dodaną książki jest również bogaty spis literatury polskiej i zagranicznej oraz indeks haseł. Książka stanowi kompleksowe spojrzenie na problemy dzieci i młodzieży. Wyjaśnia, że praca psychoterapeutyczna to „podróż od problemu do problemu”, wymagająca dużej wiedzy i zaangażowania stron. Z powodzeniem można ją polecić specjalistom pracującym z dziećmi i młodzieżą oraz i ich rodzicami w obszarze terapii. Zawiera mnóstwo cennych informacji dla psychologów oraz pedagogów pracujących na co dzień w placówkach pomocy, opieki i wsparcia.

Recenzja książki: Grazia Honegger Fresco, *Maria Montessori. Historia aktualna*, Warszawa 2020, ss. 366

*Jolanta Alagierska*¹

Któż nie zna postaci Marii Montessori, lekarki, prekursorki metody, która zyskała popularność na całym świecie. Metody dzięki, której możemy wyzwolić u dziecka kreatywność, indywidualność. Metody, która pozwoliła dzieciom wyjść ze szkolnego schematu ławek, dała swobodę w działaniu.

W Polsce również metoda Montessori zaznaczyła swoje miejsce w edukacji dzięki powołaniu do życia Polskiego Centrum Montessori oraz Polskiego Instytutu Montessori. W wielu placówkach oświatowych naukę prowadzi się właśnie tą metodą.

Grazia Honegger Fresco, Autorka książki swoją przygodę z metodą Montessori rozpoczęła w 1945 roku. Osobiście zetknęła się z Marią Montessori jako uczestniczka kursu prowadzonego właśnie przez dr Montessori. Przez wiele lat prowadziła Centrum Narodzin Montessori w Rzymie. Założyła kwartalnik „Il quaderno Montessori”, była aktywna aż do śmierci (20.09.2020).

Książka Grazia Honegger Fresco *Maria Montessori. Historia aktualna* ukazuje wspaniałą obraz postaci Marii Montessori, włoskiej lekarki i pedagoga, która poświęciła swoją pracę dzieciom z problemami psychicznymi. Jest to pozycja o charakterze biografii. Otwierając pierwsze strony książki na pierwszy plan wysuwa się umiejętnie przedstawiony życiorys. Autorka z pewnym wyczuciem i taktem przedstawia ważne etapy z życia począwszy od wspomnień z dzieciństwa, poprzez okres edukacji, bycia matką aż w końcu pracy zawodowej. Przedstawia wybory jakich Maria Montessori musiała dokonywać, wybory związane ze skrywanym macierzyństwem czy miłością. Zwraca uwagę również na powstający ruch feministyczny, w którym to M. Montessori aktywnie się udzielała.

Książka napisana jest w bardzo przystępny sposób, wzbogacona o nowe odkrycia z życia M. Montessori, znakomitym językiem do którego niewątpliwie przyczyniła się rzetelna praca tłumaczki, Jowity Maksymowicz-Haman, która z niezwykłą starannością przetłumaczyła książkę Grazii Honegger Fresco. Opowieść o autorce nie-

1. Mgr Jolanta Alagierska, AHE Filia w Sieradzu, Wicedyrektor Przedszkola nr 1 im. Kubusia Puchatka w Sieradzu.

konwencjonalnej metody wzbogacają fotografie nie tylko samej Montessori ale i jej współpracowników. Znajdujemy tu również zdjęcie listu napisanego do Montessori przebywającej w Indiach przez Adele Costa Gnocchi (edukatorkę Montessori).

Warto podkreślić na starannie dobrany materiał źródłowy, który posłużył Autorce do opracowania niniejszej pozycji, a wszystko dzięki temu, iż miała sposobność przebywania nie tylko obok Marii Montessori ale i jej bliskich oraz współpracowników.

Przedstawiona pozycja może nie należy do pozycji stricte naukowych, nie mniej jednak warto po nią sięgnąć by w nietuzinkowy sposób dowiedzieć się o kilku faktach z życia fenomenalnej pedagog, pierwszej kobiety lekarza, która dojrzała w swoich podopiecznych wartościową jednostkę, pozostawioną przez innych samym sobie.

Nauczyciele, którzy są zafascynowani Marią Montessori oraz jej metodą, którzy chcą uczyć w duchu montessoriańskim powinni zapoznać się z tą pozycją zanim rozpoczną działania edukacyjne w tym nurcie. Książka jest napisana w taki sposób, iż chętnie sięgnie po nią również osoba nie związana z edukacją, która oczekuje dobrze napisanej biografii.

Po zapoznaniu się z *Marią Montessori. Historią naturalną* zapewne wielu z Nas zgodzi się z faktem, iż system w którym dziecko jest w centrum zainteresowania, inspirowane przez mądrego nauczyciela stojącego obok, wspomagającego, nie narzucającego własnego zdania, respektującego wybory dziecka, jest systemem w którym potrzebny jest dobrze przygotowany nauczyciel, znający nie tylko etapy rozwojowe dziecka ale i jego psychikę, w myśl zasady: „Pomóż mi zrobić to samodzielnie”².

Na rynku czytelnicznym możemy znaleźć wiele pozycji opisujących metodę Montessori, jednak nie znajdziemy w nich tak wielu interesujących i cennych informacji o życiu i fascynacji pracą jak w prezentowanym wydaniu. Niech o tym świadczy wypowiedź prawnuczki Marii Montessori Caroliny Montessori:

„To najlepsza biografia Marii Montessori jaką znam. Grazia Honegger Fresco jest montessorianką z serca i duszy, obdarzoną głęboką znajomością życia i działalności Marii Montessori, a jej książka nie jest nudą powtórką już znanych informacji, ani hagiografią. Autorka przeprowadziła bardzo dokładne badania we Włoszech i za granicą sprawdzając oryginalne, prywatne dokumenty Marii Montessori oraz jej rodziny, a także słuchając tych, którzy znali ją osobiście. Wynikiem jest to całkowicie oryginalne arcydzieło”³.

2. G. Honegger Fresco, *Maria Montessori. Historia naturalna*, Warszawa 2020, s. 144.

3. Tamże, okładka.

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PROPONOWANYCH DO PUBLIKACJI

WYMOGI REDAKCYJNE

Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest uzyskanie pozytywnej recenzji oraz spełnienie poniższych wymogów redakcyjnych:

- objętość artykułu problemowego nie powinna przekraczać 40 tysięcy znaków ze spacjami, zaś informacje o konferencjach i recenzje książek do 3 stron;
- format Word doc, czcionka 12 Times New Roman, odstęp 1,5 wiersza, tekst wyjustowany, marginesy 2,5 cm;
- układ pracy powinien być następujący: imię i nazwisko autora, tytuł pracy, wprowadzenie, treść główna podzielona na części z nagłówkami, streszczenia i słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (wraz z przetłumaczonym tytułem), wykaz literatury zatytułowany bibliografia i wykaz aktów prawnych (jeśli były w pracy wykorzystane);
- dopuszcza się prace w języku obcym, szczególnie z obszaru Euroregionu Karpackiego, wówczas wymagane jest dodatkowo streszczenie w języku polskim.
- przypisy według standardu europejskiego (na dole każdej strony) według wzoru:

• **Czasopisma i pozycje zwarte:**

1. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1999, s. 23.
2. L. Pytka, *Resocjalizacja – anachronizm, utopia czy nowe wyzwanie socjopedagogiczne?*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży*, Kraków 2001, s. 34.
3. W. Sikorski, *Psychoterapia jako czynnik wspomagający w praktyce wychowawczej*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 1995, nr 3, s. 21-22.

- w tekście przy autorach podajemy inicjały imienia i nazwisko konsekwentnie za każdym razem;
- przy powtórnych cytowaniach stosujemy: K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik...*, s. 23;

- bibliografia powinna być przygotowana w układzie alfabetycznym bez podziału na rodzaje publikacji;
- bibliografia powinna obejmować wyłącznie pozycje cytowane w artykule.

• Akty prawne

- w tekście: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi;
- w przypisie i w wykazie tak samo: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
- jeśli tekst jednolity: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
- jeśli ustawa wielokrotnie cytowana to: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: p.p.s.a.

Wykaz aktów prawnych ułożony według hierarchii ważności: najpierw ustawy, następnie rozporządzenia i chronologicznie od najmłodszej.

Strony WEB – muszą być dołączone do wersji elektronicznej pracy, jako kompletne strony sieci WEB, według wzoru:

J. Kowalski, *Nafta Polska chce przygotować rekomendację co do prywatyzacji PKN Orlen do czerwca*, <http://www.rzeczpospolita.pl/ekonomia/index.html?of=4&a1>, pobrano 20.12.2004 r.

Do artykułu należy dołączyć informację o autorze: imię i nazwisko, tytuł naukowy, miejsce pracy, stanowisko, adres do korespondencji, telefon, e-mail.

Autorzy tekstów proszeni są o przysyłanie prac podpisanych własnym nazwiskiem, opatrzonych wyraźną prośbą o wykorzystanie materiału na łamach czasopisma.

Redakcja nie płaci honorariów.

Teksty nie zamawiane nie są zwracane.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów i zmiany tytułu artykułu, bez porozumienia z Autorem.

Wszyscy Autorzy otrzymują egzemplarz autorski czasopisma.

Teksty artykułów należy przysyłać na adres: **ktnio.kpn@gmail.com**